GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 26 listopada 2026 | Redaktorka prowadząca **Alina Janusz** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 276.11375, 1

Nakład 32 tys. + **347,7 tys. prenumerat cyfrowych**

Temat dnia

DLACZEGO NATO NIE STRĄCA RAKIET NAD POLSKĄ

▸4-5



FOT. MARCIN KUCEWICZ

Ratusz zakazuje protestów przy Alei Szucha

Koniec miasteczka pod TK?

Hałas, nieregularnie opróżniane toalety, negatywne opinie policji – to argumenty stołecznego ratusza, który odmówił zgody na przedłużenie protestu. **A Trybunał Konstytucyjny decydował w sprawie Bogdana Święczkowskiego.**

Michał Wojtczuk

Namioty, scena, śpiewy i ciągły hałas „narusza gwarancje i wolności obywateli, o których mowa jest w Konstytucji" – to fragment uzasadnienia decyzji podpisanej przez Ireneusza Rajskiego, wicedyrektora Stołecznego Centrum Bezpieczeństwa. Tym samym odmówiono przedłużenia zgody na dalsze funkcjonowanie miasteczka namiotowego pod siedzibą Trybunału Konstytucyjnego.

Decyzja urzędnika ratusza kierowanego przez Rafała Trzaskowskiego wywołała oburzenie na prawicy.

„Ruda wrona orła nie pokona" i handel zegarkami

Sympatycy PiS obozują pod Trybunałem Konstytucyjnym od połowy września. To wtedy rozeszły się pierwsze pogłoski, że rząd premiera Donalda Tuska ma zamiar „siłowo przejąć Trybunał". Kryzys zaostrzył się 31 października, gdy sędzia Trybunału Konstytucyjnego Anna Korwin-Piotrowska, najstarsza stażem po prezesie TK, ogłosiła odsunięcie od czynności prezesa Bogdana Święczkowskiego, powołanego do trybunału za czasów PiS. Sędzia wezwała policję, by nie dopuściła do wdarcia się demonstrantów do budynku Trybunału. Odmówiła wpuszczenia Święczkowskiego. Od tamtej pory pod Trybunałem trwa permanentny protest, wspierany przez telewizję TV Republika – choć ta przerywa co chwilę relację, by reklamować zegarki czy torebki. I choć frekwencja jest już znacznie mniejsza niż na początku listopada – zazwyczaj to około kilkadziesiąt osób – Aleja Szucha od kilku tygodni pozostaje zablokowana. Uczestnicy intonują hasła „Ruda wrona orła nie pokona" czy „Nawrocki królem Polski" i do późna puszczają muzykę.



FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Protest pod Trybunałem Konstytucyjnym. Warszawa, 25 listopada 2026 r.**

Okoliczni mieszkańcy składają na to skargi. Te skargi są jednym z argumentów, jakie przywołał wicedyrektor SCB, odmawiając zgody na przedłużenie protestu od 30 listopada aż do 5 stycznia. „Mieszkańcy okolicznych posesji (...) zgłaszają interwencje dotyczące w szczególności uciążliwości tego, że przenośne toalety nie są regularnie opróżniane i dezynfekowane" – stwierdził.

Uciążliwy protest

Powodem są również względy formalne: wniosek złożono 10 listopada, a powinien być dostarczony na 30 dni przed rozpoczęciem zgromadzenia. Rajski dodał, że zablokowanie Alei Szucha, którą przed protestem przejeżdżało 20 tys. samochodów na dobę, stanowi utrudnienie dla karetek pogotowia, strażaków, policji i Służby Ochrony Państwa. Powołał się przy tym na opinie tych służb.

– Nie zgadzam się na to, żeby przez kolejne pięć tygodni obozowisko stało na ulicy i blokowało bramę [do Trybunału]. Gdy straż pożarna mówi, że nie dojedzie tam, gdzie powinna, żaden prezydent miasta nie ma prawa tego zignorować – stwierdził Rafał Trzaskowski. Dowodził, że „protestować może każdy, ale blokować ulice i zamykać drzwi do instytucji na dwa miesiące - nikt".

Tomasz Sakiewicz, szef TV Republika, skomentował na antenie: – Próbują zlikwidować miasteczko przed Trybunałem. Przypominam, że istnieje kontrola sądowa takich decyzji. Apeluję do sądów: nie warto w tym brać udziału.

Piotrowicz i Święczkowski nie przyszli

Również wczoraj w sądzie dyscyplinarnym Trybunału Konstytucyjnego odbyło się posiedzenie w sprawie kontroli zarządzenia przerwy w czynnościach służbowych sędziego Bogdana Święczkowskiego. Było ono jawne. Pierwotnie miało odbyć się 20 listopada. Termin został jednak przełożony z powodu informacji o urlopie Stanisława Piotrowicza.

Przypomnijmy, że wylosowano go na rzecznika dyscyplinarnego w tej sprawie. Ale wczoraj także nie stawił się na posiedzeniu, podobnie jak Święczkowski. Obecny był natomiast jego pełnomocnik mec. Michał Skwarzyński. – Nieobecność Stanisława Piotrowicza, jak i nieobecność Bogdana Święczkowskiego, nie tamuje tego postępowania – poinformowała na początku posiedzenia sędzia Magdalena Bentkowska – przewodnicząca składu sądu dyscyplinarnego. ●

• **Decyzja sądu zapadła po zamknięciu tego wydania, piszemy o niej ▶ wyborcza.pl**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

REKLAMA

Kraj/34460925



eprasa.pl 12635da830

Mateusz Mazzini



Wielka Brytania prędko do Unii nie wróci. Ale może wcale nie musi?

Nastroje społeczne na Wyspach są jednoznaczne, Brytyjczycy żałują rozwodu z Brukselą. Ale powrotu do stosunków w dawnym kształcie nie będzie.

Premier Wielkiej Brytanii Andy Burnham pojechał w ubiegły piątek do Brukseli z jasnym przesłaniem: chcemy zbliżyć się do zjednoczonej Europy. Już wcześniej krytykował decyzję o wyjściu ze wspólnoty, mówiąc, że Brytyjczycy „stracili mniej, niż zyskali" przez brexit, który był „fałszywą obietnicą daną społeczeństwu" przez elity z Partii Konserwatywnej.

Dodatkowo, nie bez racji, uznał referendum z 2016 roku za „pierwsze domino w globalnym łańcuchu prowadzącym do izolacjonizmu i protekcjonizmu". Dodając do tego fakt, że w badaniach opinii publicznej na Wyspach poparcie dla ponownego pełnego członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii waha się między 58 a nawet 64 proc., obie strony tego dialogu mogą mieć powody do umiarkowanego optymizmu w kontekście wielkiego resetu.

W badaniach opinii publicznej na Wyspach poparcie dla ponownego pełnego członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii waha się między 58 a nawet 64 proc.

Nie znaczy to jednak, że da się cofnąć czas, bo w polityce to nigdy nie jest możliwe. Sam Burnham na razie wyklucza referendum akcesyjne, zresztą wbrew pozorom temat powrotu do Unii trudno byłoby Brytyjczykom sprzedać. Przed brexitem pozycja Londynu była bardzo wygodna, bo tamtejszy rząd korzystał z olbrzymiej liczby wyłączeń z obowiązków traktatowych i prawa unijnego.

Dzisiaj urzędnicy w Brukseli otwartym tekstem mówią, że powtórki z tamtych przywilejów już nie będzie, Brytyjczycy byliby członkiem takim jak inni. Co więcej, nawet Burnham nie do końca wie, czego od UE teraz chce – partnerstwa ekonomicznego, zbliżenia politycznego czy współpracy w zakresie obronności.

Wydaje się więc, że na razie wraca na kontynent głównie retorycznie, w celu zaspokojenia oczekiwań własnego krajowego elektoratu. Nie ma w tym też nic złego, wszyscy wiodący politycy europejscy, w tym Donald Tusk, korzystają z tematów unijnych instrumentalnie, bo w końcu o to w Unii chodzi, żeby korzystać z niej jako platformy do forowania własnych interesów.

Póki nie jest ona federacją w pełnym tego słowa znaczeniu, o niczym innym mowy być nie może. Wielka Brytania do UE na razie więc nie wróci. Ale wcale nie musi. W Europie musimy odejść wreszcie od sztywnych ram instytucjonalnych, nastawić się na elastyczną współpracę w nowych formatach. Tu liczą się chęci i gotowość do działania, a tych Burnhamowi nie można odmówić. ●



Pełen upadek, że ktoś, kto jest teoretycznie kandydatem na premiera (...), mówi, że osoba ścigana za stworzenie zorganizowanej grupy przestępczej może być ministrem w polskim rządzie

MARCIN KIERWIŃSKI
szef MSWIA w TVN24 o wypowiedzi Przemysław Czarnka, że Zbigniew Ziobro mógłby wejść do rządu, jeśli PiS wróci do władzy

Korea Południowa
Przedszkolaki uczą się reagować na zagrożenia



FOT. PAP/EPA/YONHAP

South Jeolla-Gwangju, Korea Południowa, 25 listopada 2026 r. Przedszkolaki biorą udział w ćwiczeniach przeprowadzanych w związku z 10. rocznicą trzęsienia ziemi o sile 5,5 stopnia w skali Richtera. Jego epicentrum znajdowało się 6 kilometrów od miasta Pohang i 35 kilometrów od elektrowni atomowej w mieście Gyeongju.

Kara dla szpitala

23

MLN ZŁ

Taką karę musi zapłacić Warszawski Szpital Południowy – zdecydował NFZ po kontroli. Wśród wykrytych uchybień znalazły się m.in. rozbieżności między grafikami dyżurów a obecnością lekarzy. Więcej ▶ warszawa.wyborcza.pl



Grand Press 2026
Pierwszy nagłośnił problemy z Zondacrypto

Ireneusz Sudak otrzymał nominację do nagrody Grand Press w kategorii news. Wyróżniony artykuł Wyborcza.biz opublikowała w kwietniu 2026 roku – to od niego zaczął się koniec kryptowalutowej giełdy Zondacrypto.

Ireneusz Sudak otrzymał nominację za tekst: „Zondacrypto, sponsor PKOl, ma problemy z wypłatą pieniędzy na czas. «Słyszymy o tym od miesięcy»". To właśnie tym tekstem na początku kwietnia 2026 r. Ireneusz ujawnił sprawę opóźnień i blokad wypłat pieniędzy z giełdy Zondacrypto.

Choć mogłoby się wydawać, że to tylko problemy kilku inwestorów, Ireneusz Sudak doskonale wyczuł, że to coś znacznie więcej: po pierwsze istotny sygnał, że w Zondacrypto dzieje się źle, a po drugie – dowód na słabość państwa. Rynek kryptowalut jest bowiem w Polsce nieuregulowany – tak było kilka miesięcy temu i tak jest do tej pory.

Tekst naszego redakcyjnego kolegi rozpoczął serię innych materiałów ujawniających tzw. aferę Zondacrypto.

Obecnie w sprawie działania na szkodę klientów (poszkodowanych są tysiące) toczy się śledztwo. Zatrzymany został m.in. prezes PKOl (Zondacrypto była sponsorem tej instytucji) Radosław Piesiewicz. Innym wątkiem są powiązania polityków prawicy z Zondacrypto.

W konkursie Grand Press w kategorii news ogłoszono siedem nominacji. Wśród nominowanych znaleźli się także Jacek Harłukowicz oraz Kamil Dziubka z portalu Onet za materiał również powiązany z tematem Zondacrypto. To tekst: „Sakiewicz chciał sprzedać część TV Republika szefowi Zondacrypto. Mamy umowę".

Ireneusz Sudak jest dziennikarzem i twórcą cyfrowym z 20-letnim doświadczeniem.

W serwisie Wyborcza.biz pisze przede wszystkim o inwestowaniu



i pieniądzach Polaków oraz o transformacji energetycznej. Na opisywane tematy potrafi spojrzeć i z lotu ptaka, i z perspektywy portfela zwykłego człowieka. Ma doskonałe wyczucie, gdzie spotykają się wielka polityka, interesy firm i codzienne rachunki czytelników.

W 2016 roku otrzymał nagrodę Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, a w tym roku został uhonorowany za najlepszy tekst na temat rynku energii w 2025 roku oraz przyznano mu wyróżnienie specjalne za prokonsumenckie podejście i edukacyjny wymiar tworzonych treści w konkursie Platynowe Megawaty organizowanym przez Towarową Giełdę Energii.

Nagrody Grand Press przyznawane są od 1997 roku. Przez lata organizatorem nagrody był branżowy miesięcznik „Press". Od 2023 roku wyłącznym organizatorem konkursu jest Fundacja Grand Press.

Do tegorocznej 30. edycji konkursu 674 autorek i autorów zgłosiło rekordową liczbę 1006 materiałów dziennikarskich. ●

Leszek Kostrzewski

eprasa.pl 12635da830

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

o wszczęciu 10 sierpnia 2026 r., postępowania administracyjnego, na wniosek z 06.07.2026 r. (uzupełniony 6 października 2026 r. na wezwanie z 21.08.2026 r. oraz 4 listopada 2026 r. i 9 listopada 2026 r.) złożony przez inwestora: **Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33 – 100 Tarnów** działającego przez pełnomocnika Jolantę Muchę;

w sprawie

wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia w m. Osielec gm. Jordanów – etap II wraz z wycinką drzew** realizowana w ramach specustawy terminalowej z dnia 24 kwietnia 2009 r. *dla zasilenia zespołu kogeneracyjnego planowanego do montażu na terenie budynku szkoły podstawowej w Białce*. **Dane nieruchomości** (miejsce wykonywania robót budowlanych): **województwo małopolskie, powiat suski, gmina Jordanów, miejscowość Osielec. Identyfikatory działek ewidencyjnych** (numer księgi wieczystej):

121505_2.0003.3307 (KR1B/00074572/0)**, 121505_2.0003.3308** (KR1B/00074572/0)**, 121505_2.0003.3310/2** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3310/3** (KR1B/00035680/5)**, 121505_2.0003.3321/3** (KR1B/00070578/4)**, 121505_2.0003.3321/4** (KR1B/00041843/1)**, 121505_2.0003.3326/1** (KR1B/00043050/9)**, 121505_2.0003.3340/1** (KR1B/00036292/5)**, 121505_2.0003.3350/1** (KR1B/00049750/8)**, 121505_2.0003.3350/16** (-)**, 121505_2.0003.3350/18** (KR1B/00037569/5)**, 121505_2.0003.3350/19** (KR1B/00061353/5)**, 121505_2.0003.3350/20** (KR1B/00035010/8)**, 121505_2.0003.3350/21** (KR1B/00084402/1)**, 121505_2.0003.3350/22** (KR1B/00029524/9)**, 121505_2.0003.3350/23** (KR1B/00055426/3)**, 121505_2.0003.3350/24** (-)**, 121505_2.0003.3330/5** (KR1B/00037567/1)**, 121505_2.0003.3357/3** (-)**, 121505_2.0003.3358/2** (KR1B/00032520/5)**, 121505_2.0003.3358/3** (KR1B/00029524/9)**, 121505_2.0003.3402/1** (KR1B/00066753/4)**, 121505_2.0003.3402/16** (-)**, 121505_2.0003.3402/17** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3402/18** (KR1B/00070450/1)**, 121505_2.0003.3402/22** (KR1B/00066745/5)**, 121505_2.0003.3402/23** (KR1B/00027759/1)**, 121505_2.0003.3402/24** (KR1B/00027759/1)**, 121505_2.0003.3402/25** (KR1B/00081889/7)**, 121505_2.0003.3402/26** (KR1B/00081889/7)**, 121505_2.0003.3402/30** (-)**, 121505_2.0003.3402/36** (KR1B/00027759/1)**, 121505_2.0003.3624/1** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/11** (KR1B/00021710/4)**, 121505_2.0003.3624/2** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/25** (KR1B/00021710/4)**, 121505_2.0003.3624/26** (KR1B/00046299/7)**, 121505_2.0003.3624/27** (KR1B/00058535/1)**, 121505_2.0003.3624/28** (KR1B/00058535/1)**, 121505_2.0003.3624/29** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3624/34** (KR1B/00059186/6)**, 121505_2.0003.3624/36** (KR1B/00071766/6)**, 121505_2.0003.3624/37** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3624/47** (KR1B/00077567/3)**, 121505_2.0003.3624/48** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/49** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/50** (KR1B/00077567/3)**, 121505_2.0003.3624/6** (KR1B/00037561/9)**, 121505_2.0003.3624/52** (KR1B/00019119/4)**, 121505_2.0003.3635/6** (KR1B/00020260/7)**, 121505_2.0003.3638/2** (KR1B/00078212/7)**, 121505_2.0003.3638/3** (KR1B/00074176/4)**, 121505_2.0003.3644** (KR1B/00048497/9)**, 121505_2.0003.3645/1** (KR1B/00035596/9)**, 121505_2.0003.3645/2** (KR1B/00048497/9)**, 121505_2.0003.3646** (KR1B/00058239/6)**, 121505_2.0003.3992/8** (-)**, 121505_2.0003.4003/1** (KR1B/00073651/1)**, 121505_2.0003.4003/4** (KR1B/00064127/3)**, 121505_2.0003.4004/1** (-)**, 121505_2.0003.4352/11** (KR1B/00053163/7)**, 121505_2.0003.4352/12** (KR1B/00052566/5)**, 121505_2.0003.4352/14** (KR1B/00032203/7)**, 121505_2.0003.4352/15** (KR1B/00052566/5)**, 121505_2.0003.4352/4** (KR1B/00033320/0)**, 121505_2.0003.4352/8** (KR1B/00045697/0)**, 121505_2.0003.4352/9** (KR1B/00048781/7)**, 121505_2.0003.4363/1** (KR1B/00022740/0)**, 121505_2.0003.4363/2** (KR1B/00069146/7)**, 121505_2.0003.4365/1** (KR1B/00044590/3)**, 121505_2.0003.4367/2** (-)**, 121505_2.0003.4367/3** (KR1B/00053969/7)**, 121505_2.0003.8437/1** (-)**, 121505_2.0003.8437/2** (KR1B/00064127/3)**, 121505_2.0003.9438/21** (-)**, 121505_2.0003.9438/22** (-)**, 121505_2.0003.9438/24** (KR1B/00076107/4)**, 121505_2.0003.9639** (KR1B/00043050/9)**, 121505_2.0003.9807** (KR1B/00066142/8)**, 121505_2.0003.9865** (KR1B/00071766/6)**, 121505_2.0003.9887** (-).

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2026.524 ze zmianami), **nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.**

W toku prowadzonego postępowania (odpowiedź na postanowienie znak: WI-II.7840.30.9.2026.BK dostarczoną 9 listopada 2026 r.) pełnomocnik inwestora wniósł o rozszerzenie zakresu wniosku o pozwolenie na budowę dla nieruchomości o identyfikatorze ewidencyjnym działki: 121505_2.0003.3624/52, zamiast nieruchomości na działce ewidencyjnej: *121505_2.0003.3624/8*, zgodnie z załączonym skorygowanym wnioskiem o pozwolenie na budowę (formularz PB-1) z 09.11.2026 r. W związku z powyższym obecnie toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego Świnoujście pn.: **Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia w m. Osielec gm. Jordanów – etap II wraz z wycinką drzew** realizowana w ramach specustawy terminalowej z dnia 24 kwietnia 2009 r. *dla zasilenia zespołu kogeneracyjnego planowanego do montażu na terenie budynku szkoły podstawowej w Białce*. **Dane nieruchomości** (miejsce wykonywania robót budowlanych): **województwo małopolskie, powiat suski, gmina Jordanów, miejscowość Osielec. Identyfikatory działek ewidencyjnych** (numer księgi wieczystej):

121505_2.0003.3307 (KR1B/00074572/0)**, 121505_2.0003.3308** (KR1B/00074572/0)**, 121505_2.0003.3310/2** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3310/3** (KR1B/00035680/5)**, 121505_2.0003.3321/3** (KR1B/00070578/4)**, 121505_2.0003.3321/4** (KR1B/00041843/1)**, 121505_2.0003.3326/1** (KR1B/00043050/9)**, 121505_2.0003.3340/1** (KR1B/00036292/5)**, 121505_2.0003.3350/1** (KR1B/00049750/8)**, 121505_2.0003.3350/16** (-)**, 121505_2.0003.3350/18** (KR1B/00037569/5)**, 121505_2.0003.3350/19** (KR1B/00061353/5)**, 121505_2.0003.3350/20** (KR1B/00035010/8)**, 121505_2.0003.3350/21** (KR1B/00084402/1)**, 121505_2.0003.3350/22** (KR1B/00029524/9)**, 121505_2.0003.3350/23** (KR1B/00055426/3)**, 121505_2.0003.3350/24** (-)**, 121505_2.0003.3330/5** (KR1B/00037567/1)**, 121505_2.0003.3357/3** (-)**, 121505_2.0003.3358/2** (KR1B/00032520/5)**, 121505_2.0003.3358/3** (KR1B/00029524/9)**, 121505_2.0003.3402/1** (KR1B/00066753/4)**, 121505_2.0003.3402/16** (-)**, 121505_2.0003.3402/17** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3402/18** (KR1B/00070450/1)**, 121505_2.0003.3402/22** (KR1B/00066745/5)**, 121505_2.0003.3402/23** (KR1B/00027759/1)**, 121505_2.0003.3402/24** (KR1B/00027759/1)**, 121505_2.0003.3402/25** (KR1B/00081889/7)**, 121505_2.0003.3402/26** (KR1B/00081889/7)**, 121505_2.0003.3402/30** (-)**, 121505_2.0003.3402/36** (KR1B/00027759/1)**, 121505_2.0003.3624/1** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/11** (KR1B/00021710/4)**, 121505_2.0003.3624/2** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/25** (KR1B/00021710/4)**, 121505_2.0003.3624/26** (KR1B/00046299/7)**, 121505_2.0003.3624/27** (KR1B/00058535/1)**, 121505_2.0003.3624/28** (KR1B/00058535/1)**, 121505_2.0003.3624/29** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3624/34** (KR1B/00059186/6)**, 121505_2.0003.3624/36** (KR1B/00071766/6)**, 121505_2.0003.3624/37** (KR1B/00077169/3)**, 121505_2.0003.3624/47** (KR1B/00077567/3)**, 121505_2.0003.3624/48** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/49** (KR1B/00019206/1)**, 121505_2.0003.3624/50** (KR1B/00077567/3)**, 121505_2.0003.3624/6** (KR1B/00037561/9)**, 121505_2.0003.3624/52** (KR1B/00019119/4)**, 121505_2.0003.3635/6** (KR1B/00020260/7)**, 121505_2.0003.3638/2** (KR1B/00078212/7)**, 121505_2.0003.3638/3** (KR1B/00074176/4)**, 121505_2.0003.3644** (KR1B/00048497/9)**, 121505_2.0003.3645/1** (KR1B/00035596/9)**, 121505_2.0003.3645/2** (KR1B/00048497/9)**, 121505_2.0003.3646** (KR1B/00058239/6)**, 121505_2.0003.3992/8** (-)**, 121505_2.0003.4003/1** (KR1B/00073651/1)**, 121505_2.0003.4003/4** (KR1B/00064127/3)**, 121505_2.0003.4004/1** (-)**, 121505_2.0003.4352/11** (KR1B/00053163/7)**, 121505_2.0003.4352/12** (KR1B/00052566/5)**, 121505_2.0003.4352/14** (KR1B/00032203/7)**, 121505_2.0003.4352/15** (KR1B/00052566/5)**, 121505_2.0003.4352/4** (KR1B/00033320/0)**, 121505_2.0003.4352/8** (KR1B/00045697/0)**, 121505_2.0003.4352/9** (KR1B/00048781/7)**, 121505_2.0003.4363/1** (KR1B/00022740/0)**, 121505_2.0003.4363/2** (KR1B/00069146/7)**, 121505_2.0003.4365/1** (KR1B/00044590/3)**, 121505_2.0003.4367/2** (-)**, 121505_2.0003.4367/3** (KR1B/00053969/7)**, 121505_2.0003.8437/1** (-)**, 121505_2.0003.8437/2** (KR1B/00064127/3)**, 121505_2.0003.9438/21** (-)**, 121505_2.0003.9438/22** (-)**, 121505_2.0003.9438/24** (KR1B/00076107/4)**, 121505_2.0003.9639** (KR1B/00043050/9)**, 121505_2.0003.9807** (KR1B/00066142/8)**, 121505_2.0003.9865** (KR1B/00071766/6)**, 121505_2.0003.9887** (-).

Jednocześnie, na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*, **zawiadamiam,**

iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WIII.7840.30.9.2026.BK, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w *projekcie zagospodarowania terenu* oraz *w załącznikach projektu budowlanego*.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WIII.7840.30.9.2026.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach pracy Urzędu, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadamia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

1. wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
2. właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
3. pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
4. właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu* – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Obwieszczenie podlega publikacji:

– na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
– na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej:

o Urzędu Gminy Jordanów;

właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
– w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/34462684

eprasa.pl 12635da830

Dlaczego NATO nie strąca rakiet nad Polską?

ROZMOWA Z
MAJOREM REZ. MICHAŁEM FISZEREM
byłym pilotem wojskowym



FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Myśliwiec JAS 39 Gripen**

Pilotów wstrzymały procedury

Strzelanie nad Ukrainą dałoby Rosji pretekst do odwetu, dlatego Polska musi najpierw rozstrzygnąć, czy wchodzi do wojny – mówi były pilot wojskowy.

DOROTA ROMAN: Kto w nocy z 19 na 20 listopada, kiedy trzy rosyjskie rakiety wleciały w polską przestrzeń powietrzną, dowodził i decydował „zestrzelić czy nie zestrzelić”?
MAJOR REZ. MICHAŁ FISZER: Operacją dowodziło CAOC Uedem – Połączone Centrum Operacji Powietrznych NATO w Nadrenii Północnej-Westfalii. Centrum jest w Niemczech, ale to struktura wielonarodowa, w której służą oficerowie z wielu krajów Sojuszu, w tym z USA i Europy Środkowej.

Dowódcą jest rotacyjnie generał niemiecki lub belgijski, a funkcję jego zastępcy pełni polski generał, który pod nieobecność dowódcy często sam kieruje obroną powietrzną regionu. To wspólny mechanizm sojuszniczy, a nie jednostronne decyzje Niemiec. Operacja była prowadzona zgodnie z pokojowymi procedurami obowiązującymi w NATO.

Ale szwedzcy piloci patrolujący naszą granicę nie zestrzelili żadnej z rakiet.
– Rosjanie puścili pociski w takim tempie i w takich miejscach, że dyżurująca para myśliwców mogła przechwycić zaledwie jeden z nich. Szwedzi technicznie mogli zestrzelić go rakietą kierowaną radarem, ale wstrzymały ich procedury i załącznik nr 2 do konwencji chicagowskiej: przed strzałem cel trzeba zobaczyć na własne oczy. Bez tego nie wiadomo, czy na radarze nie leci na przykład uciekający ukraiński myśliwiec z człowiekiem w kabinie.

Polska zmieniła własne procedury i zrezygnowała z wymogu identyfikacji wzrokowej – dlaczego sojusznicze myśliwce patrolujące nasze niebo związane są innymi ograniczeniami?
– W Polsce wprowadzono możliwość zestrzeliwania wrogich obiektów bez konieczności potwierdzania ich wzrokiem, jeśli parametry lotu wyraźnie wskazują na rakietę. Chodzi o tzw. procedurę identyfikacji pozytywnej, którą MON uruchomił 1 października tego roku na podstawie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Dzięki niej polscy piloci mogą otworzyć ogień na podstawie samych wskazań radarów, gdy obiekt leci bardzo szybko, nisko i nadlatuje znad Ukrainy lub Białorusi, co niemal na pewno – w 99,9 proc. – wyklucza samolot cywilny.

Zgodnie z przepisami wyłączną kompetencję do podjęcia decyzji o zniszczeniu obcego obiektu lub pocisku rakietowego ma dowódca operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych, który ponosi za nią pełną odpowiedzialność. Zadania te realizuje przy pomocy dyżurnego dowódcy Obrony Powietrznej pełniącego służbę w Centrum Operacji Powietrznych – Dowództwie Komponentu Powietrznego (COP-DKP). To tam trafiają dane z systemów radiolokacyjnych i stamtąd nawigatorzy naprowadzania przekazują pilotowi bezpośrednią komendę otwarcia ognia.

Przepisy przewidują również procedurę awaryjną: w sytuacji braku czasu na przekazanie rozkazu z ziemi lub utraty łączności z dyżurnym dowódcą Obrony Powietrznej decyzję o zestrzeleniu podejmuje samodzielnie dowódca statku powietrznego lub dowódca wojskowych środków obrony powietrznej – baterii przeciwlotniczej.

W praktyce system ma jednak dwa poważne ograniczenia. Pierwszym jest luka sojusznicza: polskie przepisy działają wyłącznie pod polskim dowództwem i obowiązują tylko naszych żołnierzy. Gdy na dyżurze w ramach NATO latają sojusznicy – jak teraz szwedzka para myśliwców – krajowe regulacje przestają działać. Drugim problemem jest czas i geografia: ponieważ nie możemy strącać celów nad terytorium Ukrainy ani Białorusi, reakcja jest możliwa dopiero w momencie, gdy rakieta przekroczy polską granicę.

W rezultacie dochodzi do sytuacji, w której Rosjanie regularnie kierują pociski manewrujące oraz bezzałogowce w taki sposób, że dolatują one w bezpośrednie sąsiedztwo polskiej granicy, po czym zawracają na wschód lub lecą wzdłuż granicy, zanim uderzą w cele w zachodniej Ukrainie. Zdarza się również, że obiekty te na krótką chwilę – jak ostatniej nocy – naruszają polską przestrzeń powietrzną i zawracają, aby zaatakować na przykład Lwów od strony Polski. Obecnie takie manewry stosowane są na masową skalę.

Takie sytuacje dzieją się dzień w dzień – po kilka rakiet i dronów podlatuje pod naszą granicę, a my możemy zareagować dopiero wtedy, gdy ją przekroczą.



• **Miejsce upadku rosyjskiej rakiety. Nowy Lipowiec, 22 listopada 2026 r.**
FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Możemy tylko obserwować?
– Od przekroczenia granicy upływa czas potrzebny na zajęcie pozycji, identyfikację celu i decyzję o odpaleniu rakiety. Otwarcie ognia jest jednak możliwe wyłącznie wtedy, gdy obiekt znajduje się w wyznaczonym wcześniej tzw. boksie – czyli w niezabudowanej strefie bezpiecznego zwalczania.

W Ukrainie po prostu strzelają do rakiet.
– W Ukrainie trwa pełnoskalowa wojna, więc obrona strąca rosyjskie rakiety bez wyjątku – nawet jeśli ceną są ludzkie tragedie po upadku odłamków. Rządzi tam logika czasu wojny: dowództwo akceptuje ryzyko zniszczenia domu i śmierci cywilów, jeśli w ten sposób uda się ocalić kluczową elektrownię. U nas obowiązują realia czasu pokoju.

W którym momencie zestrzelenie rakiety staje się groźniejsze niż brak reakcji?
– Ryzyko istnieje w obu wariantach, bo zarówno trafiony cel, jak i nasza rakieta przeciwlotnicza ostatecznie i tak spadają na ziemię. Kluczowa jest więc kalkulacja strat: czy strzelając, chronimy ludzi, czy sami narażamy ich na śmierć. Jeśli z wyliczeń radarów wynika, że obiekt leci nad gęsto zabudowany teren albo w stronę elektrowni – trzeba go strącić, bo straty na dole i tak byłyby ogromne.

Ale jeśli pocisk zmierza nad pusty las, pola albo za kilkanaście sekund opuści naszą przestrzeń powietrzną, zestrzelenie go nad miastem byłoby skrajną nieodpowiedzialnością.

Na wojnie obie strony strzelają z założeniem, że cel trzeba zniszczyć za wszel-

eprasa.pl 12635da830

Dlaczego NATO nie strąca rakiet nad Polską?

ką cenę, bez patrzenia na straty uboczne. Dobrze było to widać choćby podczas ataków na Moskwę, gdy rakieta obrony powietrznej trafiła w zbiornik rafinerii i wyrzuciła w powietrze wielki dekiel. W czasie pokoju w Polsce nie możemy sobie pozwolić na działanie według zasady „kogo trafi i co rozwali, to trudno".

Dlaczego para dyżurna nie była obsadzona przez polskich pilotów, a przez szwedzką załogę?
– Polska para dyżurna patrolowała w tym czasie inny sektor – położony dalej na południe. W rejonie, w którym doszło do przechwycenia, dyżur bojowy pełniła akurat para szwedzkich myśliwców JAS 39 Gripen, które od października 2026 r. wspólnie z polskim lotnictwem zabezpieczają wschodnią flankę NATO. Za przydział poszczególnych stref odpowiedzialności pomiędzy załogi sojusznicze odpowiada natowskie Centrum Operacji Powietrznych w niemieckim Uedem.

Szwedzkich pilotów pełniących dyżur nad Polską obowiązują w takiej sytuacji procedury szwedzkie czy natowskie?
– Wiążą ich naraz dwa zestawy reguł: wytyczne Sojuszu z Uedem i własne prawo narodowe, a w kokpicie zawsze wygrywa ten bardziej restrykcyjny wariant. Dlatego polska zgoda na strzelanie „na radar", bez kontaktu wzrokowego, w ogóle ich nie dotyczy. Działa to zresztą w obie strony: gdyby nasi lotnicy pilnowali nieba nad Belgią, krajowe zarządzenia też nie miałyby tam żadnej mocy.

A gdyby w powietrzu operowali polscy piloci?
– Co do zasady ich też wiązałyby procedury NATO, bo lecieli w ramach sojuszniczego dyżuru. Tyle że w przypadku polskich pilotów nasz ośrodek dowodzenia mógłby w każdej chwili przejąć nad nimi dowodzenie w trybie narodowym – biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za konsekwencje – i wydać rozkaz strzału według polskich przepisów. Technicznie i proceduralnie było to jak najbardziej możliwe.

Szwedzcy piloci postąpili zgodnie ze sztuką wojskową?
– Tak. W realiach czasu pokoju szwedzcy piloci zachowali się wzorowo i w stu procentach zgodnie z obowiązującymi ich przepisami. Gdyby trwała wojna, działaliby według zupełnie innych reguł.

Ile czasu mają piloci i podejmujący decyzję zwierzchnicy na rozpoznanie celu i wydanie rozkazu o zestrzeleniu?
– Tu wszystko liczy się w sekundach, te pociski były nad Polską od dwóch do zaledwie czterech minut. Trzeba sobie wyobrazić, jak w praktyce wygląda dyżur w powietrzu: para myśliwców krąży w wyznaczonej strefie, powiedzmy nad Sandomierzem, robiąc nawroty o 180 stopni raz na północ, raz na południe. Gdy w tym momencie wlatuje rakieta, nawigator naprowadzania natychmiast wskazuje im nowy kurs. Ale sam zakręt myśliwca o ponad 90 stopni w stronę celu to kilkanaście sekund.

Kilka kolejnych sekund mija, zanim pilot złapie obiekt na własny radar, a potem musi jeszcze do niego podejść. W sumie to dwie minuty, a w przypadku jednego z tych pocisków po dwóch minutach było już po wszystkim, bo rakieta zdążyła spaść na ziemię.

Szwedzi odpalili zasobnik celowniczy, ale rakieta szła nisko, pod chmurami, więc nie mieli szans jej zobaczyć, i zameldowali przez radio krótkie: visual impossible. I w tym ułamku czasu na stanowisku dowodzenia zaczyna się gorączkowe zastanawianie: strzelamy czy nie strzelamy?

Piloci mają rakiety gotowe do odpalenia, wszystko jest zapięte na ostatni guzik, ale pojawia się chwila zawahania. Mijają trzy minuty, pocisk sam spada na ziemię i sprawa się zamyka.

Może na stanowisku dowodzenia po prostu świadomie czekają, aż sprawa sama się rozwiąże i rakieta spadnie?
– To nie jest żadne wygodne czekanie, aż problem sam zniknie, tylko ciągła walka z czasem i ograniczeniami. Na stanowisku dowodzenia nikt nie siedzi z założonymi rękami, ale w czasie pokoju nie da się wydać rozkazu „ognia", gdy pilot nie widzi celu przez chmury, a pod spodem są domy.

Przy rakiecie lecącej kilkanaście kilometrów na minutę dwie czy trzy minuty mijają błyskawicznie. I często, zanim uda się bezpiecznie zamknąć całą procedurę, obiekt zdąży już spaść na ziemię albo zawrócić za granicę.

Nie jest tak, że dowódca zmiany podejmuje decyzję samodzielnie bez presji, nierzadko dochodzi do konsultacji na wyższym szczeblu, co w warunkach pokoju generuje naturalny moment zawahania. Chociaż nasi piloci otrzymali autoryzację na zastosowanie tzw. identyfikacji pozytywnej – czyli zestrzelenie celu bez weryfikacji wzrokowej, pod warunkiem wykluczenia statku cywilnego – to odpowiedzialność prawna spoczywa bezpośrednio na dowódcy.

Jeżeli pocisk zostanie strącony i spadnie na puste pole, nie powodując strat, decyzja zostanie oceniona pozytywnie.

Jeżeli jednak szczątki spadną na zabudowania mieszkalne i zginie pięcioosobowa rodzina z dwuletnim dzieckiem, u dowódcy zjawi się prokurator, wskazując na naruszenie przepisów rangi ustawowej.

Ponieważ sama procedura jest jedynie zarządzeniem (wytycznymi), które nie uchyla odpowiedzialności wynikającej z ustawy.

Państwo uchyliło się od odpowiedzialności systemowej, przerzucając ciężar decyzji i ryzyko konsekwencji prawnych na dowódców wojskowych oraz pilotów?
– W strukturze sił zbrojnych decyzja o użyciu uzbrojenia zawsze ostatecznie spoczywa na dowódcy, ponieważ politycy nie dowodzą bezpośrednio operacjami powietrznymi. Rola państwa polega jednak na stworzeniu przejrzystych ram prawnych, które chronią żołnierza wykonującego zadania w sytuacji zagrożenia.

Jeżeli zmiana reguł odbywa się jedynie na poziomie zarządzenia lub wytycznych, bez pełnego zabezpieczenia na poziomie ustawowym, dowódca w ułamku sekundy musi ważyć nie tylko ryzyko taktyczne, lecz także własną odpowiedzialność karną. W tym obszarze państwo z pewnością ma jeszcze zadanie do odrobienia.

Nielepiej przekonać NATO do stworzenia strefy buforowej nad Ukrainą i strącać te rakiety, zanim przekroczą polską granicę?
– Jeśli mamy zestrzeliwać obiekty na terenie Ukrainy, to wchodzimy w przestrzeń powietrzną kontrolowaną przez ukraińskie punkty dowodzenia. Teren przy naszej granicy zabezpiecza 1. Halicko-Wołyńska Brygada Radiotechniczna, która ma trzy sektory – połączone stanowiska dowodzenia w Równem, w Kamionce Bużańskiej pod Lwowem i w Iwano-Frankiwsku.

A jeżeli chcemy strzelać na ich terenie, to nie ma czegoś takiego, że obroną



Nasza odpowiedź powinna brzmieć: „Jeśli będziecie w nas strzelać, damy Ukrainie tyle broni i amunicji, ile tylko zdoła unieść". Tyle że takiej twardej, jednoznacznej reakcji ze strony Polski do końca nie ma.

Rządzący mają dziś trudność z wytłumaczeniem społeczeństwu, że na prowokacje przy naszej granicy odpowiadamy wysyłaniem kolejnych zapasów broni na Wschód

MJR REZ. MICHAŁ FISZER

powietrzną na jednym obszarze dowodzą dwa różne ośrodki – bo zrobi się bałagan i zaczniemy się wzajemnie ostrzeliwać. Musi być jeden ośrodek, jedni nawigatorzy na jednym obrazie przestrzeni powietrznej i jeden dowódca, który odpowiada za wszystko w tym sektorze.

Mamy więc do wyboru dwie opcje: albo oddajemy nasze siły pod dowództwo któregoś z tych ukraińskich punktów i to ukraiński dowódca wydaje nam rozkazy, albo przejmujemy odpowiedzialność za taki sektor. Wtedy nasz 1. Regionalny Ośrodek Dowodzenia i Naprowadzania w Krakowie podporządkowuje sobie tamtejsze jednostki: batalion radiotechniczny spod Lwowa, myśliwce 204. Sewastopolskiej Brygady Lotnictwa Taktycznego oraz 540. Lwowską Brygadę Rakietową Obrony Powietrznej, i dowodzimy nimi wspólnie z naszymi siłami.

Jeśli nie strzelanie nad Ukrainą, to co realnie może dziś zwiększyć skuteczność obrony polskiego nieba?
– Najpierw należy rozstrzygnąć, czy Polska wchodzi do wojny, bo otwarcie ognia nad Ukrainą dałoby Rosji pretekst do odwetu.

Skoro pozostajemy poza konfliktem, trzeba zrobić dwie rzeczy po naszej stronie: uzgodnić z sojusznikami możliwość strzelania nad Polską bez identyfikacji wzrokowej oraz utrzymywać przy granicy co najmniej dwie pary dyżurne, co skraca czas reakcji z ośmiu do czterech-pięciu minut, pamiętając, że w czasie pokoju fizycznie nie da się strącić pocisku szybciej niż w trzy do sześciu minut.

Przede wszystkim jednak nie należy ulegać panice, tylko przekazywać Ukrainie maksymalną liczbę broni i amunicji, a jednocześnie nie ulegać rosyjskiej dezinformacji, która wykorzystuje te incydenty do siania chaosu.

Na wojnie obie strony strzelają z założeniem, że cel trzeba zniszczyć za wszelką cenę, bez patrzenia na straty uboczne. W czasie pokoju w Polsce nie możemy sobie pozwolić na działanie według zasady „kogo trafi i co rozwali, to trudno"

Jak obecnie wygląda ochrona polskiego nieba?
– To skutek wieloletnich zaniedbań, a wymienianie programów zbrojeniowych jednym tchem tworzy fałszywy obraz gotowego systemu. W programie „Wisła" – czyli w amerykańskich systemach Patriot, które Polska wybrała jako wykonawcę tego programu – mamy na razie jeden dywizjon z ośmiu planowanych.

W systemie „Pilica" weszło zaledwie kilka baterii z 22, a w programie „Narew" nie ma jeszcze żadnej docelowej baterii, lecz jedynie dwie baterie pomostowej Małej Narwi z 23 planowanych.

Cały system dopiero się kształtuje, przez co nasza obrona przeciwlotnicza w znacznej mierze wciąż opiera się na sprzęcie postsowieckim.

A co z systemem Patriot, na ile rozwiąże on problem ochrony polskiego nieba?
– Dziś mamy dwie baterie – jedna pilnuje Lublina i Świdnika, druga się szkoli, a docelowo ma ich być osiem. To wystarczy, żeby osłonić najważniejsze miasta, ale na pewno nie całą Polskę. Rakiety PAC-3 MSE mają zasięg do 120 km przy celach lecących wysoko, ale gdy pocisk Ch-101 schodzi na 40 m nad ziemię, ten zasięg kurczy się do około 40 km.

Dwie baterie – dzięki swoim radarom – rozpinają parasol o średnicy mniej więcej 100 km. W sam raz na Warszawę, Rzeszów czy Lublin, ale całej granicy tym nie zamkniemy. To uda się dopiero w razie wojny, z pomocą baterii niemieckich, holenderskich oraz francusko-włoskich systemów SAMP/T.

Jak uspokoić ludzi i dać im poczucie bezpieczeństwa?
– Nie ma prostych i szybkich sztuczek. Polska złożyła już zamówienia na całą masę zestawów przeciwlotniczych. Choćby w programie „Narew", gdzie brytyjskie pociski CAMM i wyrzutnie stawiamy na naszych Jelczach, z polską łącznością, naszymi radarami kierowania ogniem i stanowiskami dowodzenia wpiętymi w amerykański system IBCS.

Problem w tym, że produkcja i dostawy trwają, cały program rozpisany jest aż do 2030 r. A kiedy sprzęt wreszcie zjedzie z fabryki, żołnierze nie jadą nim od razu na wojnę: potrzebują od sześciu do dziewięciu miesięcy na osiągnięcie wstępnej gotowości operacyjnej, a potem przechodzą certyfikację NATO do pełnej gotowości. Załogi muszą najpierw nauczyć się tego sprzętu, zdać egzaminy i zdobyć certyfikat – takie wojskowe „prawo jazdy" – zanim w ogóle dostaną prawo do strzelania bojowymi rakietami.

Co będzie, gdyby takie naruszenia przestrzeni przestały być wyjątkiem, a nad Polską pojawiały się trzy rakiety dziennie?
– Proces modernizacji obrony powietrznej trwa – umowy są podpisane, jednostki się formują, produkcja idzie, a dostawy są w toku. Powoli budujemy ten system i Rosjanie doskonale o tym wiedzą. Ich cel jest prosty: chcą nam wysłać sygnał: „Będziecie pomagać Ukrainie, to będą na was spadać rakiety".

Nasza odpowiedź powinna brzmieć: „Jeśli będziecie w nas strzelać, damy Ukrainie tyle broni i amunicji, ile tylko zdoła unieść". Tyle że takiej twardej, jednoznacznej reakcji ze strony Polski do końca nie ma. Rządzący mają dziś trudność z wytłumaczeniem społeczeństwu, że na prowokacje przy naszej granicy odpowiadamy wysyłaniem kolejnych zapasów broni na Wschód.

eprasa.pl 12635da830

Konfederacja w kolejnym Sejmie chce być mocniejsza

– Liczymy na to, że klub będzie zdecydowanie większy. Ale paradoksalnie za dużo mandatów to też niedobrze. Bo jak szala przechyli się na stronę jednej z partii, to zaczną się u nas ruchy odśrodkowe, żeby się podzielić – mówią w Konfederacji.

Tomasz Nyczka



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Konfederacja Mentzena i Bosaka ma w sondażach poparcie na poziomie kilkunastu procent**

W 2023 roku Konfederacja uzyskała wynik na poziomie 7,16 proc., co przełożyło się na 18 mandatów. Ale później z Konfederacji odeszli Grzegorz Braun i jego ludzie, którzy postanowili zbudować konkurencję – Koronę Konfederacji Polskiej.

Teraz w klubie poselskim Konfederacji zasiada 17 polityków. Siedmiu reprezentantów ma Nowa Nadzieja Sławomira Mentzena, siedmiu Ruch Narodowy Krzysztofa Bosaka, a posłowie Andrzej Zapałowski, Tomasz Rzymkowski i Michał Połuboczek nie należą obecnie do żadnej partii.

Mały klub zależny od innych

Konfederatów przez całą obecną kadencję bardzo uwiera to, że ten klub jest taki skromny. Mają z tego powodu problemy. Bo muszą polegać na PiS.

Tak było wtedy, gdy postanowili zgłosić wniosek o wotum nieufności wobec ministry klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski. Zgodnie z prawem, wniosek musi podpisać co najmniej 69 posłów. PiS na początku wybrzydzał, nie chciał go podpisać, później politycy dogadali się w sprawie wspólnego wniosku, który zgłosili razem.

Ale problem wraca. Gdy Konfederacja chciała zgłosić kolejny wniosek o wotum nieufności, tym razem dla ministry kultury Marty Cienkowskiej, PiS stwierdził, że ma swój własny. Politycy PiS nie podpisali się więc pod wnioskiem Konfederacji, pomysł konfederatów upadł.

Wiceszef Nowej Nadziei poseł Bartłomiej Pejo mówił „Wyborczej" tak: – Niestety Konfederacja nie jest w stanie samodzielnie złożyć takiego wniosku ze względu na wymogi regulaminowe, a wszelkie próby porozumienia w tej sprawie z PiS spełzły na niczym.

– Po przyszłych wyborach musimy mieć większy klub, żeby nie zależeć od innych – mówią w Konfederacji. Powtarzają też, że plan jest taki, by do Sejmu wprowadzić tylu polityków, żeby to od Konfederacji zależał kształt przyszłej prawicowej koalicji. Żeby bez niej nie udało się jej skleić.

Dużo większa reprezentacja w Sejmie

Do wyborów parlamentarnych został jeszcze rok. Nie wiadomo, co stanie się z Rozwojem Plus Mateusza Morawieckiego, czy partia przekroczy próg, czy jednak porozumie się przed wyborami z PiS. Niejasna jest też sytuacja PSL, który może startować ze wspólnej listy z KO. Podobnie wygląda sytuacja na lewicy – Razem chce startować osobno, ale balansuje wokół progu wyborczego.

Konfederacja Mentzena i Bosaka ma w sondażach poparcie na poziomie kilkunastu procent. W ostatnim sondażu Pollster to wynik na poziomie 13,55 proc., we wcześniejszym badaniu CBOS 15,4 proc. poparcia, w badaniu Opinia24 – 12,2 proc.

W Konfederacji mówią więc, że z tych powodów jest za wcześnie, by mówić coś na pewno, ale jednocześnie patrzą na sondaże i na ich podstawie liczą, jaką mogą mieć reprezentację w kolejnym Sejmie.

– Realny scenariusz po kolejnych wyborach to jest około 60 mandatów – mówi nam polityk Konfederacji.

Polska podzielona jest w wyborach parlamentarnych do Sejmu na 41 okręgów. Konfederaci szacują, że przy obecnym poziomie poparcia w przyszłym roku zdobędą mandat w każdym z 41 okręgów.

– A oprócz tego, drugi mandat we wszystkich wschodnich okręgach, mniej więcej tak, jak idzie linia Wisły. A może i w innych, tych, w których wybiera się więcej posłów. To nam daje, według naszych wyliczeń, właśnie około 60 posłów – tłumaczy jeden z polityków.

Dla porównania, w poprzednich wyborach parlamentarnych w 2023 roku Trzecia Droga miała 14,4 proc. poparcia i wprowadziła do Sejmu 65 polityków.

Konfederacja we wschodnich rejonach była wtedy mocniejsza – w województwie podlaskim miała poparcie na poziomie 9,79 proc., w podkarpackim 9,14 proc., w lubelskim 8,14 proc., w małopolskim 8,02 proc.

Kto silniejszy? Ruch Narodowy czy Nowa Nadzieja?

Konfederacja to federacja dwóch partii, więc przed wyborami zdecyduje o tym, które jedynki przypadną Ruchowi Narodowemu, a które Nowej Nadziei.

Konfederacja już te miejsca podzieliła – 20 dostanie Nowa Nadzieja Mentzena, a 20 Ruch Narodowy Bosaka. Jak mówią konfederaci, koncepcja jest taka, że tam, gdzie jedynkę w okręgu dostanie narodowiec, tam dwójka przypadnie mentzenowcowi. Tam gdzie liderem będzie polityk od Mentzena, tam na drugim miejscu będzie człowiek Bosaka.

Co do podziału jedynek jest między liderami zgoda. Te miejsca zostaną teraz „wypełnione" nazwiskami. Przy tym poziomie poparcia, to raczej pewne mandaty. Gra idzie jednak o to, ile dwójek „weźmie" Konfederacja. Bo to może sprawić, że Ruch Narodowy będzie miał większą reprezentację w Sejmie niż Nowa Nadzieja, lub odwrotnie.

A to będzie miało bezpośredni wpływ na to, co będzie działo się w Sejmie jesienią 2027 roku w kontekście układania ewentualnej przyszłej prawicowej koalicji. Wiadomo, że Bosaka bardziej ciągnie do PiS, Mentzena mniej. Ten pierwszy byłby bardziej skłonny się dogadywać z resztą prawicy, ten drugi nie bardzo.

Może być kurs na podział Konfederacji

– I dlatego paradoksalnie za dużo mandatów w wyborach parlamentarnych dla nas to też niedobrze – słyszę w Konfederacji.

Dlaczego? Politycy tłumaczą, że jeśli Ruch Narodowy będzie miał tylu posłów, że będzie się w stanie dogadać z innymi partnerami bez Nowej Nadziei Mentzena, to będzie problem. I na odwrót.

– Po prostu od razu zaczną się u nas ruchy odśrodkowe. Kurs na rozstanie obu partii. Wszystko zacznie się natychmiast chwiać – mówi rozmówca z Konfederacji.

Konfederaci zresztą cały czas ostatnio podkreślają, że ich projekt składa się z dwóch osobnych partii, z osobnymi strukturami, władzami, programami, które w wielu miejscach się od siebie różnią.

Jeden z rozmówców z Konfederacji przypomina: – Tak, mamy świadomość, że po wyborach możemy być rozgrywani przez inne partie, że oni mogą grać na rozpad Konfederacji.

Mentzen powtarza, że do rządzenia mu się nie spieszy, że nie wejdzie do koalicji, w której nie będzie mógł realizować swojego programu, ale w Konfederacji wiedzą, że w przyszłym roku mają szansę mieć największą jak dotąd reprezentację w polskim parlamencie.

Dlatego Bosak jeździ po Polsce i, w towarzystwie lokalnych działaczy, bierze udział w spotkaniach z wyborcami, a w Nowa Nadzieja organizuje tzw. trasę liderów Konfederacji.

I w Ruchu Narodowym, i w Nowej Nadziei zgadzają się natomiast co do tego, że aż do wyborów w 2027 roku nie ma mowy o żadnych podziałach, bo wspólny start w ramach Konfederacji po prostu im się opłaca. ●

Teraz w klubie poselskim Konfederacji zasiada 17 polityków. Konfederatów przez całą obecną kadencję bardzo uwiera to, że ten klub jest taki skromny. Mają z tego powodu problemy, bo muszą polegać na PiS

Holland:

– Nastroje zmieniają się w całej Europie, szczególnie w bogatych krajach. Panuje antyimigrancki trend, który – mam nadzieję – się odwróci, bo wszyscy przesadzają, szczególnie Donald Trump – mówi Agnieszka Holland.

Paulina Nodzyńska

„Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu" – to brzmienie Artykułu 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Zdaniem Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – a więc najwyższego składu orzekającego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu – Polska go naruszyła. W wyroku ogłoszonym we wtorek 24 listopada Trybunał wskazał także, że skarżący zostali pozbawieni przysługującej im pomocy prawnej – to z kolei złamanie artykułu 39.

Z tego wynika więc, że właśnie tymi słowami: „poniżające, nieludzkie traktowanie i tortury" należy nazywać to, co rząd Zjednoczonej Prawicy zrobił 32 Afgańczykom, którzy w sierpniu 2021 r. dotarli na granicę polsko-białoruską. Spędzili 76 dni w prowizorycznym obozie stworzonym na linii granicznej – pod gołym niebem, pod lufami polskich i białoruskich pograniczników. Bez dostępu do czystej wody, jedzenia i toalety, bez pomocy medycznej i prawnej. Bez żadnej prywatności.

Ale w dużej mierze wyrok jest dla Polski korzystny. Trybunał podkreślił bowiem, że państwa mają prawo kontrolować wjazd cudzoziemców, a konwencja nie wyklucza ograniczenia im wjazdu, a nawet całkowitego zamknięcia granic.

ROZMOWA Z
AGNIESZKĄ HOLLAND
reżyserką filmu „Zielona Granica" poświęconego kryzysowi na granicy polsko-białoruskiej

PAULINA NODZYŃSKA: Jak pani ocenia wyrok ETPCz w sprawie Afgańczyków w Usnarzu Górnym?
AGNIESZKA HOLLAND: Ten wyrok to ni pies, ni wydra.

Dlaczego?
– Nie jest jednoznaczny. Nie taki, do którego można się odwoływać. Z jednej strony mówi, że Polska naruszyła konwencję praw człowieka. Z drugiej dostrzega kryzys migracyjny uruchomiony przez reżim białoruski i wskazuje, że jeśli wymaga tego sytuacja, to konwencję naruszać już można.

Jak pani to rozumie: można zawracać ludzi czy nie?
– To właśnie nie jest jasne. Ludzi zawracać nie można, ale tylko grup wrażliwych lub takich, które udowodnią, że grozi im niebezpieczeństwo. Jak to można udowodnić? Zachodzę w głowę.

W jakim kierunku zmierza ten wyrok?
– W kierunku usprawiedliwiania tego, co z prawem do wnioskowania o azyl zrobił premier Donald Tusk, czyli je

eprasa.pl 12635da830

Mamy do czynienia z faszyzacją

zlikwidował. Ustawodawstwo unijne pójdzie najpewniej w tę stronę. Wyrok dla obecnego rządu jest korzystny, ale połowicznie. Dotyczy działań poprzedniej władzy, ale obecna musi wypłacić Afgańczykom kary, w sumie ponad 30 tys. euro.

A więc „tymczasowe" zawieszenie azylu będzie trwać w nieskończoność?
– Podejrzewam, że tak. Mam informacje dotyczące tego, co się dzieje na granicy polsko-białoruskiej, gdyż jestem w stałym kontakcie z wolontariuszami, którzy pomagają tam ludziom. Z ich relacji wynika, że „zawieszenie azylu" działa nie tylko w wyznaczonych miejscach, ale także na legalnym przejściu w Terespolu – wnioski o ochronę międzynarodową nie są tam na ogół przyjmowane.

W praktyce nie ma też czegoś takiego jak „grupa wrażliwa". Do granicy docierają osoby starsze, ranne, kobiety w ciąży i z małymi dziećmi, a państwo polskie ich nie wpuszcza. Tylko nielicznym udaje się przedostać. Wiem, że niedawno kilka kobiet urodziło – już w Polsce – dzieci. To takie małe zwycięstwo. Ale wniosków od „grup wrażliwych" jest znacznie więcej, tylko Straż Graniczna ich nie respektuje.

Gdyby „zawieszenie azylu" nie zostało wprowadzone, mieliby obowiązek rozpatrywania wszystkich tych wniosków – nie mylić z przyjmowaniem – bo tak stanowi unijne prawo.
– Myślę, że prawnicy z organizacji broniących praw człowieka, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich czy aktywiści mają co robić. Zobaczymy, czy będą mogli interpretować wyrok ETPCz na korzyść uchodźców i migrantów.



FOT. GRZEGORZ DĄBROWSKI/AGENCJA WYBORCZA.PL

Pamiętam emocje, jakie towarzyszyły premierze filmu „Zielona granica". Prawica panią atakowała, ale obecni rządzący – bronili. Co się zmieniło od tamtej pory?
– Tak szczerze mówiąc, to obecnie rządzący wcale mnie tak nie bronili.

Premierze towarzyszyła obawa, że mój film może zaszkodzić koalicji w wyborach. Myślę, że ostatecznie jednak pomógł, choć nie to miałam na myśli, robiąc go i pokazując ludziom na całym świecie.

Od tego czasu dużo się zmieniło. Polacy nie chcą migrantów, już nie oburzają się na ich krzywdę, na co wskazują liczne badania ekspertów. Co tu się wydarzyło?
– Nastroje nie biorą się znikąd. Nie tylko prawica nakręca ksenofobiczną i rasistowską narrację. Donald Tusk wykorzystał temat migrantów przy wyborach do europarlamentu i dalej go nakręca. Będzie w tym trwał, a żaden z polityków koalicji nie otworzy ust. I tu, w ograniczaniu praw migrantów, ma w Unii Europejskiej wyraźny sukces. Nawet ustawodawstwo prawoczłowiecze powoli podąża w tym kierunku.

Obawiam się tylko, żeby zgoda na traktowanie migrantów jak „gorszego sortu" nie była jedynym zwycięstwem premiera.

Sytuacją przejmują się już tylko wolontariusze, którzy są granicy i pomagają. Nie przestają działać, choć są uważani za „odklejeńców". Nie wiem, co by się bez nich z tymi ludźmi stało.

Cała Europa brunatnieje, szczególnie bogate kraje. Nie wspominając o tym, jak migrantów traktuje Ameryka.

Panuje teraz antyimigrancki trend, który – mam nadzieję – się odwróci, bo wszyscy przesadzają, szczególnie Donald Trump.

Na tym wszystkim wygrywa Władimir Putin. On – w mym przekonaniu – nie chciał „zalać Europy migrantami", ale jego głównym celem była destabilizacja państw. I to mu się udało. Drugim celem było pokazanie, że odwoływanie się demokratycznej i zjednoczonej Europy do zbudowanego po hekatombie II wojny światowej systemu wartości opartych na prawach człowieka, równości i solidarności jest hipokryzją. Działanie rosyjskiej propagandy, otwartej i tej podprogowej, pokazuje nam, że w sumie wcale nie staliśmy się lepsi. Zaczęło się od ludzi z Bliskiego Wschodu, teraz dotyczy to też Ukraińców, których powinniśmy nosić na rękach, a ich wyganiamy.

Jeśli zastanawiamy się, czy należy pomagać słabszym i odpowiedź brzmi „nie", to filary unijnych wartości upadają. A jeśli nie ma spoiwa tych wartości, to co nam zostaje? Prawo siły, czyli to, co lansują Putin i Trump.

I wtedy ci „obcy" stają się kozłem ofiarnym, którym można manipulować do celów politycznych. Niestety, w Polsce obie strony – zarówno prawica, jak i centrum, a także część lewicy – tym tematem grają, czyniąc z niego polityczne złoto. Obecnie nie ma innej narracji: Konfederacja i rządzący – w tym częściowo Lewica – mówią w tej kwestii niemal tym samym językiem.

Tylko że to bardzo krótkowzroczne. Konsekwencje budowania takiej „społecznej odporności" przyjdą prędzej czy później.

Co ma pani na myśli?
– Bo to się zawsze kiedyś odwraca. I wtedy wszyscy poniesiemy odpowiedzialność.

Migranci stają się już częścią naszego społeczeństwa, bo przedsiębiorcy ich potrzebują. Jak pani sobie wyobraża nasze wspólne funkcjonowanie w Polsce? Będziemy sprowadzać tych ludzi i jednocześnie nakręcać na nich nagonkę?
– Dokładnie tak. Coś takiego jak polityka migracyjna czy plan integracji w Polsce nie istnieją. Strategie, które pokazał minister Duszczyk, są śmieszne. A pokazywanie migranta jako tego niebezpiecznego i obrzydliwego, doprowadza do faszyzacji społeczeństwa.

Skoro nie chcemy „ciapatych", „kolorowych" i „wyznawców islamu" czy też w ogóle ludzi o innych kulturze, a nawet innym akcencie, to właśnie mamy do czynienia z faszyzacją.

Brakuje autorytetu, który mówiłby innym językiem. Nie robią tego ani przedstawiciele Kościoła, ani politycy. Potrzebny jest ktoś, kto opowie o tych ludziach i w ogóle o ludzkiej wspólnocie w kategoriach człowieczeństwa, nie zapominając jednocześnie o sumie korzyści. Bo w naszym pragmatycznym, ekonomicznym interesie jest obecność migrantów.

Przez reaktywność polityków, odejście od podstawowych wartości, cynizm i manipulację wkrótce w kilku krajach Europy wybory wygra skrajna prawica. W Polsce prawie na pewno tak będzie. W momencie, kiedy demokraci przejmują agendę brunatnych, wygrywają ci ostatni. ●

REKLAMA
Kraj/34459964



rys. Bartosz Minkiewicz

1 RP

eprasa.pl 12635da830

Wielkie straty Rosji w ludziach

Rosja w wojnie z Ukrainą straciła już około 720 tys. ludzi. Chodzi tylko o zabitych i zaginionych, czyli najpewniej też martwych. Krwawsze w historii Rosji były tylko wojny światowe.

Maciek Kucharczyk

Szacunki wskazujące na ponad 700 tys. zabitych i zaginionych pochodzą z analizy opozycyjnego rosyjskiego portalu Mediazona. Dotychczas jego dziennikarzom udało się samodzielnie zidentyfikować z imienia i nazwiska prawie 300 tys. zabitych. Najczęściej podawane przez zachodnich polityków i media informacje na ten temat mówiły o około pół miliona.

Dziennikarze Mediazony dostali jednak niecały miesiąc temu dane wykradzione przez hakerów z Rosstatu (rosyjski odpowiednik Głównego Urzędu Statystycznego) i po analizie uznali je za prawdziwe. To na ich podstawie doszli do wniosku, że właściwie wszystkie dotychczasowe szacunki strat rosyjskiego wojska w wojnie z Ukrainą były zdecydowanie zbyt łagodne.

Autentyczność danych

W historii Rosji jedynie I i II wojna światowa pochłonęły więcej żołnierzy. Przy czym toczone je na znacznie większych przestrzeniach i z przeciwnikami dysponującymi znacznie większym potencjałem ludzkim oraz przemysłowym niż Ukraina, nawet przy jej wsparciu przez Zachód. Teraz, po prawie pięciu latach pełnoskalowego konfliktu, Rosja okupuje około 20 proc. ukraińskiego terytorium. Przy czym front właściwie zamarł. Wszystko to za cenę 720 tys. zabitych i zaginionych, co w praktyce oznacza zabitych. Jako zaginionych rejestruje się bowiem tych, których ciał nie odnaleziono po wysłaniu na szturm, albo nie chce się przyznać do ich śmierci, żeby nie mieć problemów, a państwo nie musiało wypłacać stosownych pieniędzy rodzinom.

Dane oparte są na wewnętrznych statystykach państwa rosyjskiego, wykradzione z Rosstatu przez hakerów białoruskich („Cyberpartyzanci") i ukraińskich („Silent Crow") pod koniec października, a opublikowane na początku listopada. Hakerzy analizowali je po swojemu, podając liczbę około 400 tys. zabitych. Do szczegółowej analizy zasiedli jednak też dziennikarze Mediazony we współpracy z drugim opozycyjnym portalem Meduza. Ci pierwsi od lat prowadzą wraz z BBC szczegółowe badania rosyjskich strat w tej wojnie. Robią to, drobiazgowo przeczesując serwisy społecznościowe, publicznie dostępne dokumenty sądowe, komunikaty lokalnych władz i temu podobne. Ponieważ tego rodzaju informacje stają się dostępne z opóźnieniem po śmierci żołnierza, a ich znalezienie i zweryfikowanie wymaga dodatkowego czasu, to aktualnie ich licznik stoi na liczbie 289 163. Jak jednak zawsze zastrzegali, realnie ofiar musi być znacznie więcej. Dane z Rosstatu pokazały, o ile.

W pierwszej transzy danych jest zestawienie 29,7 mln wpisów na temat zgonów w Rosji w okresie od początku 2021 r. do końca sierpnia 2026 r. Potem hakerzy dostarczyli jeszcze 15 mln wpisów z oddzielnego rejestru, obejmującego okres do końca września 2026 r. Po opracowaniu tych surowych danych wyszło 11 658 178 wpisów o zarejestrowanych zgonach – mężczyzn, kobiet, dzieci – w Rosji w opisanym okresie.



• **Rosyjscy poborowi na dworcu w Sewastopolu, 9 listopada 2022 r.**
FOT. PAP/EPA

Dziennikarze porównali dostępne dane m.in. ze wspomnianą imienną listą strat, rejestrem spadkowym czy innymi wykradzionymi wcześniej bazami danych dotyczących zgonów w Rosji. Okazało się m.in., że 95,1 proc. żołnierzy zidentyfikowanych „na piechotę" przez Mediazonę oraz BBC znajduje się w wykradzionym rejestrze i ich dane się pokrywają. Do tego na przykład 99,9 proc. wpisów w wykradzionej bazie danych ma prawidłowo nadane specjalne kodowe oznaczenie sprawy. Dziennikarzom udało się też zdeanonimizować 86,8 proc. (10,1 mln) wpisów w bazach wykradzionych z Rosstatu. Na podstawie tych ustaleń uznali więc prawdopodobieństwo manipulacji lub fałszerstwa za znikome.

Jak policzono liczbę zabitych

Po ustaleniu autentyczności przystąpiono do analizy mającej dać odpowiedź, ile z tych 11,6 mln zarejestrowanych zgonów to żołnierze zabici na polu walki z Ukrainą. W bazie danych nie określa tego jedna kategoria, która by uczyniła sprawę trywialną. W zamian jest cała seria kodowych oznaczeń przyczyn śmierci. Do tego dziennikarze przeanalizowali wpisy po adnotacjach w poszukiwaniu odniesień do wojny czy pola walki. Wyszło im 425 tys. pozycji.

Do tego kolejne 43,6 tys. odnaleźli zaszeregowanych w oddzielnej kategorii osób, których śmierć stwierdzono sądownie. Nie ma tam adnotacji, jak zginęli, ale jest gdzie – na froncie w Ukrainie. Są to zatem żołnierze uznani przez wojsko za zaginionych, względem których rodziny potem uzyskały sądowe orzeczenie o zgonie. Otwiera to drogę do spadku czy dodatkowych wypłat za śmierć w walce.

Następne 21,5 tys. zabitych dziennikarze odszukali w bardziej niejasnych kategoriach, albo z urwanymi, cząstkowymi opisami. Na przykład 3,5 tys. osób oznaczono jako zabite w trakcie pracy dla najemniczej organizacji Wagner, albo 27 jako zmarłe w wypadkach lotniczych na terytorium Krymu, gdzie cywile od lat nie latają.

Wszystko razem daje niemal dokładnie 490 tys. zabitych. Przy czym są to już osoby w rejestrze, których śmierć potwierdzono lub zasądzono.

Po tym przyszła jeszcze kwestia oszacowania, ilu faktycznie rosyjskich żołnierzy leży już na polach Ukrainy, ale tego faktu nie przepracowała biurokracja. W śledzeniu strat Rosjan praktyka wskazuje na nawet roczne opóźnienie w tej kwestii. W ocenie specjalistów, wykradzione dane mogą więc nie obejmować wszystkich zabitych nawet z końca ubiegłego roku. Dotyczy to zwłaszcza zaginionych, których potwierdzenie śmierci przed sądem zajmuje regularnie nawet rok. „Ich udział w całkowitej liczbie zabitych natomiast systematycznie rośnie" – komentuje Mediazona.

Rosjanie od 2025 roku postawili na tzw. taktykę infiltracji, czyli wysyłania do ataków niewielkich kilkuosobowych grupek żołnierzy. Takie „szturmy" regularnie kończą się szybką śmiercią wszystkich jego uczestników, przez co nie ma informacji o ich losie. Co więcej, front, zwłaszcza od końca ubiegłego roku, na większości kierunków stopniowo zamierał, przez co Rosjanie nie mają już możliwości zbierania ciał swoich ludzi po zajęciu nowego terenu. Teraz miesiącami rozkładają się one na ziemi niczyjej. Biorąc pod uwagę obserwowane trendy, Mediazona oszacowała więc, że aktualnie powinno być około 200 tys. dodatkowych zaginionych, czyli tych, którzy finalnie właściwie na pewno okażą się też zabitymi.

Dane oparte są na wewnętrznych statystykach państwa rosyjskiego, wykradzione z Rosstatu przez hakerów białoruskich i ukraińskich

„Od 2023 r. zarejestrowaliśmy 160 tys. ogłoszeń rodzin poszukujących zaginionych żołnierzy. Mniej niż 10 proc. znajdowało się żywych" – pisze Mediazona.

Koniec końców, oznacza to więc dokładnie 720 tys. zabitych i zaginionych do końca września tego roku. Przy aktualnym tempie strat do końca roku ta wartość powinna się więc zbliżyć do ok. 800 tys.

Połowa strat z I wojny

W stratach wojennych podaje się jeszcze rannych. Tych zazwyczaj jest trzy razy więcej niż zabitych. Wartość ta mocno waha się w zależności od charakteru konfliktu i skuteczności systemu opieki nad rannymi. Podczas wojen USA oraz NATO w Afganistanie i Iraku było to ok. dziewięciu rannych na jednego zabitego. Były to jednak konflikty o niskiej intensywności. Można więc ostrożnie przyjąć, że na ich jednego zabitego w tej wojnie jest 2-3 rannych. Czyli łączne straty Rosjan wynoszą ponad 700 tys. zabitych oraz 1,4-2,3 mln rannych.

Biorąc pod uwagę historię Rosji, są to liczby bardzo wysokie. Tylko w wojnach światowych były wyższe – w pierwszej 1,7-2,2 mln zabitych, w drugiej 8,6-11,4 mln. Przy czym pierwsza była takim obciążeniem dla niewydolnego wewnętrznie państwa Carów, że powstały warunki do jego obalenia, rewolucji i wyniszczającej wojny domowej.

Nie oznacza to oczywiście, że aktualnie kierunek, w jakim podąża Rosja, jest taki sam. Różnic jest wiele. Poczynając od tego, że teraz na wojnie giną głównie ochotnicy, którzy zaciągnęli się za duże pieniądze, a nie poborowi siłą wysłani na front. Do tego sytuacja ekonomiczna kraju jest lepsza i na półkach nie ma pustek. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wojna wszczęta przez Putina kosztuje Rosję morze krwi. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462792

Z wielkim smutkiem żegnamy

mecenesa

Xawerego Konarskiego

wybitnego prawnika, eksperta i prekursora w dziedzinie prawa nowych technologii, który swoją wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem wniósł wyjątkowy wkład w rozwój tej dziedziny prawa w Polsce oraz kształcenie kolejnych pokoleń prawników.

Zapamiętamy Go jako człowieka o wysokich standardach zawodowych, wielkiej życzliwości i pogodzie ducha.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze kondolencje

Dominik Skoczek wraz z Zespołem SFP-ZAPA

1 RP

eprasa.pl 12635da830

Pranie mózgów ukradzionych dzieci

Kraje europejskie nałożyły sankcje na Międzynarodowy Obóz Dziecięcy Songdowon za współpracę z Rosją. Władze w Pjongjangu zareagowały ostro.

Robert Stefanicki



• **Pałac Dziecięcy w dzielnicy Mangyongdae w Pjongjangu** FOT. SHUTTERSTOCK

Międzynarodowy Obóz Dziecięcy w Songdowon to największy w Korei Północnej państwowy ośrodek wypoczynkowo-edukacyjny dla dzieci i młodzieży w wieku 7–16 lat, położony nad Morzem Japońskim w mieście Wonsan. Odbywają się tam cykliczne turnusy wakacyjne, w których uczestniczą zarówno młodzi Koreańczycy z Północy, jak i grupy z zagranicy.

Obóz powstał w 1960 roku jako ośrodek dla pionierów (harcerzy) z bloku wschodniego. W 2014 r. został przebudowany na polecenie Kim Dżong Una i może teraz pomieścić do 1200 uczestników, w tym 400 gości zagranicznych. Jest urządzony z przepychem, w porównaniu do reszty kraju. Znajduje się tam prywatna plaża, aquapark, kryte baseny, akwarium z żółwiami i rekinami, kino 4D, ścianka wspinaczkowa, boiska, sale gier wideo oraz klimatyzowane sypialnie.

Propaganda w ośrodku

Turnusy trwają zazwyczaj od 10 do 14 dni. Program łączy typowe zajęcia wakacyjne z intensywną indoktrynacją ideologiczną. Uczestnicy biorą udział w uroczystych apelach, uczą się północnokoreańskich pieśni, czyszczą pomniki zmarłych przywódców, Kim Ir Sena i Kim Dżong Ila, poznają oficjalną wersję historii Korei Północnej.

Dla dzieci wyjazd tam jest nagrodą za wyniki w nauce lub przywilejem dla rodzin o wysokim statusie społecznym. Przed pandemią na obóz przyjeżdżały grupy m.in. z Chin, Rosji, Tajlandii, Mongolii czy Meksyku. Koszt pobytu wynosił równowartość około 1-1,5 tys, zł, ponieważ był dotowany przez państwo.

Po wieloletniej przerwie, spowodowanej głównie strachem przed pandemią, w 2024 r. obóz wznowił przyjmowanie dużych grup zagranicznych, stając się narzędziem zacieśniania sojuszu między Pjongjangiem a Moskwą. W lipcu tego roku na turnus „Przyjaźni Koreańsko-Rosyjskiej" przyjechało ponad 400 dzieci z Rosji, a także z Chin. Były wśród nich ukraińskie dzieci przymusowo wywiezione z terenów okupowanych przez Rosję. Władze okupacyjne organizowały te wyjazdy wespół z rosyjskimi organizacjami młodzieżowymi i biurami podróży. Oficjalnie przedstawiano je jako turnusy wakacyjne, edukacyjne lub „obozy przyjaźni". Dzieci były przewożone bez zgody prawnych opiekunów najpierw w głąb Rosji, a następnie kierowane właśnie do ośrodka Songdowon.

Na miejscu, według portalu NK News, nieletni Ukraińcy byli poddawani zorganizowanej propagandzie politycznej. Celem było wymazanie ich ukraińskiej tożsamości, wtłoczenie do głów prorosyjskiej narracji wojennej, wrogości wobec Zachodu oraz podziwu dla autorytarnych przywódców Rosji i Korei Północnej.

Uwolnić porwane dzieci

Od początku inwazji w 2022 r. Rosja bezprawnie deportowała lub przymusowo przesiedliła co najmniej 20 651 ukraińskich dzieci – tyle zweryfikowała z nazwiska ukraińska baza „Dzieci Wojny". Niezależni badacze szacują, że może być ich ponad 35 tysięcy. Z tego ok. 8,4 tys. zlokalizowano w kilkudziesięciu ośrodkach reedukacyjnych i obozach.

Sama rosyjska rzeczniczka praw dziecka Maria Lwowa-Biełowa w swoich raportach chwaliła się wywiezieniem ponad 700 tysięcy dzieci z Ukrainy do Rosji, nazywając to „ewakuacją ze strefy działań wojennych". Dotychczas z powrotem do Ukrainy udało się sprowadzić zaledwie nieco ponad 2-2,7 tys. dzieci, głównie dzięki organizacjom pozarządowych oraz mediacjom państw trzecich.

17 marca 2023 roku Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakazy aresztowania Władimira Putina oraz Lwowej-Biełowej. Postawiono im zarzuty zbrodni wojennej polegającej na bezprawnej deportacji i przesiedleniu ludności (dzieci) z okupowanych obszarów Ukrainy do Federacji Rosyjskiej. Niezależna Międzynarodowa Komisja Śledcza ds. Ukrainy powołana przez Radę Praw Człowieka ONZ uznała to nie tylko za zbrodnię wojenną, ale również za zbrodnię przeciwko ludzkości.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wielokrotnie potępiało ten proceder i wzywało Rosję do natychmiastowego przekazania list wszystkich wywiezionych nieletnich oraz umożliwienia im bezpiecznego powrotu do rodzin. Polska, wspólnie z Komisją Europejską, przy wsparciu agend ONZ, zainicjowała międzynarodową akcję mającą na celu odnajdywanie deportowanych dzieci, gromadzenie dowodów zbrodni wojennych oraz pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności.

Unia Europejska przyjęła w tym roku kolejne pakiety sankcji uderzających bezpośrednio w rosyjskich urzędników, wojskowych oraz obozy reedukacyjne, w tym ośrodki na Krymie, w Rosji oraz w Korei Północnej. Niedawno Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której zażądał, aby bezwarunkowy zwrot wszystkich porwanych dzieci był obowiązkowym warunkiem każdego przyszłego porozumienia pokojowego.

Sankcje za ośrodek

Szwajcarskie i brytyjskie władze metody w ośrodku Songdowon określiły jako program „przymusowej asymilacji oraz zmilitaryzowanej edukacji". Wielka Brytania jako pierwsza w maju tego roku objęła ośrodek sankcjami. W odpowiedzi Pjongjang oskarżył Brytyjczyków o „polityczną prowokację" i próbę zszargania wizerunku Korei Północnej, następnie odwołał swojego ambasadora z Londynu

We wrześniu sankcje wprowadziła Unia Europejska, a w listopadzie – Szwajcaria. Reakcja była ostra, zwłaszcza wobec Szwajcarii. Dopiero co, w październiku, w Pjongjangu gościł szwajcarski minister spraw zagranicznych Ignazio Cassis. Obie strony uzgodniły wówczas zacieśnienie dialogu i współpracy. Efektem było ponowne otwarcie szwajcarskiej placówki dyplomatycznej, zamkniętej od czasu pandemii.

We wtorek agencja informacyjna KCNA zacytowała Kim Jo Dżong, wpływową siostrę północnokoreańskiego przywódcy, która oświadczyła, że sankcje stanowią naruszenie suwerenności jej kraju i dowód wrogiego nastawienia wobec Pjongjangu, a także obnażają hipokryzję Szwajcarii promującą wartości humanitarne, a jednocześnie odmawiającą wszystkim dzieciom dostępu do kultury i rekreacji.

– Uważam za konieczne gruntowne przemyślenie relacji z niewiarygodną Szwajcarią, której czyny nie idą w parze ze słowami – powiedziała Kim. – Zalecę naszemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, aby w ciągu kilku najbliższych dni dokładnie przeanalizowało kwestię wycofania szwajcarskiej placówki dyplomatycznej z Pjongjangu i podjęło stosowne kroki. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462686

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10 ust. 1 i 4 w związku z art. 16 ust. 1 ustawy z 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tekst jednolity Dz. U. 2024 poz. 1199) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2025 poz. 1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpatrzeniu odwołania strony postępowania wydał decyzję z 19 listopada 2026 r. znak IG-I.7842.48.2026.TD, utrzymującą w mocy decyzję Starosty Krakowskiego z 16 października 2026 r. znak GN-II.6852.12.2026.NK, o zezwoleniu inwestorowi Tauron Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 5740/1, obręb Skawina, jednostka ewidencyjna Skawina – miasto, powiat krakowski**,** województwo małopolskie, w celu wykonania badań geologicznych, w związku z realizacją inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci dystrybucyjnej pn.: „Opracowanie Programu Funkcjonalno – Użytkowego przebudowy linii 110 kV relacji Skawina – Myślenice „tryb zaprojektuj".

POUCZENIE

1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 310, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-887.
2. Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jednolity: Dz. U. 2026 poz. 143 z późniejszymi zmianami) stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie ul. Rakowicka 10, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462923

I'LEUEN Sp. z o.o. z siedzibą w Kozerach

informuje,

że wprowadzone do obrotu zabawki - pierścień pływający, REF: 780345, EAN: 5101667803456, pierścień pływający, REF: 780350, EAN: 5101667803500 nie spełniają wymagań dla zabawek

określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na przekroczoną dopuszczalną zawartość w wentylu zabawek ftalanu bis(2-etyloheksylu) (DEHP), co stwarza ryzyko wystąpienia reakcji alergicznej poprzez kontakt zabawki ze skórą dziecka, oraz ryzyko szkodliwego wpływu na gospodarkę hormonalną, a w konsekwencji Wywołania długotrwałych obrażeń, takich jak zaburzenia płodności, rozwoju alergii, uszkodzenia wątroby i nerek oraz rozwoju nowotworów.

Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z decyzją Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów DNR-2/83/2024 z dnia 22 lipca 2024r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462731

WM. 6840.32.2026 **Wyciąg z ogłoszenia**

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Gnieźnie w rejonie ulic Transportowców i H. Cegielskiego, w granicach Kostrzyńsko – Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, położona w Gnieźnie w rejonie ulic Transportowców i H. Cegielskiego, oznaczona geodezyjnie jako działka **numer 3599/5** (poprzednia numeracja arkuszowa dz. nr 3/5 ark. 70) o powierzchni 4.6130 ha, stanowiąca własność Miasta Gniezna, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00031848/7.

II. Miejsce i termin przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu **28 stycznia 2027 roku o godz: 11:00** w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie w sali nr 9.

III. Wartość, cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa jest wartości rynkowej działki i wynosi: **6 200 000,00 zł.**

Do ceny sprzedaży doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.
Wadium: **1 300 000,00 zł**

Wadium należy wnieść w pieniądzu w wysokości 1 300 000,00 **zł.** Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, **aby w dniu 25 stycznia 2027 roku środki znajdowały się na tym koncie**. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż działka 3599/5 ul. Transportowców".

Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

IV. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91

eprasa.pl 12635da830

Patrzą i widzą pieniądze

Wyprodukowanie kilowatogodziny w nowej farmie wiatrowej na lądzie jest w zasadzie darmowe, ale z uwzględnieniem kosztów budowy to 24-32 grosze. Skoro jest tak tanio, jak to się może opłacać i kto na tym naprawdę zarabia?

Ireneusz Sudak



FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dla przeciętnego Maćka, który jedzie trasą S8 do Wrocławia, wiatraki to majestatyczne białe słupy i wirujące łopaty. Ekolog, gdy patrzy na to samo, widzi odnawialne źródło energii i szczęśliwą planetę, która nie dostaje kolejnej dawki CO2.

Inwestor sięga głębiej – dla niego wiatrak to atrakcyjny instrument finansowy, prawie jak obligacja, która może pączkować zyskami przez 15-20 lat. A nawet lepiej, bo wiatrak widać, a jego obecność tworzy wokół wartość dodaną – zysk nie trafia tylko do jednej osoby, ale promieniuje na okolicę.

Co wiatrak, to milion

Polska już dawno prześcignęła Danię, europejskie centrum branży wiatrowej, pod względem liczby i mocy wiatraków. Samo to pokazuje, jak bardzo nasz kraj zmienia pejzaż energetyki. Choć inwestycje na lądzie od 2016 roku są ograniczone (symboliczne poluzowanie nastąpiło w 2023 r.), to jednak gdzieniegdzie powstają nowe farmy, a na Bałtyku trwa wielka budowa setek nowych.

Przez lata miłość inwestorów do wiatraków wynikała z systemów wsparcia i atrakcyjnych warunków finansowania, a nie z troski o los planety. I nie w tym nic złego. To klasyczna sytuacja, w której wygrywają nawet nie dwie strony, ale trzy: inwestorzy, przyszłe pokolenia i zwykli konsumenci, którzy mogą płacić za prąd mniej.

A wiatrak na lądzie można wybudować za kilkanaście milionów złotych, ten na morzu kosztuje kilkanaście-kilkadziesiąt milionów złotych. Do tego trzeba doliczyć koszt kładzenia podmorskich kabli, pływających stacji transformatorowych, „wyprowadzenia" tej energii na ląd, a nawet budowy nowych nabrzeży portowych.

Branża woli operować ceną budowy za 1 MW (współczesny jeden wiatrak lądowy ma moc nawet 5-6 MW, morski – trzy razy tyle).

– Budowa 1 MW na lądzie to ok. 7,5 mln zł, a na morzu ponad 19 mln zł – czytamy w raporcie „Energetyka wiatrowa w Polsce 2026", przygotowanym przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Nagrodą za ten trud jest większa i stabilniejsza produkcja prądu. O ile wiatrak lądowy pracuje z pełną mocą jakieś 2-3 tys. godzin rocznie, to ten na morzu nawet 4,5 tys. godzin. Innymi słowy, na lądzie to 104-125 dni w roku, a na morzu nawet co drugi dzień.

> *Polska już dawno prześcignęła Danię, europejskie centrum branży wiatrowej, pod względem liczby i mocy wiatraków*

Czyli wiatrak przez sporą część roku albo stoi, albo pracuje na ułamek swoich możliwości. To zakrawa na marnotrawstwo, ale to samo dzieje się z elektrowniami konwencjonalnymi. One też nie pracują „równo" przez 365 dni w roku: bywają remonty, awarie, przestoje – ważne, żeby różne źródła energii uzupełniały się nawzajem i wypełniały luki wtedy, kiedy jest to potrzebne.

Kto żyruje finansowanie?

Skąd brać takie pieniądze? Wiatrak nie zużywa paliwa do produkcji energii. Jest wiatr, to jest prąd – koszt produkcji jest właściwie zerowy. Dzięki temu ten tani prąd, gdy „wlewa się" do systemu energetycznego, obniża średnią cenę energii.

Ale inwestorzy nie robią tego *pro bono* – zarabiają na sprzedaży energii, a wcześniej muszą zebrać miliony lub nawet miliardy złotych na budowę wiatraków. Prąd z nich ma realną cenę szacowaną (na podstawie kosztów budowy i kosztów finansowania) na ok. 24-32 grosze netto za kilowatogodzinę na lądzie i ok. 50 groszy na morzu.

W Polsce przez lata narosło wiele różnych mechanizmów wsparcia inwestycji w lądowe farmy wiatrowe. Najważniejszy jest system aukcyjny, który zapewnia inwestorom stałe, przewidywalne przychody ze sprzedaży energii przez 15 lat. Stopniowo wygaszany jest natomiast system zielonych certyfikatów, funkcjonujący od 2005 r. Korzystają z niego jedynie starsze instalacje, które rozpoczęły produkcję energii przed 1 lipca 2016 r. Dostępne są również wybrane dotacje inwestycyjne i preferencyjne pożyczki. To głównie pieniądze z unijnych programów, takich jak KPO, fundusz modernizacyjny czy program FEnIKS.

Rządy, w ramach konsensusu społeczno-gospodarczego, godzą się dopłacać inwestorom do budowy każdego innowacyjnego przedsięwzięcia, które sprzyja jakimś wyższym celom (w tym przypadku ten cel to tani prąd i zastępowanie energetyki opartej na węglu). Te dotacje maleją wraz z upowszechnianiem się i dojrzewaniem technologii. To właśnie spotyka wiatraki i fotowoltaikę. Dziś można realizować projekty nawet bez pomocy (lub z ograniczoną) państwa, byle tylko znaleźć klienta, który zadeklaruje, że będzie kupował prąd z naszego wiatraka przez następne 5-10-15 lat. Dlatego coraz więcej inwestorów rozwija farmy na zasadach komercyjnych, sprzedając energię na rynku lub na podstawie długoterminowych umów (zwanych PPA), nawet bez korzystania z państwowych mechanizmów wsparcia cen.

Każda z takich umów jest jednak warunkiem brzegowym dla banków, które udzielają finansowania i oczekują jakiejś gwarancji finansowej zwrotu pożyczonych pieniędzy.

Banki w podstawie OZE

Kluczowe są jednak banki, które finansują inwestycję w około 50-70 proc. O tyle chętnie, o ile widzą, że inwestor dostaje wsparcie od państwa, preferencyjną dotację albo kredyt od instytucji europejskiej (np. od Europejskiego Banku Inwestycyjnego).

– Dla PGE jednym z fundamentów skutecznej realizacji projektów OZE jest dostęp do finansowania z banków komercyjnych oraz instytucji, takich jak Europejski Bank Inwestycyjny czy Bank Gospodarstwa Krajowego – mówi nam Przemysław Jastrzębski, wiceprezesa zarządu PGE ds. finansowych. – Choć sektor odnawialnych źródeł energii pozostaje dziś jednym z najbardziej atrakcyjnych obszarów dla instytucji finansowych, decyzje kredytowe nadal opierają się przede wszystkim na jakości i dojrzałości projektu, przewidywalności przyszłych przychodów, warunkach przyłączenia do sieci oraz doświadczeniu inwestora w realizacji podobnych przedsięwzięć – dodaje.

To bardzo kruchy ekosystem, w którym duże zmiany mogą doprowadzić do załamania. W 2016 r. Związek Banków Polskich ostrzegał, że zmiany w ustawie o OZE i ograniczenie wsparcia dla wiatraków, mogą wpłynąć na spłacalność kredytów zaciągniętych pod budowę farm wiatrowych.

Ówczesny rząd poszedł na pełne zwarcie z całą branżą wiatrowo-finansową, a niektóre firmy, jak np. Energa, gdy jej prezesem był Daniel Obajtek, przestała wywiązywać się z obowiązku realizacji umów na zakup zielonych certyfikatów od 22 producentów energii wiatrowej. Sprawy ciągnęły się latami i kończyły zawieraniem ugód.

Uwzględniając wartość produkowanego przez następne lata prądu i ewentualne subsydia dla banku, jak i dla inwestora, wiatrak staje się aktywem finansowym. Oprócz prądu produkuje pieniądze, a bank jest spokojny, bo kredyt jest zabezpieczony przyszłymi przychodami umożliwiającymi spłatę zobowiązań.

Jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja jest w przypadku farm morskich. Tutaj warunkiem brzegowym realizacji inwestycji jest pomoc państwa.

Funkcjonują dwa mechanizmy wsparcia morskiej energetyki wiatrowej – stąd określenie pierwsza i druga faza budowy farm. Oba zapewniają inwestorom wsparcie przez 25 lat w ramach tzw. kontraktów różnicowych (CfD) – gdy cena energii jest za niska państwo dopłaca inwestorom, a gdy cena jest za wysoka, inwestor zwraca różnicę.

W pierwszej fazie wsparcie przyznawano bez aukcji, na podstawie decyzji prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, wymagających zgody Komisji Europejskiej – taka zgoda na wpompowanie 100 mld zł została uzyskana już w 2021 roku. W ramach systemu mamy zbudować wiatraki o mocy prawie 6 GW. Pierwsze już działają.

Cenę stanowiącą podstawę rozliczeń ustalono w 2021 r. poziomie 319,60 zł za MWh, ale od tamtej pory jest waloryzowana o inflację.

W drugiej fazie inwestorzy konkurują ceną w aukcjach. Pierwsza odbyła się w grudniu ubiegłego roku. Wsparcie uzyskały projekty Orlenu, PGE i Polenergii o łącznej mocy ponad 3,4 GW, z cenami od 476,88 do 492,32 zł za MWh. Tutaj też państwo albo inwestor będą zwracać różnice w zależności od bieżących cen.

Środki na ewentualne wyrównania pochodzą z opłaty OZE, doliczanej do rachunków za energię elektryczną – zgodnie z informacjami URE, opłata OZE na rachunku to ok. 20 zł rocznie dla przeciętnego gospodarstwa domowego. Przy czym kwota właśnie została obniżona o ponad złotówkę brutto od nowego roku za megawatogodzinę.

Teoria skapywania

Teoria, która mówi, że wraz z bogaceniem się bogatych, ubożsi i klasa średnia też korzystają, nie ma ostatnio dobrej prasy i jest podawana w wątpliwość. W przypadku farm to nawet nie jest skapywanie – inwestycje wiatrowe tworzą potężny strumień gotówki, która trafia do rolników, gmin, mieszkańców czy firm podwykonawczych.

Sama dzierżawa gruntu pod turbinę to nawet 100 tys. zł, które trafia do rolnika. Do tego, jak mówił Dawid Litwin, wójt gminy Potęgowo, 80-200 tys. zł rocznie wpływów do budżetu samorządu z tytułu podatku od budowli. Dochodzi jeszcze rozwój krajowych kompetencji budowlanych, inżynieryjnych i inwestycje w nowe porty i statki serwisowe w przypadku energetyki morskiej. To dlatego tak wiele gmin wcale nie protestuje, ale zabiega o budowę nowych farm. Ale te wszystkie wydatki sprawiają, że właściciele farm wcale nie zarabiają kroci na wiatrakach.

Jak podaje omawiany już raport PSEW, stopa zwrotu obliczona dla całego okresu inwestycji wynosi raptem 7-12 proc. dla farm na lądzie i 5,2 proc. na morzu. To pokazuje, jak pieniądze rozlewają się po drodze na samorządy, rolników, podatki, firmy serwisowe i budowlane.

OGŁOSZENIE Kraj/34462607



1 RP

eprasa.pl 12635da830



Uczestnicy zmowy ustalali, kto będzie ubiegał się o poszczególne części zamówienia, i uzgadniali między sobą warunki ofert umożliwiające zwycięstwo wcześniej wytypowanej firmy

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rozbita wielka zmowa w gazownictwie

Przez siedem lat spotykali się na uboczu i ustalali między sobą „ceny przegrywające", zamiast walczyć o zamówienia Polskiej Spółki Gazownictwa. UOKiK rozbił zmowę czterech producentów gazomierzy i nałożył na nich aż 44,47 mln zł kar.

Dominik Moliński

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów poinformował wczoraj, że spółki Apator Metrix, Intergaz, Elektrometal i Fiorentini uczestniczyły w zmowie przetargowej. To producenci gazomierzy miechowych wykorzystywanych do pomiaru zużycia gazu m.in. w gospodarstwach domowych.

Przetargi PSG

Urząd wyjaśnia, że spółki przez siedem lat uczestniczyły w niedozwolonym porozumieniu. Dotyczyło ono przetargów organizowanych przez Polską Spółkę Gazownictwa, krajowego operatora systemu dystrybucyjnego gazu. Jak podaje UOKiK, przedstawiciel jednej z firm opisywał hotel jako „dyskretne miejsce na uboczu", w którym ustalano, kto zdobędzie zamówienia publiczne.

PSG to jedyny podmiot organizujący w Polsce zakupy gazomierzy miechowych na tak dużą skalę. Zdaniem UOKiK, przegranie przetargu wiązało się dla dostawców z ryzykiem znacznego ograniczenia sprzedaży tych produktów do czasu ogłoszenia kolejnego postępowania. Dlatego przedsiębiorcy, zamiast rywalizować o zamówienia, zmówili się, aby to ryzyko wyeliminować.

Jak wyglądały przetargi?

Urząd podaje, że przetargi były podzielone na części wyodrębnione m.in. ze względu na wielkość gazomierzy czy miejsca, do których miały być dostarczone. PSG oceniała oferty na podstawie dwóch kryteriów: ceny oraz parametrów technicznych oferowanych urządzeń. Po ogłoszeniu przetargu, ale przed terminem składania ofert, przedsiębiorcy kontaktowali się ze sobą i dokonywali podziału zamówienia. Uzgodnienia odbywały się telefonicznie, za pośrednictwem komunikatorów oraz podczas osobistych spotkań.

Uczestnicy tej zmowy ustalali, kto będzie ubiegał się o poszczególne części zamówienia, i uzgadniali między sobą warunki ofert umożliwiające zwycięstwo wcześniej wytypowanej firmy. Oferty formalnie były składane przez niezależne podmioty, jednak w rzeczywistości ich warunki stanowiły przedmiot wcześniejszych uzgodnień pomiędzy konkurentami – uczestnikami zmowy.

Jednym z elementów zmowy było uzgadnianie „cen przegrywających". UOKiK wyjaśnia, że przedsiębiorcy, których oferta miała przegrać, przekazywali konkurentom swoją cenę oraz spodziewaną punktację techniczną. Uczestnik zmowy, wytypowany na zwycięzcę, nie ujawniał szczegółowych warunków cenowych swojej oferty, ale dostosowywał ją do otrzymanych informacji, aby uzyskać najkorzystniejszy wynik w przydzielonej mu części przetargu.

Innym sposobem realizacji porozumienia było uzgadnianie, do których części zamówienia poszczególni przedsiębiorcy w ogóle przystąpią. W wielu przypadkach do danej części przetargu wpływała tylko jedna oferta. Jak ustalił prezes UOKiK, był to również sposób zapewnienia zwycięstwa przedsiębiorcom, którzy ze względu na niższą ocenę techniczną oferowanych urządzeń nie byliby w stanie wygrać w warunkach rzeczywistej konkurencji.

– Przetargi powinny być miejscem uczciwej rywalizacji przedsiębiorców, a nie realizacji scenariusza ustalonego wskutek zmowy rynkowej. Tymczasem przez siedem lat firmy, zamiast konkurować, uzgadniały, która z nich zdobędzie zamówienie publiczne. Takie działania mogły prowadzić do zawyżania cen i strat po stronie krajowego operatora systemu dystrybucyjnego gazu. Ostatecznie wyższe ceny zakupu i wymiany gazomierzy mogły obciążać konsumentów – mówi prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Prawie 45 mln kary

Prezes UOKiK nałożył na uczestników porozumienia kary w łącznej wysokości 44 468 000 zł. Decyzja podlegała opinii Komisji Europejskiej, która zgodziła się z argumentacją urzędu, że doszło do naruszenia prawa ochrony konkurencji.

Kara dla spółki Apator Metrix wyniosła 23,066 mln zł. Sankcja dla Intergazu to 9,984 mln zł. Urząd ukarał Elektrometal kwotą 10,947 mln zł, a Fiorentini – 471 tys. zł. Decyzja nie jest prawomocna, przysługuje od niej odwołanie do sądu.

UOKiK wyjaśnił również, że w toku postępowania Fiorentini skorzystała z programu łagodzenia kar, który pozwolił obniżyć karę finansową nałożoną na tę spółkę pod warunkiem spełnienia określonych wymogów.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462604

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 97/24 zostało wszczęte postępowanie o uznanie za zmarłych:
a. Henryka vel Henry'ego Rosenzweig urodzonego w dniu 23 maja 1937 roku w Katowicach syna Esriela Izraela i Gitli z domu Serok ostatnio stale zamieszkałego w Katowicach;
b. Gitli Rosenzweig vel Rozencwajg z domu Serok, urodzonej w dniu 15 lutego 1908 roku w Grajewie córki Borucha – Icka i Dwojry vel Dory z domu Idelbaum vel Jüdelbaum ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach;
c. Fradli vel Frajdli Rosenzweig vel Rozencwajg z domu Enoch urodzonej w dniu 19 marca 1878 roku w Oświęcimiu, córki Samuela Hersza vel Gersza i Sary – Racheli z domu Kryzer vel Krieser ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach;
d. Róży vel Rosy Rosenzweig z domu Nath urodzonej w dniu 24 lipca 1913 roku w Berlinie córki Cheima vel Chaima Meilecha i Esther vel Estery z domu Hollauber vel Holländer ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach;
e. Ruth vel Heni Rosenzweig urodzonej w dniu 7 listopada 1939 roku w Katowicach córki Joachima Bernarda vel Bernharda i Róży vel Rosy z domu Rosenzweig ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach;
Wniosek został złożony przez Laurence Brian Freeman, zam. w Hale Altrincham w Wielkiej Brytanii.
Sąd wzywa zaginionych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, gdyż w przeciwnym razie może mogą zostać uznanych za zmarłych, wszystkie zaś osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462685

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **12 listopada 2026 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.15.2026** o zmianie ostatecznej decyzji Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu znak: WI-IV.747.1.31.2024 z dnia 28.03.2025 r. dla zadania inwestycyjnego pn.: *Budowa przyłącza gazowego wysokiego ciśnienia wraz z kablem światłowodowym od Stacji Gazowo-Pomiarowej przy rurociągu zasilającym do punktu odbioru w zakładzie CEZ Skawina S.A. w Skawinie.*

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji **osobiście** w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną**: (12 39 21 226).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
  – Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
  – Urzędu Miasta i Gminy Skawina,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

eprasa.pl 12635da830

BURMISTRZ BISKUPCA, 11-300 Biskupiec ul. Aleja Niepodległości 2

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz.399 ze zm.)

informuje

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Biskupcu (www.bip.biskupiec.pl i www.biskupiec.pl), zostały zamieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, obejmujące nieruchomości gruntowe, położone w obrębach: miasto Biskupiec 1 (cz.dz.nr, nr 13/3, 17/59 i 53/1), miasto Biskupiec 2 (cz.dz.nr, nr 18/1, 171/1, oraz dz.nr, nr 120/13, 126/25, 252/6, 372/5 i 375/13), miasto Biskupiec 3 (cz.dz.nr, nr 11/7, 84/3 i 496 oraz dz.nr 35/10), miasto Biskupiec 4 (cz.dz.nr, nr 256/22, 43/12, 60/6, 60/18, 65/22, 66/26, 67/2, 199/15 i 203/3 oraz dz.nr, nr 30/3, 30/6 i 60/17), miasto Biskupiec 5 (cz.dz.nr, nr 430/1, 430/5 i 520 oraz dz.nr 330), 1 Biskupiec Kolonia (dz.nr 475)*.

*Na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 lipca 2026 roku w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany nazwy gminy (Dz.U. z 2026 r., poz.1023) działka nr 475 położona w obrębie Biskupiec Kolonia, z dniem 01.01.2027 r. zostanie włączona do dotychczasowego obszaru miasta Biskupiec.

Olsztyn/34462827

BURMISTRZ MIASTA LĘBORK informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14, wykazu w sprawie nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie:

- nieruchomość gruntowa zabudowana (utwardzeniem terenu) położona w obrębie 7 miasta Lęborka, składająca się z działki nr 268/5, o powierzchni 83 m², nr 268/6, o powierzchni 93 m² oraz nr 269, o powierzchni 1298 m², o łącznej powierzchni 1474 m².

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej UM Lębork www.wybierzlebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro, naprzeciw pok. 112) na okres 21 dni licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

wybierzLębork.pl

Gdańsk/34462676

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei: Tadeusza Kościuszki i Adama Mickiewicza oraz ulic: Andrzeja Struga i Piotrkowskiej oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) Prezydent Miasta Łodzi **ogłasza o podjęciu przez Radę Miejską w Łodzi uchwały Nr XXXVI/1127/26 z dnia 14 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie alei: Tadeusza Kościuszki i Adama Mickiewicza oraz ulic: Andrzeja Struga i Piotrkowskiej oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany planu miejscowego.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego **w terminie od dnia 26 listopada 2026 r. do dnia 17 grudnia 2026 r.** Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Łodzi wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi w zakładce „Opracowania"/„Plany miejscowe"/„421. Zmiana planu nr 98 - Kościuszki, Mickiewicza, Struga i Piotrkowska" (pod adresem https://mpu.lodz.pl/opracowania/plany-miejscowe/w-rejonie-alei-tadeusza-kosciuszki-i-adama-mickiewicza-oraz-ulic-andrzeja-struga-i-piotrkowskiej-655).

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-Doręczenia, ePUAP, e-mail), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnioski składane w postaci papierowej należy składać na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Łodzi. **Wnioski niespełniające wymogów formalnych, w szczególności wnioski:**
- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- niezłożone w formie dokumentu elektronicznego w przypadku wniosku w postaci elektronicznej pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi (al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź).

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Łodzi - Piotrkowska 104, 90-926 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.mpu.lodz.pl, w zakładce bocznej RODO.

PIERWSZY WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI
Adam PUSTELNIK



Łódź/34462951

BURMISTRZ MIASTA BARTOSZYCE

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce (II piętro) oraz na stronach bip. bartoszyce.pl i bartoszyce.pl wywieszone zostały

wykazy nieruchomości obejmujące lokale mieszkalne położone w budynkach przy ul. Generała Bema 51/41, ul. Generała Bema 51/47A i ul. Nowowiejskiego 1A/18 w Bartoszycach, przeznaczone do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych najemców.

Olsztyn/34462869

Burmistrz Międzyzdrojów

informuje ,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego
przy Placu Ratuszowym 1, zostało
wywieszone:

Zarządzenie Burmistrza Międzyzdrojów Nr 255/GN/2026 z dnia 19 listopada 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Szczecin/34462847

Podaje się do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Włocławek, przy Zielonym Rynku 11/13 i ul. Kościuszki 12 oraz na stronie internetowej https://bip.wloclawek.eu/ został wywieszony na okres 21 dni wykaz obejmujący lokal użytkowy, stanowiący własność Miasta Włocławek, położony we Włocławku przy ul. Bojańczyka 14 o powierzchni użytkowej 6,70 m², przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony do 3 lat, zgodnie z zarządzeniem nr 485/2026 Prezydenta Miasta Włocławek z dnia 18 listopada 2026 r.

Bydgoszcz-Toruń/34462571

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA WŁOCŁAWEK

I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego, stanowiącego własność Miasta Włocławek, położonego we Włocławku przy ul. Cyganka 24 o powierzchni użytkowej 51,20 m², dz. nr 88, o powierzchni 0,1768 ha, obręb Włocławek KM 46, objętego księgą wieczystą nr WL1W/ 00006319/6.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek przy ul. Kościuszki 12, pokój nr 102 w dniu 7 stycznia 2027 r. o godzinie 12°°.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 98,30 zł, stanowiącego 20% ceny wywoławczej netto, w kasie Urzędu Miasta Włocławek lub przelewem na konto Urzędu Miasta Włocławek, BANK PKO BP S.A. Oddział Centrum we Włocławku nr 61 1020 5170 0000 1402 0009 0357 w terminie do dnia 30 grudnia 2026 r. do godz. 13 °°. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Włocławek. Ponadto oznaczenie lokalu użytkowego wraz z podaniem adresu i powierzchni użytkowej do licytacji którego uczestnik przetargu zamierza przystąpić, musi być jednoznacznie i wyraźnie określone w przelewie.

Ogłoszenie zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13 oraz przy ul. Kościuszki 12 a także na stronie internetowej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Gospodarowania Mieniem Komunalnym Urzędu Miasta Włocławek przy ul. Kościuszki 12 pok. 102, po uprzednim telefonicznym (tel. 54 414 41 22), ustaleniu terminu spotkania.

Bydgoszcz-Toruń/34462646

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Janosika, Bronisława Czecha i Jana Dębowskiego oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) Prezydent Miasta Łodzi **ogłasza o podjęciu przez Radę Miejską w Łodzi uchwały Nr XXXV/1055/26 z dnia 16 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Janosika, Bronisława Czecha i Jana Dębowskiego oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego **w terminie od dnia 26 listopada 2026 r. do dnia 17 grudnia 2026 r.** Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Łodzi wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi w zakładce „Opracowania"/„Plany miejscowe"/"Przystąpienia do mpzp"/"418. Janosika, Czecha, Dębowskiego" (pod adresem https://mpu.lodz.pl/opracowania/plany-miejscowe/w-rejonie-ulic-janosika-bronislawa-czecha-i-jana-debowskiego-643/).

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-Doręczenia, ePUAP, e-mail), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnioski składane w postaci papierowej należy składać na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Łodzi. **Wnioski niespełniające wymogów formalnych, w szczególności wnioski:**
- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- niezłożone w formie dokumentu elektronicznego w przypadku wniosku w postaci elektronicznej pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi (al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź).

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Łodzi - Piotrkowska 104, 90-926 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.mpu.lodz.pl, w zakładce bocznej RODO.

PIERWSZY WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI
Adam PUSTELNIK

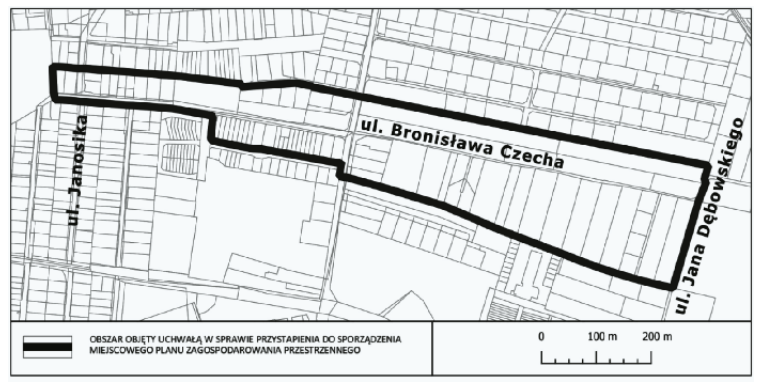

Łódź/34462950

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia



KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 12635da830

Wybory

Koalicja rządząca nie walczy o polską wieś

Z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że rolnicy znowu pokażą czerwoną kartkę rządowi Tuska.

Naszkowska

Wieś, kiedyś bastion Polskiego Stronnictwa Ludowego, od 20 lat głosuje na Prawo i Sprawiedliwość. Od 2015 r. PiS jest tu absolutnym hegemonem. Jarosławowi Kaczyńskiemu udało się przejąć wiejski elektorat zmęczony wieloletnim ludowcowym rządem dusz, a po zniszczeniu Samoobrony pożarł także tę najbardziej antyestablishmentową grupę jej mieszkańców. Obecnie Kaczyńskiemu nie zagrażają tam ani PSL ani Tusk, tylko oba odłamy Konfederacji. Kaczyński ma ciągle duże poparcie w starszym pokoleniu, ale młodsza grupa wyborców patrzy już na Prawo i Sprawiedliwość, a zwłaszcza na jego przywódcę, jak na relikt historii. Dla młodych wyborców na wsi liczą się Krzysztof Bosak, Sławomir Mentzen i coraz bardziej Grzegorz Braun, a nie Kaczyński.

W ostatnich wyborach do parlamentu w 2023 r. na PiS oddało głosy 45,3 proc. wiejskich wyborców, przy 35,4 proc. poparcia w kraju ogółem. Na Konfederację zagłosowało wtedy na wsi 8 proc. wyborców przy 7,2 proc. w kraju ogółem. Ale już w wyborach do europarlamentu w 2024 r. na Konfederację oddało głos 14,7 proc. mieszkańców wsi. I to był pierwszy sygnał, że dominacja PiS na wsi może się skończyć. Zmiany w preferencjach wyborczych mieszkańców wsi jeszcze bardziej uwidoczniły się w wyborach prezydenckich. Wtedy w I turze wystawionego przez PiS Karola Nawrockiego poparło 37,2 proc. mieszkańców wsi, 18,2 proc. oddało głosy na Mentzena, a 7,8 proc. na Brauna, który zdecydował się oderwać od Konfederacji i samodzielnie wystartować jako Konfederacja Korony Polskiej. I to właśnie poparcie w II turze przywódców obu odłamów Konfederacji dało zwycięstwo Nawrockiemu.

Z dużą pewnością można dziś przyjąć, że dwudziestoletnia dominacja PiS w wiejskim elektoracie już się skończyła. To polityczny punkt zwrotny.

Donald Tusk miał trzy lata, by odbić wieś z rąk prawicy. To ważne, bo na wsi mieszka ok 40 proc. głosujących w wyborach; bez zdobycia głosów choćby części tej grupy trudno marzyć o rządzeniu krajem. Ale premier konsekwentnie nie miesza się do spraw wsi i rolnictwa, nad którymi monopol powierzył ludowcom, jakby liczył, że tacy znawcy rolniczych problemów „załatwią" mu tam głosy na czas wyborów. Nie załatwią, a najlepszym tego dowodem jest krytyka, z jaka mierzy się na wsi obecny minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Nie cenią go ani rolnicy ani przedsiębiorcy rolni. Jedni i drudzy mówią krótko: niczego dla nas nie zrobił. A jest co robić.

To, że wieś jest w punkcie zwrotnym, wprost wynika z Raportu o Stanie Polskiej Wsi opracowanego przez ekspertów na zlecenie Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa. Raport ukazał się wiosną tego roku i powinien być dzwonkiem alarmowym dla decydentów, ale chyba nikt w rządzie się nim nie przejął.

Zakończył się już wieloletni cykl transformacji na polskiej wsi, rozpoczęty w 1989 r. Wiele się od tamtej pory zmieniło. Ubyło nam rolników, ale ci, którzy nadal pracują w rolnictwie, mają znacznie większe niż kiedyś gospodarstwa, wyposażone w nowoczesne urządzenia i maszyny. Z importera staliśmy się wielkim eksporterem żywności – od czasu wejścia do Unii Europejskiej w 2004 r. nasz eksport wzrósł dziesięciokrotnie i w zeszłym roku przekroczył 250 mld zł. Na wsi lepiej się dziś mieszka – domy mają dostęp do wodociągów, coraz więcej do gminnej kanalizacji i szerokopasmowego internetu. Wieś przestała być obszarem strukturalnej biedy.



• **Tusk miał trzy lata, by odbić wieś z rąk prawicy. Na wsi mieszka ok 40 proc. głosujących w wyborach, a bez zdobycia choćby ich części, trudno marzyć o rządzeniu krajem.** FOT. RAFAŁ SZCZEPANKOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Autorzy raportu podkreślają jednak, że nasze rolnictwo wchodzi w okres narastającej niepewności, w którym dotychczasowe modele rozwoju przestają się sprawdzać. Mamy czas wielkich zmian demograficznych, klimatycznych, technologicznych i geopolitycznych i do tych wyzwań nasze rolnictwo wydaje się słabo przygotowane. Mamy na wsi ujemny przyrost naturalny – spada liczba urodzeń, a rośnie zgonów. Wiosenne susze stały się już zjawiskiem stałym w polskim klimacie i wymagają nadzwyczajnej reakcji władz centralnych. Wreszcie – mamy pod bokiem wielkie rolnictwo ukraińskie, które jest bardzo realną konkurencją dla naszego.

To są wyzwania generalne, a rolnicy nie dostają na tych polach wsparcia. A do tego dochodzą sprawy bieżące.

W tym roku w życie weszły plany przestrzenne dla gmin, które – jak twierdzą przedsiębiorcy rolni – oznaczają dla nich praktycznie blokadę wszelkich inwestycji w ten sektor. Te plany praktycznie nie uwzględniają możliwości budowania nowych kurników czy obór. Rząd co prawda przygotowuje rozporządzenie, które ma uwzględniać część żądań rolników, ale oni albo o tym nie wiedzą, albo nie wierzą w skuteczność tego rozporządzenia

– Ten rząd niczego dobrego dla nas nie zrobił, w ministerstwie rolnictwa nie ma nawet departamentu, który zajmuje się biznesem rolno-spożywczym. Chcieliśmy założyć przy premierze taką doradczą Radę Rolną, podobną radę ma prezydent. ale nie było dla nas zielonego światła, bo PSL nie był tym zainteresowany, a Tusk wszystko zostawia PSL-owi – słyszę od przedsiębiorców rolnych.

Ratunkiem dla inwestycji rolnych na wsiach miała być ustawa o produkcyjnej funkcji wsi. Projekt ustawy w kwietniu tego roku zaprezentował rząd, ale niemal natychmiast swoją wersję, zbliżoną do rządowej przedstawiła kancelaria prezydenta Nawrockiego. W ustawie chodzi o zagwarantowanie rolnikom prawa do prowadzenia działalności rolnej, nawet jeśli nie podoba się to innym mieszkańcom wsi. Konflikty między starymi i nowymi mieszkańcami coraz bardziej bowiem narastają – tym, którzy wybrali wieś jako miejsce do zamieszkania, ale z rolnictwem nic wspólnego nie mają, przeszkadzają głośne dźwięki traktorów, woń obornika rozrzucanego na pola czy muczenie krów. Ci nowi nie tylko blokują powstawanie inwestycji rolnych, ale także próbują doprowadzać do likwidacji już istniejących.

Do wyborów został tylko i aż rok. Koalicja jest w stanie odzyskać sporą część wiejskiego elektoratu, ale musi się do tej pracy zabrać na poważnie i to od jutra.

Ustawa miała raz na zawsze zakończyć ten konflikt, dając jasne wytyczne – rolnicy, jeśli nie łamią prawa, mogą prowadzić swoją działalność, a nowi mieszkańcy muszą się pogodzić z faktem, że wieś to nie tylko świeże powietrze i kwiaty w ogrodzie, ale miejsce, gdzie produkuje się żywność, z wszelkim tego konsekwencjami. Jednocześnie administracja publiczna miała zyskać narzędzia do blokowania inwestycji mieszkaniowych na terenach wiejskich.

Ustawy do dziś jednak nie ma i co więcej, jeśli Sejm przyjmie w końcu wersję rządową, to prezydent ją pewnie zablokuje, bo będzie chciał przeforsować swoją i pokazać rolnikom, że to jemu zawdzięczają nowe, dobre dla nich prawo. A rządzący nie będą wcale chętni do forsowania wersji prezydenta skoro mają własną ustawę. I tak koło się zamyka.

Roku 2026 rolnicy na pewno nie zaliczą do udanych – ceny sprzedawanych przez nich płodów nijak się mają do kosztów produkcji, nic więc dziwnego, że nastroje na wsi są fatalne. Ceny nawozów biją rekordy, podobnie jak ceny paliw, a te dwa wydatki w gospodarstwach rolnych stanowią nawet 60-70 proc. wszystkich kosztów.

To skutek wybuchu wojny w Zatoce Perskiej i zablokowania cieśniny Ormuz, która doprowadziła do ogromnego wzrostu cen ropy i gazu na świecie, a gaz to podstawa produkcji nawozów azotowych. W zeszłym roku Polska sprowadziła ok. miliona ton nawozów, w tym ledwie 230 tys. ton. Litr oleju napędowego, potrzebnego w pracach polowych, kosztował w IV kwartale zeszłego roku 4,71 zł, w tym 7,27 zł. Nigdy jeszcze tak długo olej napędowy nie utrzymywał się na tak wysokim poziomie cenowym.

Eksperci podkreślają, że od 2022 r. ceny płodów rolnych nie nadążają za wzrostem kosztów, jakie ponoszą rolnicy. Rośnie zadłużenie gospodarstw rolnych, coraz częściej słyszę takie pytania rolników: czy za dwa lata jeszcze w ogóle będzie mi się opłacało coś produkować, skoro prawo jest niestabilne, wchodzą ciągle nowe wymagania i nowe przepisy, które utrudniają nam konkurencję z rolnictwem spoza Unii, a susza i ceny nawozów nas wykańczają? I dlaczego nawet nie potrafimy rozprawić się z ASF-em?

Faktycznie od 13 lat borykamy się z Afrykańskim Pomorem Świń (ASF). Choć na walkę z tą chorobą z budżetu poszło już ponad 9 mld złotych to nadal nie mamy statusu kraju wolnego od ASF i nie możemy eksportować wieprzowiny do wielu krajów, które boją się tej choroby. W rezultacie nasz dział wieprzowiny, który kiedyś był potęgą obecnie coraz bardziej się kurczy – coraz więcej gospodarstw wycofuje się z tej produkcji i dziś jesteśmy większym importerem tego mięsa niż eksporterem. Związki branżowe producentów wieprzowiny przygotowały nawet szczegółowy plan ratowania tego działu rolnego; pytanie tylko, czy resort rolnictwa zechce w ogóle się nad tym planem pochylić.

Kryzys mamy w drobiarstwie. Ta branża to nasza wielka chluba – produkujemy najwięcej w Unii i 60 proc. całej produkcji eksportujemy. Ale drobiarze zderzają się z wielkim importem z Brazylii. W tym roku Brazylia już sprzedała na rynek Unii Europejskiej o ponad 30 proc. więcej mięsa drobiowego niż w całym zeszłym roku. A brazylijskie jajka (z chowu klatkowego) są o trzy razy tańsze od naszych i też nas wypierają z rynku.

Do wyborów został tylko i aż rok. Koalicja jest w stanie odzyskać sporą część wiejskiego elektoratu, ale musi się do tej pracy zabrać na poważnie i to od jutra. Nie tak, jak ma to w zwyczaju, że zwraca się do ekspertów dopiero przed drugą turą wyborów prezydenckich albo na miesiąc przed wyborami parlamentarnymi. Przypominam: chodzi o 40 proc. głosów wyborów. ●

Krystyna Naszkowska

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 12635da830

„Salome" w Operze Narodowej w Warszawie

DAWNO NIE BYŁO TAK DOBREGO TEATRU



Trwający blisko dwie godziny spektakl ogląda się w napięciu, bez chwili wytchnienia.

Anna S. Dębowska

Ile premiery „Salome" Richarda Straussa w reżyserii Clausa Gutha w Operze Narodowej w Warszawie możemy być zadowoleni.

Już dawno na tej scenie nie było tak dobrego teatru. Orkiestra pod batutą Yoela Gamzou brzmiała chwilami wręcz pasjonująco.

I wszystko byłoby wspaniale, gdyby nie słabość wykonawczyni partii tytułowej. Salome Moniki Radeckiej to zaledwie cień jednej z najbardziej drapieżnych ról kobiecych w historii opery.

CLAUS GUTH NARESZCIE W WARSZAWIE

Aby obejrzeć którąś z genialnych inscenizacji Clausa Gutha, trzeba było do tej pory jeździć do Monachium, Berlina, Paryża czy Salzburga. Teraz tego wspaniałego reżysera mamy w Warszawie. Debiutował w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, przygotowując „Salome" Richarda Straussa w koprodukcji z Teatro Real w Madrycie.

Nie jest to może najlepsze jego przedstawienie, dorównujące słynnej mozartowskiej trylogii z Salzburga, paryskiej „Cyganerii" czy „Samsonowi" z festiwalu w Aix-en-Provence. Ale nadal dzieło wspaniałego opowiadacza historii, wizjonera, niezwykle szczegółowo i precyzyjnie realizującego swoje pomysły psychologa, mającego do dyspozycji świetną ekipę realizatorską w składzie: Sommer Ulrickson – choreografia, Etienne Pluss – scenografia, Ursula Kudrna – kostiumy oraz Olaf Freese i Valerio Tiberi – światła.

Trwający blisko dwie godziny spektakl oglądało się w napięciu, niemal na jednym oddechu, bez chwili wytchnienia. To opera w jednym akcie, a więc gra się ją bez przerwy.

Zaś taniec siedmiu zasłon, w którym tańczy siedem dziewczynek uosabiających Salome w siedmiu stadiach dorastania, w sposób wyrazisty ukazał korzenie szaleństwa bohaterki.

U Gutha Salome nie jest zresztą zepsutą, obłąkaną dziewczynką – zepsute jest otoczenie, w którym się wychowała, zamożna mieszczańska rodzina, balująca w wytwornych, chłodnych i mrocznych wnętrzach, po części inspirowanych filmem „Oczy szeroko zamknięte".

• U Gutha Salome nie jest zepsutą, obłąkaną dziewczynką – zepsute jest otoczenie, w którym się wychowała

FOT. KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Zepsuty jest przede wszystkim molestujący ją ojczym Herod (Gerhard Siegel) i znerwicowana matka Herodiada (Nadine Lehner). Oboje wciągnęli dziewczynkę w toksyczny trójkąt, który Salome postanawia rozmontować.

Jej głównym celem jest wolność, a Jochanaan, kreowany przez sławnego bas barytona Tomasza Koniecznego, ma ją do tego inspirować, dzięki żelaznej sile woli. Lekka korekta zakończenia dokonana przez inscenizatora, pozwala Salome na więcej niż dotąd.

PIERWSZE OWOCE NOWEJ DYREKCJI

Ta premiera to świetny początek drugiego sezonu artystycznego w Teatrze Wielkim, kierowanym od 2025 roku przez Borisa Kudličkę. Od momentu, gdy dawny scenograf objął dyrekcję naczelną Opery Narodowej, zaszło tam wiele zmian na lepsze.

Niektóre z nich zaznaczyły się właśnie w „Salome". Bardzo dobra obsada, zwłaszcza w partiach drugoplanowych, to zasługa nowego dyrektora od obsad, Dominika Lichta oraz Izabeli Kłosińskiej (konsultaja obsadowa). Wyróżniła się zwłaszcza scena dysputy w kwintecie Żydów (obsada międzynarodowa) oraz duet Nazarejczyków w wykonaniu dwóch polskich barytonów (Mateusz Ługowski, Mateusz Kulczyński).

Nowy dyrektor muzyczny teatru, amerykańsko-izraelski dyrygent Yoel Gamzou świetnie przygotował orkiestrę Teatru Wielkiego w Warszawie.

W 2025 roku dyrygował kilkoma przedstawieniami „Salome" w Operze Wiedeńskiej, mając tam do dyspozycji muzyków słynnej orkiestry Filharmoników Wiedeńskich. Tamta „Salome" pod dyrekcją Gamzou mieniła się barwami orkiestrowymi niczym baśnie z „Księgi tysiąca i jednej nocy".

Dyrygent wydobył zmysłowe piękno partytury, ale podkreślił też to, co w niej szokuje swoją brutalnością i zgrzytliwością, a co ma znaczenie dramaturgiczne w tej okrutnej, perwersyjnej opowieści.

Takiego wrażenia nie miałam, słuchając „Salome" w Warszawie. Mistrz batu-

eprasa.pl 12635da830

ty ten sam, lecz orkiestra inna, dźwięk nadal matowy i sforsowany. Instrumenty dęte blaszane przyćmiły, niestety, kwintet smyczkowy.

A jednak, przy wielu zastrzeżeniach estetycznych, trzeba pogratulować zespołowi – już dawno orkiestra Teatru Wielkiego nie grała z taką pasją (wspaniałe interludium), jak właśnie w minioną niedzielę. To znów zasługa Gamzou, który do partytury „Salome" podchodzi z namiętnością.

NIEPRZECIĘTNEGO SOPRANU NAM TRZEBA

Partytura jednoaktowej opery Straussa, której premiera odbyła się w 1905 roku w Dreźnie, jest rzeczywiście genialna. Strauss był symfonikiem, twórcą błyskotliwych poematów symfonicznych („Don Juan", „Śmierć i wyzwolenie", „Dyl Sowizdrzał", „Tako rzecze Zaratustra"). „Nigdy dotąd paleta barw nie była u Straussa tak zróżnicowana jak w „Salome"" – pisał biograf Ernst Krauze, a sam kompozytor nazwał swoje arcydzieło „symfonią w postaci dramatu".

Sięgnął po popularną na początku XX wieku sztukę Oscara Wilde'a. „Salome" powstała na motywach biblijnych, lecz mieszczańską publiczność drażniła w niej obecność tego, co hipokryzja tamtych czasów starała się ukryć – jasno wyrażone pożądanie i erotyczna, wymykająca się obyczajowej kontroli atmosfera.

„Utwór ten wołał o muzykę" – wspominał Strauss. Nie była to jego pierwsza operowa próba, jednak pierwszy raz w swej twórczości stworzył wielką, dominującą rolę kobiecą. Niejednoznaczną, zagadkową, budzącą grozę i litość, otwartą na wszelkiego rodzaju interpretacje – być może właśnie z tego powodu „Salome" nie przestaje być jedną z najczęściej wystawianych oper na świecie.



FOT. KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Potrzebny jest nieprzeciętny głos, mocny i zarazem zwinny, wirtuozowski sopran. Musi podołać karkołomnym trudnościom, a także udźwignąć tę partię emocjonalnie.

Kim jest młoda księżniczka, pasierbica króla Heroda, molestowana przez ojczyma, ale sama molestująca uwięzionego proroka Jochanaana (Jana Chrzciciela)?

Kim jest młoda kobieta, która przeżywa pierwszą miłość, a nie mogąc zdobyć przedmiotu swego pożądania, każe uciąć mu głowę i całuje martwe usta? W postaci Salome mieści się wiele kontrastów, które Strauss uchwycił w kongenialny sposób. Rzadko która śpiewaczka jest tak naprawdę zdolna oddać wszystko, co w tej partii zapisano (polecane to Christine Goerke, Nina Stemme, Jennifer Holloway, Asmik Grigorian, historycznie – Birgit Nilsson).

Aby obejrzeć którąś z genialnych inscenizacji Clausa Gutha, trzeba było do tej pory jeździć do Monachium, Berlina, Paryża czy Salzburga. Teraz tego wspaniałego reżysera mamy w Warszawie

Richard Strauss, „Salome", reżyseria Claus Guth, dyryguje Yoel Gamzou. Realizatorzy: Sommer Ulrickson – choreografia, Etienne Pluss – scenografia, Ursula Kudrna – kostiumy oraz Olaf Freese i Valerio Tiberi – światła. Występują: Monika Radecka (Salome), Tomasz Konieczny (Jochanaan), Gerhard Siegel (Herod), Nadine Lehner (Herodiada), Narraboth (Granit Musliu), Paź (Magdalena Pluta) i inni. Premiera odbyła się 22 listopada 2026 roku w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie.

BARDZO DOBRZE, ALE TO ZA MAŁO

Aby ukazać „dziwność" i emocjonalne rozchwianie Salome, Strauss wymaga od śpiewaczki nagłych skoków pomiędzy wysokimi i niskimi rejestrami, kontrastów dynamicznych, stałego przebijania się przez orkiestrę symfoniczną, czasem wręcz dobywania dźwięków niekonwencjonalnych, jak pomruki czy jęki.

Potrzeba tu głosu o wielkie dramatycznej sile, zarazem wiarygodnego w roli młodego dziewczęcia, bo Salome ma nie więcej niż 13 lat. Bez wyrazistego ukazania tych cech, skomplikowana psychologia postaci pozostaje nie w pełni czytelna.

Monika Radecka, która rolą Salome debiutowała na scenie Opery Narodowej, a wcześniej miała okazję śpiewać ją w Operze Wrocławskiej, włożyła mnóstwo pracy w przygotowanie tej roli – aktorsko wypadła znakomicie, ukazując determinację swojej postaci, dojmujące pragnienie wolności.

Jednak jej śpiew daleki był od stylu ekspresjonistycznego – w repertuarze 28-letniej śpiewaczki dominuje repertuar włoski i mozartowski. To inny styl, a młody głos spinto, to jednak nie głos dramatyczny.

Głos Radeckiej często „chował" się pod orkiestrę, zamiast nad nią dominować. Kluczowe, skrajnie wysokie i niskie dźwięki były ledwie słyszalne, wykonane poza strefą komfortu śpiewaczki. Zabrakło różnorodności barw wokalnych. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462780

STAROSTA KOŚCIAŃSKI
AL. KOŚCIUSZKI 22
64-000 KOŚCIAN

Kościan, dnia 25 listopada 2026 roku

OGŁOSZENIE

Starosty Kościańskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym

Na postawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuję

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym przedstawione w poniższej tabeli:

Położenie	Nr działki	Powierzchnia działki (ha)	Księga wieczysta	Udziały	Uwagi	Podstawa przejęcia nieruchomości	Nabycie z mocy prawa
Czempiń	1406/1	0,0006	PO1K/00045302/3	66/1000	Andrzej Gulik nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 8/2026 z dnia 14.08.2026 r. (AB.6740.42.3.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Przebudowa chodnika na chodnik z dopuszczeniem ruchu rowerowego i budowa drogi rowerowej od skrzyżowania ulicy Zielony Rynek/Borówko Stare do granicy miasta Czempiń"	Powiat Kościański

Zgodnie z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe, a także jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, iż przedmiotowe nieruchomości stanowią nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy, od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Kościańskiego postępowanie zmierzające do ustalenia i wypłacenia należnego odszkodowania za nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, do depozytu sądowego.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462911

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC Z DNIA 20 listopada 2026 R. w sprawie V przetargu ustnego nieograniczonego

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej jako działka nr 400, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej w Bolesławcu, przy ul. Bronisława Kosiby, w obrębie 0014 miasta Bolesławiec.

Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	**Nr działki**	**400**
	Powierzchnia (ha)	**0,3953**
	Położenie	ul. Bronisława Kosiby, obręb: 0014 – Bolesławiec-14
	Rodzaj użytku gruntowego wg ewidencji gruntów	Grunty orne (RIVa-0,0832 ha), pastwiska trwałe (PsIV-0,3121 ha)
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej		JG1B/00015131/5 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0014.
Cena wywoławcza (zł)		**890.000,00 zł brutto**
Forma wniesienia wadium		W pieniądzu
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)		170.000,00 zł

Termin i miejsce przetargu: **28 stycznia 2027 r. godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na działkę należy wnieść najpóźniej do dnia 22 stycznia 2027 r. – na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A. O/Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec – „biurowiec" I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15), na stronie internetowej UM Bolesławiec https://bolesławiec.pl/index.php/mig/sp-estate przetargi oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP).

JP/JP
Bolesławiec, dnia 20 listopada 2026 r.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34462845

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462595

I Ns 496/26

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygn. akt I Ns 496/26 toczy się postępowanie z wniosku Doroty Kawali o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie nieruchomości położonej w Luszowicach, gmina Chrzanów, powiat chrzanowski, województwo małopolskie, składającej się z działki ewidencyjnej numer 1753/24 o powierzchni 0,0478 ha, objętej księgą wieczystą nr KR1C/00090523/1 i stanowi współwłasność Joanny Kasprzyk i Dariusza Kasprzyka na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej w 3/96 części, Alfredy Seweryn w 1/96 części, Henryka Seweryna w 1/96 części, Tadeusza Seweryna w 1/96 części, każdoczesnego właściciela Lwh 48 gm. kat. Luszowice w 4/8 części, każdoczesnego właściciela Lwh 92 gm. kat. Luszowice w 2/8 części, Anny z Grzybów Mączkowej w 1/16 części, Leona Grzyba w 1/16 części i Władysława Grzyba w 1/16 części.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności hipotecznych właścicieli nieruchomości lub ich następców prawnych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

eprasa.pl 12635da830

”The New York Times”

TAK PIJE POKOLENIE Z

Przedstawiciele generacji Z spożywają mniej alkoholu niż poprzednie pokolenia. Ale plotki o masowej abstynencji są przesadzone.



FOT. GETTY IMAGES

Dani Blum, Callie Holtermann,
THE NEW YORK TIMES

Uważam, że młodzi ludzie powinni więcej pić – stwierdził profesor Scott Galloway w podcaście na początku tego roku.

Wyjaśnił, że przedstawiciele pokolenia Z nie powinni ignorować problemów związanych z uzależnieniem od alkoholu w swoich rodzinach ani pozwalać, by picie przeszkadzało im w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Dodał jednak, że ryzyko uszkodzenia wątroby u 25-latka jest mniejsze niż ryzyko izolacji społecznej, gdy nie pije się alkoholu.

CZY ZETKI NAPRAWDĘ NIE PIJĄ ALKOHOLU?

Wielu komentujących uznało wypowiedź Galloway za nieodpowiedzialną. Zwracali uwagę, że nie jest lekarzem ani terapeutą, a badania wskazują, że nawet niewielkie ilości alkoholu wiążą się z ryzykiem dla zdrowia.

Galloway powiedział jednak to, co regularnie powraca w nagłówkach gazet, mediach społecznościowych i dyskusjach na Reddicie – dzisiejsza młodzież to pokolenie abstynentów zamkniętych w domach, zamieniających margarity na bezalkoholowe drinki, a huczne imprezy na popołudniowe spotkania w duchu wellness.

Główne przesłanie jest takie: spożycie alkoholu wśród przedstawicieli pokolenia Z drastycznie spadło. Czy to prawda?

ZAJRZYJMY DO STATYSTYK

Naukowcy twierdzą, że młodzi ludzie w Stanach Zjednoczonych rzeczywiście piją mniej niż poprzednie pokolenia w tym samym wieku. Zmiana nie jest jednak tak drastyczna, jak sugerują niektóre nagłówki. I żeby było jasne, wielu przedstawicieli pokolenia Z nadal pije.

– Nie powiedziałabym, że odsetek osób spożywających alkohol wśród Zetek gwałtownie spadł – tłumaczy Katherine Keyes, profesorka epidemiologii na Uniwersytecie Columbia. – Po prostu spadł. I to spadł w wielu grupach wiekowych.

Nowa analiza Gallupa, udostępniona wyłącznie dla „The New York Times”, pokazuje tę zmianę. W latach 2015-2017 71 proc. osób w wieku 18-29 lat stwierdziło, że piło alkohol w ostatnim tygodniu. Kiedy badacze zadali to pytanie tej samej grupie wiekowej w latach 2024-2026, odsetek osób pijących alkohol w ostatnim tygodniu spadł do 55 proc. W ciągu ostatnich trzech lat osoby w wieku 18-29 lat rzadziej niż jakakolwiek inna grupa wiekowa deklarowały, że piły alkohol w minionym tygodniu.

Dane Gallupa ze Stanów Zjednoczonych pokazują, że spożycie alkoholu wśród młodych ludzi stopniowo spada, a najbardziej drastyczny spadek nastąpił po 2022 roku

– Dane pokazują bardzo wyraźny sygnał zmiany wśród młodych ludzi – powiedziała Lydia Saad, dyrektorka ds. badań społecznych w Gallup w USA. Dodała jednak, że chodzi o ograniczenie picia, a nie o całkowitą abstynencję.

Według badania Monitoring the Future, corocznego sondażu dotyczącego zażywania substancji psychoaktywnych przez amerykańską młodzież i dorosłych, prowadzonego przez naukowców z Uniwersytetu Michigan, odsetek osób „upijających się” wśród młodych dorosłych również spada. W 2025 roku niemal 24 proc. osób w wieku 19-30 lat deklarowało, że w ostatnim czasie zdarzało im się wypić co najmniej pięć drinków podczas jednej okazji. Dekadę wcześniej odsetek ten wynosił 31 proc.

WIĘKSZA ŚWIADOMOŚĆ

Istnieje wiele teorii wyjaśniających przyczyny tej zmiany. Młodzi ludzie mogą być bardziej wyczuleni na zagrożenia zdrowotne związane z alkoholem, zwłaszcza po tym, jak w 2025 roku naczelny lekarz USA Vivek Murthy, najwyższy rangą przedstawiciel amerykańskiego publicznego systemu ochrony zdrowia, zaapelował o umieszczanie na napojach alkoholowych ostrzeżeń o ryzyku zachorowania na raka.

– Wolę uniknąć płukania żołądka – powiedział 23-letni Tyler Wilson, specjalista od czyszczenia samochodów z Raleigh w Karolinie Północnej.

Wilson wypija jedno lub dwa piwa, kiedy ogląda mecze koszykówki albo występy na scenie. Nie uważa jednak, że alkohol to nieodłączny element młodości. – Ile pokoleń musi zmagać się z alkoholizmem, żebyśmy w końcu przestali mówić, że to fajny sposób na spędzanie czasu? – pyta.

Naukowcy sprawdzają, czy młodzi ludzie nie zastępują alkoholu innymi substancjami psychoaktywnymi.

– Nie zaobserwowaliśmy jednak wystarczająco dużego wzrostu używania marihuany wśród młodych dorosłych, by mogło to wyjaśniać ten trend – powiedziała Saad.

PÓŹNIEJSZE WEJŚCIE W DOROSŁOŚĆ

Inni argumentują, że wielu przedstawicieli pokolenia Z uczyło się w szkołach średnich i studiowało podczas pandemii COVID-19. Zamiast wychodzić ze znajomymi, musieli zostawać w domach, przez co później zaczęli sięgać po alkohol. Z badania brytyjskiej firmy IWSR, która współpracuje z branżą napojów alkoholowych, wynika jednak, że w ciągu ostatnich trzech lat spożycie alkoholu wśród przedstawicieli pokolenia Z w 15 krajach wzrosło i ustabilizowało się na poziomie zbliżonym do średniej dla całej populacji.

Dane Gallupa ze Stanów Zjednoczonych pokazują z kolei, że spożycie alkoholu wśród młodych ludzi stopniowo spada, a najbardziej drastyczny spadek nastąpił po 2022 roku.

– To była zmiana, która odbyła się stopniowo – powiedziała Megan Patrick, profesor Uniwersytetu Michigan i główna badaczka badania panelowego Monitoring the Future. – To nie jest nagły spadek. I to nie zasługa pandemii.

CENY ALKOHOLI

Młodzi ludzie, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby tego artykułu, zazwyczaj podawali to samo wyjaśnienie, dlaczego ich zdaniem piją mniej. Chodziło o wysokie koszty wieczornych wyjść.

Suzzy Ndiforchu, 26-letnia organizatorka imprez, zazwyczaj widuje drinki w cenie od 16 do 20 dolarów w barach w Waszyngtonie, gdzie mieszka. Ona i jej przyjaciele uwielbiają spotykać się ze znajomymi, jak mówi, ale większość z nich nie ma budżetu na więcej niż kilka drinków w weekend. Patrzymy na ceny napojów i myślimy: moglibyśmy przeznaczyć te pieniądze na coś bardziej produktywnego.

Dane IWSR pokazują, że sprzedaż piwa, wina i mocnych alkoholi spadła w 2025 roku, ponieważ wzrosły ceny tych napojów. Młodzi ludzie martwią się również innymi kosztami, takimi jak np. opłaty za wstęp do baru lub klubu – często przekraczają one 20 dolarów.

WSZYSCY PIJEMY MNIEJ, ALE NADAL PIJEMY

Ograniczanie alkoholu nie dotyczy wyłącznie młodych dorosłych. Podobny trend widać także w starszych grupach wiekowych.

– Spożycie alkoholu wśród młodzieży spada od czterech dekad – powiedziała Keyes, profesor epidemiologii – Historycznie rzecz biorąc, wraz ze wkraczaniem nastolatków w dorosłość, spożycie przez nich alkoholu przyspiesza. To, co wyróżnia pokolenie Z, to fakt, że nie obserwuje się takiego wzrostu spożycia alkoholu w okresie dorastania, jaki obserwowaliśmy u innych pokoleń – dodała.

Mimo to wciąż istnieje wiele przykładów dzisiejszej młodzieży wypijającej o jednego BuzzBalla za dużo. Niższe wskaźniki spożycia alkoholu nie oznaczają, że problem z alkoholizmem nie jest już aktualny.

– Poziom spożycia alkoholu jest nadal dość wysoki – powiedziała Keyes. – Nawet wśród pokolenia Z.

Artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”.
© 2026 The New York Times Company
Tłumaczenie: Magdalena Lis
1 RP

eprasa.pl 12635da830

Matematycy potwierdzają historyczny przełom

AI rozwiązała zagadkę Riemanna

To może być jedno z największych odkryć matematycznych w historii. Sztuczna inteligencja Claude pomogła amerykańskiemu matematykowi udowodnić słynną hipotezę Riemanna, która od 167 lat opierała się największym umysłom.

Piotr Cieśliński
Kasper Kalinowski

W miniony piątek Levent Alpöge, matematyk pracujący w amerykańskiej firmie Anthropic, ogłosił, że wspólnie z modelem sztucznej inteligencji Claude znalazł dowód hipotezy Riemanna. Na swojej stronie internetowej opublikował czterostronicowe oświadczenie oraz ogromny zbiór plików zawierających dowód zapisany w języku Lean, służącym do formalnego zapisywania i komputerowego sprawdzania dowodów matematycznych.

Dzień później społeczności matematyków rozwijających Lean i bibliotekę Mathlib wydały wspólne oświadczenie. Poinformowały, że po niezależnych testach mają pełne przekonanie o poprawności dowodu. Potwierdzono zarówno to, że program rzeczywiście dowodzi hipotezy Riemanna, jak i poprawność formalnego rozumowania.



FOT. GETTY IMAGES

WAŻNA HIPOTEZA

Hipotezę sformułował w 1859 r. niemiecki matematyk Bernhard Riemann. Dotyczy ona jednej z największych zagadek matematyki: rozmieszczenia liczb pierwszych, czyli takich, które dzielą się wyłącznie przez jeden i przez siebie, np. 2, 3, 5, 7, 11 czy 13.

Wśród liczb naturalnych występują pozornie chaotycznie. Wiemy jednak, że rządzą nimi pewne statystyczne prawidłowości. Im dalej posuwamy się w ciągu liczb naturalnych, tym rzadziej napotykamy liczby pierwsze. Matematycy potrafią obliczyć, ile mniej więcej powinno ich być w określonym przedziale. Nie wiedzą jednak dokładnie, jak duże mogą być odstępstwa od tych przewidywań.

Riemann odkrył, że odpowiedź jest związana z własnościami specjalnej funkcji matematycznej, zwanej funkcją dzeta. Jego hipoteza głosi, że wszystkie jej tzw. nietrywialne zera, czyli szczególne wartości, dla których funkcja przyjmuje wynik zero, leżą na jednej prostej w płaszczyźnie liczb zespolonych.

Brzmi abstrakcyjnie, ale konsekwencje są ogromne. Udowodnienie hipotezy pozwoliłoby znacznie precyzyjniej opisać rozmieszczenie liczb pierwszych i rozstrzygnąć liczne inne problemy matematyczne.

Hipoteza należy do siedmiu Problemów Milenijnych, za których rozwiązanie amerykański Clay Mathematics Institute wyznaczył nagrody po milionie dolarów.

NAWET AUTOR NIE ROZUMIE

W odkryciu Alpögego niezwykły jest nie tylko sam wynik. Matematyk, wcześniej związany z Harvardem i Princeton, od miesięcy pracował nad problemem wspólnie z Claude'em. Jak przyznaje, pod koniec prac sztuczna inteligencja zaczęła wyprzedzać go w rozumowaniu. „Poleciał, tańczył i błyszczał tuż przed metą"- napisał poetycko Alpöge w swoim oświadczeniu.

Powstały dowód zawiera około 17 milionów linijek kodu w języku Lean. Komputer może sprawdzić, czy rzeczywiście jest poprawny. Alpöge próbował również stworzyć tradycyjny, zapisany językiem matematyki dowód. Wygenerowany dokument liczył ponad 250 tysięcy stron. Badacz przyznaje, że nie zdołał jeszcze samodzielnie przyswoić całego rozumowania, które przedstawia światu.

– Mamy sformalizowany dowód w kodzie, ale nie mamy jeszcze jego ludzkiego zrozumienia – komentuje matematyk Bartosz Naskręcki.

Właśnie w tym kryje się być może najważniejszy przełom. Dotychczas matematycy najpierw znajdowali i rozumieli dowód, a dopiero potem mogli zapisać go w postaci umożliwiającej precyzyjną weryfikację. Tym razem kolejność została odwrócona: istnieje formalnie sprawdzony dowód, którego sens i zasadnicze idee naukowcy dopiero próbują w pełni zrozumieć.

Pozostaje więc kolejne wielkie wyzwanie: przetłumaczyć gigantyczny komputerowy dowód na język zrozumiały dla matematyków, wyłowić z niego najważniejsze idee i, być może, radykalnie go uprościć.

To nie tylko rozwiązanie jednej z najsłynniejszych zagadek matematyki, ale również dowód, że AI potrafi już uczestniczyć w odkrywaniu prawd wykraczających poza aktualne ludzkie rozumienie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Szczecin/34462821

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości
na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2035 r, znak sprawy:

WID.6845.47.2026.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarzadzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

OGŁOSZENIE PŁATNE Lubuskie/34462810

BURMISTRZ
NOWOGRODU BOBRZAŃSKIEGO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim przy ul. Słowackiego 11 (piętro 1), oraz w biuletynie informacji publicznej

- https://bip.nowogrodbobrz.pl/ został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia. Nieruchomości stanowią własność Gminy Nowogród Bobrzański.

OGŁOSZENIE PŁATNE Szczecin/34462777

BURMISTRZ DZIWNOWA
INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszony został

wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiący załącznik do zarządzenia nr IX/353/2026 z dnia 23.11.2026r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Bydgoszcz-Toruń/34462631

Osielsko, dnia 26 listopada 2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Osielsku, gmina Osielsko „OSIELSKO IV"

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 i ust. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) i art. 39, ust. 1, pkt 2, 3, 4, 5 oraz art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Osielsko nr X/85/2022 z dnia 20 grudnia 2022 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Osielsku, gmina Osielsko „OSIELSKO IV" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 07.12.2026 r. do 12.01.2027 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Jana Pawła II 28, 86-031 Osielsko w godzinach **od 8^{00} do 14^{00}**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **16.12.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy, ul. Jana Pawła II 28, o godzinie **10:00**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 1 i 2 i ust. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Osielsko z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29.01.2027 r.**

Zgodnie z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi mogą być wnoszone w utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres gmina@osielsko.pl, poprzez eDoręczenia na adres AE:PL-25451-10130-BRDSH-11, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Osielsku w zakładce: https://bip.osielsko.pl/artykul/864/10011/plan-osielsko.

Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Osielsko (bip.osielsko.pl) w katalogu: Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne, Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego w opracowaniu, podkatalog: MPZP dla terenów położonych w Osielsku, gmina Osielsko „Osielsko IV" oraz w Rejestrze urbanistycznym.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielsko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielsko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Wójt Gminy Osielsko
Janusz Jedliński

OGŁOSZENIE PŁATNE Bydgoszcz-Toruń/34462778

Osielsko, dnia 26 listopada 2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu obejmującego obszar miejscowości Niwy, Wilcze i Żołędowo, gmina Osielsko

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 i ust. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) i art. 39, ust. 1 pkt 2, 3, 4, 5 oraz art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Osielsko nr III/36/2019 z dnia 23 kwietnia 2019 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu obejmującego obszar miejscowości Niwy, Wilcze i Żołędowo, gmina Osielsko, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 07.12.2026 r. do 12.01.2027 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Jana Pawła II 28, 86-031 Osielsko w godzinach **od 8^{00} do 14^{00}**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **16.12.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy, ul. Jana Pawła II 28, o godzinie **10:30.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 1 i 2 i ust. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Osielsko z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29.01.2027 r.**

Zgodnie z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi mogą być wnoszone w utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres gmina@osielsko.pl, poprzez eDoręczenia na adres AE:PL-25451-10130-BRDSH-11, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Osielsku w zakładce: https://bip.osielsko.pl/artykul/864/10011/plan-osielsko.

Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Osielsko (bip.osielsko.pl) w katalogu: Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne, Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego w opracowaniu, podkatalog: MPZP dla obszaru obejmującego miejscowości Niwy, Wilcze i Żołędowo, gmina Osielsko oraz w Rejestrze urbanistycznym.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielsko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielsko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Wójt Gminy Osielsko
Janusz Jedliński

eprasa.pl 12635da830

Czarny tydzień w handlu

Przed świętami kasjerki przypną czarne wstążki

– Kasjerki są na granicy wytrzymałości – mówi Wojciech Jendrusiak z Bełchatowa, przewodniczący OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu. I podaje szczegóły dotyczące czarnego tygodnia w handlu.



FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Alicja Zboińska

– Nie wiem, jak do tego doszło, ale czuję się, jak wtedy, gdy zaczynałam pracę w sklepie. Było nas mało, zajęć mnóstwo, nie było nawet czasu na pójście na przerwę do toalety, trzeba było dźwigać towar – opowiada kasjerka jednej z łódzkich Biedronek. – Teraz zdarza się, że na sklepie są trzy osoby, które muszą zająć się nie tylko obsługą klientów, ale i wyłożeniem towaru, sprawdzeniem, czy nie ma nieświeżej żywności, odpiekiem pieczywa i sprzątaniem. To praca ponad siły.

Protest kasjerek. „Tak złej sytuacji nie było od lat”

Protest pracowników handlu rozpocznie się w ostatnią niedzielę handlową przed świętami – 20 grudnia i potrwa do 23 grudnia. Akcja obejmuje sieć Dino, gdzie związkowcy zapowiadają strajk generalny, Biedronkę, Lidl, Aldi, Rossmanna, Kaufland, Pepco.

– Tak złej sytuacji w polskim handlu nie było od lat. Wydawało się, że złe praktyki zostały ukrócone i sytuacja wróciła do normy. W ostatnich czasach się to jednak odwraca, stąd wziął się czarny tydzień – mówi Wojciech Jendrusiak.

Celem protestu jest zwrócenie uwagi nie tylko klientów, ale także polityków i rządu na to, jak trudna jest sytuacja pracowników handlu – i doprowadzenie do zmian. OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu z siedzibą w Bełchatowie domaga się podwyżek pensji o tysiąc złotych oraz zwiększenia liczby pracowników.

Kasjerki z czarną wstążką. Tak ma wyglądać protest

OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu zachęca kasjerki do postępowania zgodnie z pięcioma zasadami:

Załóż czarną wstążkę – pokaż sprzeciw wobec wyzysku i przeciążenia pracą.

Pracuj zgodnie z kodeksem pracy – rzetelnie, sumiennie i bez niebezpiecznego pośpiechu. Nie ryzykuj zdrowiem, żeby nadrobić braki kadrowe.

Chorujesz? Zadbaj o zdrowie. Nie bój się korzystać ze zwolnienia lekarskiego, gdy jesteś niezdolny do pracy. Zdrowie masz tylko jedno.

Rozmawiaj z klientami. Niech wiedzą, dlaczego kolejki są coraz dłuższe i dlaczego nie nadążacie z obowiązkami.

Pokaż mobilizację. Rozpowszechniaj nasze plakaty i informacje o proteście. Niech o sytuacji pracowników handlu dowie się cała Polska.

W środę 25 listopada rozpoczął się kolportaż ulotek związanych z protestem. Mają być rozprowadzane w całym kraju.

Związkowcy apelują do klientów, by zrozumieli, że trudności, z jakimi spotykają się w trakcie robienia zakupów, nie są winą pracowników: – Wiemy, że na środku sklepu są palety z nierozpakowanym towarem, ale osoba, która ma je rozładować, jest zajęta obsługą klientów, sprzątaniem i innymi czynnościami. Ona i tak już pracuje za dwie albo trzy osoby.

Biedronka. Kolejna odsłona sporu

Protest przed świętami nie jest jedynym wyrazem sprzeciwu pracowników handlu. W Biedronce „Solidarność” zorganizowała referendum strajkowe. Jak pisała ogólnopolska „Wyborcza” – to kolejna odsłona sporu zbiorowego między NSZZ „Solidarność” w Biedronce a spółką Jeronimo Martins Polska, który trwa od początku 2026 roku.

Związkowcy domagają się podwyżki pensji o 1 tys. zł, premii frekwencyjnej dla tych, którzy obecnie jej nie otrzymują, a także zwiększenia zatrudnienia w sklepach, które miałyby być zamykane najpóźniej o godz. 22.

Pracownicy w głosowaniu online mają zdecydować, czy odejdą od kas. Aby do tego doszło, taką wolę musi wyrazić przynajmniej połowa pracowników biorących udział w głosowaniu. Uznaje się je za ważne, jeśli weźmie w nim udział 50 proc. osób uprawnionych.

Głosowanie trwa do 21 grudnia.

Przedstawiciele Biedronki tłumaczą, że ostatnie podwyżki miały miejsce w styczniu 2026. Kasjer sprzedawca oraz sprzedawca przy ladzie mięsnej zarabia od ok. 3 943 zł do 4 180 zł netto. Pracownicy ze stażem powyżej trzech od ok. 4 tys. zł do 4 350 zł. Pensja kierownika sklepu to ok. 5,4 tys. zł.

Katarzyna Strugalska, dyrektorka ds. relacji pracowniczych w sieci Biedronka: – Podwyżki kosztowały sieć 200 mln zł. Biedronka zatrudnia blisko 90 tys. Pracowników, pod koniec sierpnia w 3 917 sklepach pracowało 71 280 osób, co oznacza średnio 19 etatów na jedną placówkę.

Przedstawicielka sieci dodaje, że pracownicy otrzymują co kwartał doładowania e-kodów na zakupy: od 1 600 zł do 1 840 zł rocznie, nagrodę roczną w wysokości 4 tys. zł, świadczenia świąteczne, wsparcie związane z rozpoczęciem roku szkolnego przez dzieci.

Ile na podwyżki wydały Kaufland i Lidl

Biuro prasowe Kauflandu: – Działania na rzecz pracowników prowadzimy konsekwentnie, łącząc regularne podwyżki wynagrodzeń z dodatkowym wsparciem i możliwościami rozwoju zawodowego.

Podwyżki od stycznia 2025 roku oznaczały średni wzrost płac pracowników marketów o blisko 10 proc. Kolejne, od stycznia 2026 roku, objęły ponad 12 tys. osób zatrudnionych na stanowiskach sprzedawca/kasjer oraz pracownik porządkowy i wynoszą od ok. 3 942 zł do 4,6 tys. zł netto.

Kaufland prowadzi w Polsce 263 markety, w których pracuje około 14 tys. osób. Średnio na jeden market przypadają 53 osoby, przy czym liczba zatrudnionych w poszczególnych placówkach jest zróżnicowana, m.in. ze względu na ich wielkość.

Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektorka ds. Relacji Korporacyjnych w Lidl Polska, informuje, że sieć ma obecnie ponad 1000 sklepów w Polsce, w których zatrudnia blisko 30 tys. pracowników.

W 2026 roku sieć przeznaczyła ponad 240 mln zł na podwyżki i stworzenie kolejnych miejsc pracy. W Lidlu pracownicy zarabiają od ok. 4 150 zł do nieco ponad 4,9 tys. zł netto.

Nowa inwestycja w centrum Łodzi

Mieszkania z ogrodem na dachu

Na terenie dawnego Monopolu Wódczanego przy ul. Kopcińskiego 60 powstanie apartamentowiec. Rozpoczęcie inwestycji Monopolis No. 3. Harmony Residence zaplanowano na drugi kwartał 2027 roku.

Powstaną 103 apartamenty. Mieszkania o powierzchni od 33 do 129 m kw. oraz apartamenty „o podwyższonym standardzie” od 106 do 177 m kw.

Krzysztof Witkowski, prezes Virako, podkreślał w czasie konferencji prasowej, że nie będą one przeznaczone na najem krótkoterminowy, lecz dla osób, które chcą w Monopolis mieszkać na stałe. To istotna zmiana dla kompleksu, który do tej pory kojarzył się przede wszystkim z biurami i gastronomią.

– Nie usłyszycie dziś ode mnie słów „prestiż” czy „luksus”, ale dla Virako liczy się najwyższa jakość tego, co tworzymy – deklarował Krzysztof Witkowski.

W nowym apartamentowcu, oprócz mieszkań, przewidziano lokale usługowe i dwupoziomowy garaż podziemny. Projekt zakłada dwie połączone części: niższą – sześciokondygnacyjną i wyższą – dwunastokondygnacyjną.

Mieszkańcy będą mogli korzystać z rozbudowanych części wspólnych. W projekcie znalazły się recepcja z portierem, sala klubowa z bilardem, strefa fitness z sauną i grotą solną oraz ogród na dachu.

– Było zimno, mokro, szaro i smutno – tak Rafał Grzelewski, główny architekt Grupy 5 Architekci, wspominał pierwszą wizytę w dawnych zakładach Monopolu Wódczanego, gdy pofabryczne budynki czekały na rewitalizację. Potem powstały biura, scena i otwarty na sztukę zielony pasaż z restauracjami. Przestrzeń pofabryczna została przekształcona z dbałością o materiały i historię miejsca, a Monopolis stworzone przez Virako stało się jedną z flagowych wizytówek łódzkiej rewitalizacji.

Za projekt wnętrz nowego apartamentowca odpowiada Nastazja Kropidłowska. W aranżacji wykorzystane zostaną naturalny kamień, miedź i drewno. – Strefy wspólne powinny stanowić jakość tego miejsca i reprezentować je w najlepszy możliwy sposób – mówiła Kropidłowska.

Sprzedaż mieszkań ma zacząć się wiosną 2027 roku. Na razie inwestor nie podał ceny metra kwadratowego.

Maria Stefańska

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34462788

GPB-III.7821.11.2026 AD

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam, że w dniu 20 listopada 2026 roku Wojewoda Łódzki wydał decyzję Nr 347/2026, którą uchylił w części decyzję Starosty Opoczyńskiego Nr 2/2026, z dnia 19 marca 2026 r., zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno – budowlany i udzielającej Burmistrzowi Drzewicy zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 107069E w miejscowości Żardki gm. Drzewica i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części zaskarżoną decyzję utrzymał w mocy. Ponadto zawiadamiam, że również w dniu 20 listopada 2026 roku Wojewoda Łódzki wydał postanowienie Nr 142/2026 o odmowie wstrzymania wykonania ww. decyzji Starosty Opoczyńskiego Nr 2/2026, z dnia 19 marca 2026 r.

Decyzja Wojewody Łódzkiego, jak i postanowienie Wojewody Łódzkiego są ostateczne w administracyjnym toku instancji.

Z treścią wydanych decyzji i postanowienia można zapoznać się wyłącznie po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty (tel. 42 664 13 13) w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź.

Niniejsze obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 26 listopada 2026 roku.

1 S2

eprasa.pl 12635da830

Prezydent Poznania nie odpowie za swoje słowa

Z liderki protestu zrobili milionerkę

Patrycja Bartoszewska poszła do sądu odkleić od siebie nieprawdziwą opowieść, że na sprzedaży kamienicy zarobiła miliony. Procesu jednak nie będzie. Sąd bez rozprawy uznał, że wypowiedzi prezydenta Poznania nie są przestępstwem.

Mikołaj Woźniak
Piotr Żytnicki



• **Osiedle Maltańskie Archidiecezja Poznańska sprzedała deweloperowi za 421 mln zł** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Patrycja Bartoszewska stoi na czele protestu mieszkańców osiedla Maltańskiego, które Archidiecezja Poznańska sprzedała deweloperowi za 421 mln zł. W sądzie złożyła prywatny akt oskarżenia przeciwko prezydentowi Poznania Jackowi Jaśkowiakowi. Zarzuciła mu zniesławienie i znieważenie w telewizyjnym wywiadzie oraz we wpisie na Facebooku. Stawką było nie tylko skazanie prezydenta. Chciała publicznie oczyścić się z zarzutów, które pół roku wcześniej zrobiły z niej rzekomą milionerkę i hipokrytkę.

W ostatni wtorek nieprawomocnie przegrała tę walkę. Sędzia Anna Barquilla-Kruczyńska umorzyła postępowanie bez przeprowadzenia rozprawy, przesłuchania świadków i zbadania dokumentów. Uznała, że opisane przez Bartoszewską wypowiedzi prezydenta nie zawierają znamion przestępstwa.

Osiedle sprzedane z mieszkańcami

Żeby zrozumieć ten spór, trzeba wrócić na osiedle Maltańskie. To ponad 12 hektarów ziemi położonych kilka kilometrów od centrum Poznania. Na prawie 300 działkach stoją domy. Część rodzin mieszka tam od kilku pokoleń. W styczniu tego roku Archidiecezja Poznańska sprzedała osiedle spółce JHM Development. Cena: 421 mln zł.

Na terenie nadal mieszka kilkaset osób. Bartoszewska występowała w ich imieniu podczas posiedzeń rady miasta i demonstracji. Krytykowała działania Kościoła oraz władz Poznania.

W maju portal wPoznaniu.pl opublikował artykuł „Tajemnica obrończyni osiedla Maltańskiego. Sprzedała kamienicę wraz z mieszkańcami". Tekst dotyczył nieruchomości przy ul. Kanałowej 10, którą Bartoszewska odziedziczyła jako 22-letnia kobieta, a potem sprzedała prywatnej spółce. Publikacja zmieniła kierunek debaty. Zamiast o sprzedaży kościelnego osiedla za 421 mln zł zaczęto mówić o kamienicy liderki protestu.

Reakcja prezydenta

Jacek Jaśkowiak zareagował tego samego dnia. Na Facebooku napisał, że miasto i archidiecezja pomagają rodzinom z Maltańskiego w uzyskaniu nowych lokali. Potem przeszedł do Bartoszewskiej: „To oczywiste, że nie będziemy napychać kieszeni liderce stowarzyszenia Maltańskie Mój Dom, która kilka lat temu sprzedała kamienicę w Poznaniu, z lokatorami zresztą, więc zapewne stać ją na zakup mieszkania". Dołączył link do artykułu. Zrobił to na oficjalnym profilu „Jacek Jaśkowiak – Prezydent Miasta Poznania".

Obraz przedstawiony przez portal i utrwalony przez prezydenta był prosty: liderka walcząca o mieszkańców Maltańskiego sama wcześniej sprzedała kamienicę z lokatorami i zarobiła miliony. Dokumenty pokazują jednak inną historię

O sprawie mówił również w telewizji WTK. Opowiadał o działaczach wykazujących „daleko idący cynizm", którzy pod pozorem troski o wszystkich mieszkańców osiedla realizują własne interesy. Nazwał to „pseudotroską". Użył też określenia: „cwaniacy, którzy sprzedają kamienice z mieszkańcami". Nazwisko Bartoszewskiej nie padło. Spośród liderek protestu tylko ona sprzedała wcześniej kamienicę z lokatorami. Nie miała wątpliwości, że prezydent mówi właśnie o niej.

Jak nie została milionerką

Obraz przedstawiony przez portal i utrwalony przez prezydenta był prosty: liderka walcząca o mieszkańców Maltańskiego sama wcześniej sprzedała kamienicę z lokatorami i zarobiła miliony. Dokumenty pokazują jednak inną historię. Bartoszewska nie zaprzecza, że odziedziczyła kamienicę i ją sprzedała. Nie zaprzecza też, że mieszkali tam lokatorzy. Nieprawdziwa była jednak informacja, że dostała za nieruchomość 8 mln zł. Taką kwotę podał portal wPoznaniu.pl. Prezydent jej nie sprawdził.

Zrobiliśmy to my. Bartoszewska odziedziczyła kamienicę, ale sąd nakazał jej zapłacić 1,9 mln zł zachowku przyrodniemu bratu, który również był spadkobiercą. Nie miała takich pieniędzy ani zdolności kredytowej. Jeżeli sama nie znalazłaby kupca, nieruchomość sprzedałby komornik. Na wysokość zachowku wpłynęła wycena kamienicy. Rzeczoznawca oszacował jej wartość na 7,7 mln zł. Komisja odpowiedzialności zawodowej uznała później operat za nierzetelny i zawierający błędy rachunkowe. W rzeczywistości kamienica była warta ok. 2,7 mln zł. Bartoszewska sprzedała ją za 1,8 mln zł. Nabywca nie zapłacił całej kwoty. Większość otrzymanych pieniędzy przeznaczyła na zachowek. Została z niezapłaconym podatkiem i długami.

Dokumenty potwierdzają jej wersję. Bartoszewska chciała pokazać je także dziennikarzowi portalu wPoznaniu.pl. Nie był zainteresowany. W tekście przedstawił zawyżoną wycenę jako cenę sprzedaży, choć rzeczywista cena była ponad czterokrotnie niższa. Opowieść o milionerce okazała się nieprawdziwa. Portal do dziś jej nie sprostował.

Wydruk na biurku prezydenta

Jacek Jaśkowiak znał historię kamienicy jeszcze przed publikacją portalu. Otrzymał wydruk korespondencji skierowanej do „pana mecenasa". Dokument zaczynał się od powołania na informacje uzyskane przez detektywa. Dalej znajdowały się szczegóły dotyczące kamienicy Bartoszewskiej. Nie było tylko ceny sprzedaży. Prezydent powiedział nam, że nie pamięta, od kogo dostał wydruk.

„Panem mecenasem" jest adwokat Jacek Masiota, pełnomocnik archidiecezji oraz dewelopera, który kupił osiedle Maltańskie. Masiota potwierdził, że to on wprowadził do obiegu informacje dotyczące kamienicy. Powiedział nam, że usłyszał je od byłej mieszkanki osiedla, a jego aplikant sprawdził dane w księdze wieczystej. Zaprzeczył, aby informacje o liderce protestu zbierał detektyw. Nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób korespondencja skierowana do niego znalazła się na biurku prezydenta Poznania. Przyznał jednak, że pozostaje z Jaśkowiakiem w kontakcie.

Informację o kamienicy kolportowała dalej agencja PR Top Story. Zatrudniła ją spółka Komandoria, która pracowała dla archidiecezji i zarządzała terenem osiedla. Agencja próbowała zainteresować historią wybrane redakcje. Witold Kundzewicz, redaktor naczelny epoznan.pl, potwierdził, że jego portal otrzymał te informacje, ale postanowił ich nie publikować. Tekst ukazał się ostatecznie w portalu wPoznaniu.pl. Jego wydawcą jest spółka należąca do Międzynarodowych Targów Poznańskich. Miasto ma 97 proc. udziałów w MTP.

Adwokat Marcin Czachor, pełnomocnik Bartoszewskiej, zwraca uwagę na kolejność zdarzeń. Informacja o kamienicy wychodzi od prawnika archidiecezji i dewelopera. Trafia do agencji PR. Publikuje ją portal kontrolowany pośrednio przez miasto. Prezydent, który znał historię wcześniej, reaguje niemal natychmiast. Udostępnia artykuł na oficjalnym profilu i dodaje własny komentarz.

„Jacek Jaśkowiak nie był przypadkowym użytkownikiem Facebooka komentującym przeczytany artykuł" – przekonuje pełnomocnik w uzasadnieniu prywatnego aktu oskarżenia. Według Czachora prezydent powinien był sprawdzić, czy informacja o 8 mln zł za kamienicę jest prawdziwa, zanim publicznie zarzucił liderce protestu cynizm i „napychanie kieszeni".

Sąd nie widzi przestępstwa

Sędzia Anna Barquilla-Kruczyńska uznała we wtorek, że wypowiedzi prezydenta już na pierwszy rzut oka nie są znieważeniem ani zniesławieniem. Umorzyła postępowanie bez rozprawy. Jednocześnie stwierdziła, że sprawa jest „zawiła". Dlatego odroczyła sporządzenie pisemnego uzasadnienia. Ustne motywy decyzji przedstawiła w ciągu czterech minut. Rozdzieliła odpowiedzialność portalu należącego do MTP i odpowiedzialność prezydenta.

– Jacek Jaśkowiak został poproszony o komentarz do artykułu – powiedziała. – Może odpowiadać tylko za swoje wypowiedzi, a nie za treści umieszczone w artykule.

Nie wyjaśniła, czy ktoś prosił Jaśkowiaka również o opublikowanie wpisu na oficjalnym profilu prezydenta miasta. Zdaniem sędzi prezydent przedstawiał własne oceny i opinie. Sam fakt, że jako osoba pełniąca funkcję publiczną odniósł się do publikacji, nie oznacza jeszcze, że uwiarygodnił jej treść. – Debata publiczna zakłada prawo do zabierania głosu również w kontrowersyjnych kwestiach oraz do wyrażania opinii i poglądów – podkreśliła sędzia.

Nie odniosła się przy tym do faktu, że Jaśkowiak występował na Facebooku jako prezydent półmilionowego miasta, udostępnił link do artykułu, a jego wpisy mają wielokrotnie większy zasięg niż lokalny portal. Nie przeanalizowała także stwierdzeń o „napychaniu kieszeni" ani sugestii, że Bartoszewską „zapewne stać na zakup mieszkania". Nie sprawdziła, czy te wypowiedzi miały dostateczną podstawę w faktach.

Sędzia skupiła się na publicznej działalności Bartoszewskiej. Liderka protestu wypowiadała się w imieniu mieszkańców podczas posiedzeń rady miasta i w mediach. Zdaniem sądu stała się przez to osobą publiczną i musi liczyć się z krytyką.

Słowa Jaśkowiaka miały mieścić się w jej dopuszczalnych granicach. Sędzia podkreśliła, że stosowanie przepisów o zniesławieniu nie może prowadzić do „kryminalizacji życia społecznego". Odpowiedzialność karna powinna dotyczyć przypadków daleko idącego naruszenia czci i dobrego imienia. Dodała, że Bartoszewska może dochodzić ochrony dóbr osobistych w postępowaniu cywilnym, ale jej zarzuty nie uzasadniają procesu karnego.

Czego sąd nie wyjaśnił

Sędzia kilkakrotnie wracała do sprzedaży kamienicy. Uznała, że skoro sama Bartoszewska nie zaprzecza transakcji, prezydent mógł się do niej odnosić. Nie wyjaśnia jednak, czy opisując liderkę protestu, Jaśkowiak opierał się tylko na prawdziwym fakcie sprzedaży nieruchomości, czy również na nieprawdziwej opowieści o milionach, które miała na niej zarobić.

Sędzia nie odniosła się do dokumentów pokazujących rzeczywistą cenę kamienicy, nakaz zapłaty zachowku, nierzetelną wycenę i długi, które pozostały po transakcji.

Nie odniosła się też do drogi, jaką przeszła informacja o kamienicy: od pełnomocnika archidiecezji i dewelopera, przez agencję PR i portal należący do miejskiej spółki, aż do oficjalnego profilu prezydenta Poznania.

Nie przesłuchała Jaśkowiaka ani Bartoszewskiej. Uznała, że nie jest to potrzebne, ponieważ opisane w akcie oskarżenia wypowiedzi już na pierwszy rzut oka nie stanowią przestępstwa.

Pełnomocnik Bartoszewskiej zapowiada zażalenie. Sprawa trafi więc do sądu drugiej instancji.

Pół roku temu Patrycja Bartoszewska powiedziała nam: – Wiem, że moja historia się obroni.

Na razie sąd jej nie wysłuchał. ●

eprasa.pl 12635da830

Przetarg na następcę „Daru Młodzieży”

Hiszpanie idą po żaglowiec

426 mln zł chce hiszpańska stocznia Freire za zaprojektowanie i budowę nowego „Daru Młodzieży”. Policzyliśmy oferty trzech konkurentów w tym wyścigu.

Andrzej Kraśnicki jr

We wtorek 24 listopada, Uniwersytet Morski w Gdyni otworzył oferty złożone w powtórzonym przetargu na zaprojektowanie i budowę nowego żaglowca szkolnego, który ma zastąpić, będący w służbie od 1982 r., „Dar Młodzieży”.

O prestiżowe zamówienie ubiegają się trzy stocznie, w tym dwie polskie. Niestety dla gdyńskiej uczelni, żadna nie zmieściła się w przewidzianym budżecie, który wynosi 340 mln zł brutto. Oferty złożyły: • Construcciones Navales P. Freire z hiszpańskiego Vigo – 426 250 350 zł, • stocznia CRIST z Gdyni – 452 622 780 zł, • Stocznia Szczecińska „Wulkan” – 497 271 780 zł. Różnica między ofertami to aż 71 mln zł. Wszyscy trzej oferenci zadeklarowali wykonanie zamówienia w ciągu 46 miesięcy oraz udzielenie 24-miesięcznej gwarancji.

Atuty Hiszpanów

Z analizy przeprowadzonej przez „Wyborczą” wynika, że zdecydowanym faworytem przetargu jest stocznia z Vigo. I to nie tylko ze w••zględu na najniższą cenę. Uniwersytet Morski przyjął cztery kryteria oceny ofert: • za cenę można otrzymać maksymalnie 60 punktów, • za okres gwarancji – 20, • za doświadczenie w budowie żaglowców – 10 • i kolejne 10 za doświadczenie głównego projektanta.

W przypadku doświadczenia stoczni chodzi o zaprojektowanie, zbudowanie i dostarczenie w ciągu ostatnich dziesięciu lat co najmniej jednego żaglowca o długości kadłuba przekraczającej 70 metrów. Spełnienie tego kryterium zadeklarowali tylko Hiszpanie. W przypadku gwarancji oraz doświadczenia głównego projektanta wszystkie trzy stocznie mogą otrzymać maksymalną liczbę punktów.

Jeśli więc komisja przetargowa pozytywnie zweryfikuje wszystkie deklaracje oferentów, punktacja powinna wyglądać następująco: • Freire – 100 pkt, • CRIST – 86,50 pkt, • Stocznia Szczecińska „Wulkan” – 81,43 pkt.

Nawet gdyby komisja nie przyznała Hiszpanom dodatkowych 10 punktów za doświadczenie w budowie żaglowców, to przy niezmienionej pozostałej punktacji i tak to właśnie oni wygraliby przetarg.



FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Hiszpanie zbudowali odpowiednik „Daru Młodzieży”

Atutem stoczni Freire jest zbudowany dla marynarki wojennej Indonezji żaglowiec szkolny „Bima Suci”, zaliczany do największych współczesnych żaglowców świata. Pod względem wielkości indonezyjski żaglowiec jest niemal dokładnym odpowiednikiem jednostki, którą chce zamówić Uniwersytet Morski w Gdyni. Projekt wykonawczy „Bima Suci” powstał w hiszpańskim biurze Oliver Design, mającym bogate doświadczenie w projektowaniu dużych żaglowców. Co ciekawe, także o indonezyjski kontrakt Hiszpanie rywalizowali z Polakami. W finale międzynarodowego przetargu, rozstrzygniętego w 2013 r., ich konkurentem był polski Bumar.

Brakuje 86 mln zł

Dla Uniwersytetu Morskiego w Gdyni samo pojawienie się trzech ofert jest sukcesem. Pierwszy przetarg, ogłoszony w kwietniu tego roku, nie skończył złożeniem choćby jednej oferty. Przed ogłoszeniem drugiego postępowania uczelnia przeprowadziła więc konsultacje z przedstawicielami branży stoczniowej.

Teraz jednak będzie musiała znaleźć dodatkowe pieniądze. Uniwersytet Morski już zapowiedział, że prawdopodobnie konieczna będzie aktualizacja planu finansowania przedsięwzięcia w porozumieniu z rządem. Budowa następcy „Daru Młodzieży” jest bowiem częścią przyjętego we wrześniu 2025 r. rządowego programu budowy statków dla uczelni morskich w latach 2025-2029. Jego budżet to 975,7 mln zł. Z tej kwoty 625 mln zł zarezerwowane jest dla Politechniki Morskiej w Szczecinie na statek badawczo-naukowy. Budżet dla Szczecina jest większy ze względu na kosztowne specjalistyczne wyposażenie statku. Realne koszty poznamy prawdopodobnie już 1 grudnia. Tego dnia o godz. 10 uczelnia ma otworzyć oferty na zaprojektowanie i budowę jednostki. Jeśli ceny okażą się niższe od szczecińskiego budżetu, przesunięcie środków na budowę żaglowca dla gdyńskiej uczelni nie będzie skomplikowane. Czarny scenariusz to przekroczenie budżetu przez oferentów chcących zbudować statek dla politechniki ze Szczecina. Wówczas trzeba będzie znacząco zwiększyć wydatki na cały rządowy program.

Nowy „Dar” będzie większy od poprzednika

Nowy polski żaglowiec szkolny ma mieć około 112 m długości całkowitej i 15 m szerokości. Powierzchnia ożaglowania wyniesie co najmniej 3300 m kw. Będzie wyposażony w nowoczesny, hybrydowy napęd spalinowo-elektryczny. Na pokładzie znajdzie się miejsce dla blisko 170 osób, w tym 120 praktykantów. Sylwetka nowego żaglowca ma nawiązywać do „Daru Pomorza”, którego następcą w 1982 r. został „Dar Młodzieży”.

Jeżeli umowę z wykonawcą uda się podpisać na początku 2027 r., to przy deklarowanym przez stocznie 46-miesięcznym terminie realizacji zamówienia nowy polski żaglowiec byłby gotowy pod koniec 2030 r. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34462936



OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34462671

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
z siedzibą w Gdańsku, przy ul. Powstańców Warszawskich 3, KRS 0000081100, NIP 5830001161
(dalej także: Spółdzielnia),

ogłasza nieograniczony przetarg ustny,
na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności

LOKALU MIESZKALNEGO

położonego w Gdańsku, przy ulicy Granitowej 2 m 52, w zasobach Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Lokal mieszkalny będący przedmiotem przetargu, położony jest na VI piętrze, posiada powierzchnię użytkową 37,10m^2 i składa się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni oraz łazienki.

Cena wywoławcza wynosi 323.000 zł (słownie: trzysta dwadzieścia trzy tysiące złotych).

Wysokość wadium wynosi 32.300 zł. (słownie: trzydzieści dwa tysiące trzysta złotych).

Wysokość postąpienia w przetargu wynosi 3.300 zł (słownie: trzy tysiące trzysta złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 14.12.2026r., w sali narad na I piętrze budynku siedziby Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Powstańców Warszawskich 3, o godz. 12:00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w kwocie 32.300 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące trzysta złotych), w terminie do dnia 10.12.2026r., na rachunek bankowy Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nr PKO 25 1020 1811 0000 0902 0014 1689.

Wadium złożone przez oferentów (stających do przetargu), zostanie:

a) Zwrócone na konto oferenta, tj. w taki sposób, w jaki dokonana została wpłata, w terminie 3 dni roboczych od daty przetargu, w przypadku nie przyjęcia oferty, względnie odwołania, albo unieważnienia przetargu,

b) Zaliczone oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, na poczet ceny nabycia lokalu,

Wadium przepada na rzecz Spółdzielni, w przypadku, gdy:

a) Osoba, która wygrała przetarg na dany lokal, nie dokona wpłaty ceny nabycia w terminie określonym w § 9 Regulaminu

b) Nie dojdzie do zawarcia umowy z osobą, która wygrała przetarg, z przyczyn leżących po stronie wygrywającego,

Jeżeli z winy osoby, która wygrała przetarg, nie zostanie zawarta ze Spółdzielnią umowa ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, Spółdzielnia potrąca, z wpłaconego wadium, wszystkie koszty, jakie poniesie z tytułu konieczności przeprowadzenia nowego przetargu.

Osoby biorące udział w przetargu, winny zapoznać się z Regulaminem ogłaszania i przeprowadzania przetargu na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku.

Informacje dodatkowe, dotyczące przetargu:

- Lokal można oglądać w dniach 27.11.2026r. – 10.12.2026r., w godzinach od 8:00 do 13:00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, pod nr (58) 309-44-61 lub (58) 302-12-49
- Termin uiszczenia ceny nabycia lokalu, pomniejszonej o wpłacone wadium, upływa w ciągu 30 dni kalendarzowych od daty przetargu.
- Osoba, która wygrała przetarg i uiściła w ustalonym terminie cenę nabycia, nabywa roszczenie o przyjęcie do Spółdzielni i zawarcie umowy przeniesienia odrębnej własności lokalu, będącego przedmiotem przetargu.
- Po dokonaniu wpłaty, o której mowa w § 9 Regulaminu, Zarząd Spółdzielni, zawiera z osobą, która wygrała przetarg, umowę ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, będącego przedmiotem przetargu, w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu Spółdzielni.
- Zarząd Spółdzielni, zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny.
- Przetarg zostanie przeprowadzony na podstawie Regulaminu przeprowadzania przetargów na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego w zasobach Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - opublikowanym na stronie internetowej Spółdzielni - www.gdanskasm.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34462674

BURMISTRZ MIASTA LĘBORK
informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Armii Krajowej 14, wykazu w sprawie:
- sprzedaży dwóch nieruchomości gruntowych zabudowanych, w trybie bezprzetargowym, na rzecz dzierżawcy, położonej w obrębie 7 miasta Lęborka, przy ul. Handlowej, stanowiącej pawilony handlowo – usługowe tj.
nr 12/1 o powierzchni 17,66 m^2 + 2,02 m^2 (pomieszczenie strychowe)
nr 12/9 o powierzchni 17,54 m^2 + 2,02 m^2 (pomieszczenie strychowe)
Wyżej wymienione lokale zlokalizowane są na działce nr 771/24 o powierzchni 3199,00 m^2.

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej UM Lębork www.wybierzlebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro, naprzeciw pok. 112) na okres 21 dni licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

wybierzLębork.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34462662

WI-V.747.1.2.2026.SM.d
Gdańsk, 23 listopada 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 , w związku z art. 53 ust. 1, ustawy z dnia 29 czerwca 2011 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących (Dz.U. z 2025 r. poz. 1156 ze zm.), zwanej dalej „”, oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni z dnia 6 października 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Budowa infrastruktury hydrotechnicznej – MOLF, na potrzeby inwestycji EJ1 w lokalizacji pn. Lubiatowo-Kopalino", na terenie działek ewidencyjnych nr 1/2 (KW GD1W/00090409/1), **1/3** (KW GD1W/00090409/1), **267** (KW GD1W/00116814/2) i **270** (KW GD1W/00117078/7) **obręb 0001 Jackowo, w gminie Choczewo, w powiecie wejherowskim oraz na obszarze morza terytorialnego.**

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27,
a z aktami sprawy można się zapoznaćw siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-318.

1 S2

eprasa.pl 12635da830

Zapytanie ofertowe

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. B. Chrobrego w Łodzi zaprasza do składania ofert

na wykonanie okresowej kontroli i badania sprawności działania systemów klap oddymiających w wysokich budynkach mieszkalnych wielorodzinnych będących w zasobach S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi. Wszystkie niezbędne informacje do złożenia oferty zawiera SIWZ.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można znaleźć na stronie Spółdzielni: **https://smchrobry.com.pl/**

Zapraszamy do składania ofert do dnia **10.12.2026 r. do godz. 15:00**, oferty prosimy składać w zaklejonych kopertach z danymi firmy w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi, przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź. Od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (wtorki 10-17) w sekretariacie pok. nr 14. Koperta z ofertą powinna być opisana jako: **„Oferta w postępowaniu na wykonanie okresowej kontroli i badania sprawności działania systemów klap oddymiających w wysokich budynkach mieszkalnych wielorodzinnych będących w zasobach S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi"**.

Otwarcie ofert nastąpi **11.12.2026 r. o godz. 11:00** w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu pod nr telefonu 42 673-43-14 lub 570-594-205, bądź przez pocztę elektroniczną na adres sekretariat@smchrobry.com.pl.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

Łódź/34462946

Zapytanie ofertowe

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. B. Chrobrego w Łodzi zaprasza do składania ofert

na wykonanie okresowej kontroli i badania sprawności działania wyłączników głównych odcinających energię elektryczną w czasie pożru PPOŻ./PWP. oraz badania oświetlenia awaryjnego w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych i pawilonach użytkowych będących w zasobach S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi. Wszystkie niezbędne informacje do złożenia oferty zawiera SIWZ.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można znaleźć na stronie Spółdzielni: **https://smchrobry.com.pl/**

Zapraszamy do składania ofert do dnia **10.12.2026 r. do godz. 15:00**, oferty prosimy składać w zaklejonych kopertach z danymi firmy w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi, przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź. Od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (wtorki 10-17) w sekretariacie pok. nr 14. Koperta z ofertą powinna być opisana jako: **„Oferta w postępowaniu na wykonanie okresowej kontroli i badania sprawności działania wyłączników głównych odcinających energię elektryczną w czasie pożaru PPOŻ./PWP. oraz badania oświetlenia awaryjnego w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych i pawilonach użytkowych będących w zasobach S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi."**.

Otwarcie ofert nastąpi **11.12.2026 r. o godz. 11:00** w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu pod nr telefonu 42 673-43-14 lub 570-594-205, bądź przez pocztę elektroniczną na adres sekretariat@smchrobry.com.pl.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

Łódź/34462945

Syndyk masy upadłości Agaty Badowskiej, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

1. **pakietu 50 udziałów w spółce ARI-TAXI 1 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie KRS nr 0000850421, o wartości nominalnej w kwocie po 50,00 zł za każdy udział, o łącznej wartości nominalnej 2.500,00 zł (dwa tysiące pięćset złotych 00/100),**
2. **pakietu 45 udziałów w spółce UNIPRO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie KRS nr 0000981858, o wartości nominalnej w kwocie po 100,00 zł za każdy udział, o łącznej wartości nominalnej 4.500,00 zł (cztery tysiące pięćset złotych 00/100),**
3. **pakietu 25 udziałów w spółce ARI TRÓJMIASTO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Szczecinie KRS nr 0001012317, o wartości nominalnej w kwocie po 50,00 zł za każdy udział, o łącznej wartości nominalnej 1.250,00 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt złotych 00/100).**

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze syndyka: ul. Zygmunta Chmielewskiego 24 B/ 9 , 70-028 Szczecin, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu **+48 604 080805,** bądź mailowo kierując zapytanie na adres: **syndyk.borek@onet.pl**.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 10.12.2026 r.

Szczecin/34462881

Syndyk masy upadłości Kazimierza Szymczaka osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

należności upadłego, za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 60% jej wartości nominalnej, tj. 19.742,52 zł (dziewiętnaście tysięcy siedemset czterdzieści dwa złote pięćdziesiąt dwa grosze).

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze syndyka: 70-028 Szczecin, ul. Zygmunta Chmielewskiego 24B/9, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu **+48 604 080805,** bądź mailowo kierując zapytanie na adres: **syndyk.borek@onet.pl**.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 10.12.2026 r.

Szczecin/34462874

Syndyk masy upadłości EDAKO sp. z o. o. w upadłości z siedzibą w Szczecinie

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

pakietu 2.000 akcji imiennych uprzywilejowanych w Agencja Zatrudnienia KS Service S. A. w upadłości z siedzibą w Szczecinie, za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 80% wartości nominalnej, tj. 16.000,00 zł (szesnaście tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze syndyka: ul. Zygmunta Chmielewskiego 24 B/ 9 , 70-028 Szczecin, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu **+48 604 080805,** bądź mailowo kierując zapytanie na adres: **syndyk.borek@onet.pl**.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 10.12.2026 r.

Szczecin/34462880

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

BURMISTRZ MIASTA LĘBORK informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Armii Krajowej 14, wykazu w sprawie:

- sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej, w trybie bezprzetargowym, na rzecz dzierżawcy, położonej w obrębie 7 miasta Lęborka, przy ul. Handlowej, stanowiącej pawilon handlowo – usługowy tj. nr 10/11 o powierzchni 11,35 m² + 2,17 m² (pomieszczenie strychowe)

Wyżej wymieniony lokal zlokalizowany jest na działce nr 771/24 o powierzchni 3199,00 m².

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej UM Lębork www.wybierzlebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro, naprzeciw pok. 112) na okres 21 dni licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.

wybierzLębork.pl

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

Gdańsk/34462675

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie

informuje, że ogłosił:
kolejne ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż lokali mieszkalnych nr **7 i 8**, położonych **w Mirosławcu Górnym przy ul. Lotnictwa Polskiego 13**

(dz. nr 50/48 o pow. 0,1399 ha, KW Nr KO1W/00027978/5)

Lp	Adres lokalu	1) pow. użytkowa lokalu 2) udział we współwłasności 3) pow. pom. przynależnego	Termin przetargu /godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium/ termin wniesienia	Usytuowanie lokalu w budynku, struktura
1.	**Mirosławiec Górny ul. Lotnictwa Polskiego 13/7**	1) 49,16 m² 2) 610/10.000 3) 11,28 m² (piwnica)	**12.01.2027r. godz. 10⁰⁰**	**83.000,00 zł**	**16 000,00 zł** do dnia **05.01.2027 r.**	II piętro 2 pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój
2.	**Mirosławiec Górny ul. Lotnictwa Polskiego 13/8**	1) 38,23 m² 2) 508/10.000 3) 12,12m² (piwnica)	**12.01.2027r. godz. 11⁰⁰**	**70.000,00 zł**	**14 000,00 zł** do dnia **05.01.2027 r.**	II piętro 1 pokój, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój

Przetargi odbędą się w budynku Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, przy ul. Księcia Sambora 4, w sali nr 13.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **podanej w tabeli** przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie nr **91 1130 1176 0022 2114 1520 0010** w Banku Gospodarstwa Krajowego w nieprzekraczalnym **terminie wskazanym w tabeli** z dopiskiem: „Przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Mirosławcu Górnym przy ul. Lotnictwa Polskiego 13/…..".Za osoby wnoszące wadium na przetarg uznaje się właściciela rachunku bankowego, z którego dokonano wpłaty lub osobę/osoby wskazane jako wpłacający w tytule wpłaty wadium.

W dowodzie wpłaty wadium powinna zatem być wskazana osoba / osoby zamierzające nabyć nieruchomość.

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Informacje – Oddział Regionalny Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, **tel. (91) 447 2026**.

Oględzin lokali mieszkalnych można dokonać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z pracownikiem AMW Towarzystwa Budownictwa Społecznego „KWATERA" Sp. z o.o. pod numerem telefonu: **797-345-715** w poniedziałki w godzinach 10:00 – 18:00, od wtorku do piątku w godzinach od 8:00 – 15:00.

Umówienie spotkania celem okazania lokali jest możliwe również drogą mailową poprzez zgłoszenie na adres **zachodniopomorski@amwkwatera.pl**.

Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, przy ul. Potulickiej 2 / ul. Księcia Sambora 4 i opublikowana na stronie internetowej www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Szczecin/34462851

Wyciąg z ogłoszenia WÓJTA GMINY USTKA

w sprawie I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustka

Obręb, księga wieczysta	Numer działki	Powierzchnia działki [ha]	Cena wywoławcza działki netto [zł]
ROWY KW SL1S/00040177/2	953	0,0601	161.000,00
	954	0,0584	157.000,00
	955	0,0608	163.000,00
	956	0,0565	152.000,00

Działki nr 953, 954, 955 i 956 obręb Rowy, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym uchwałą Nr XXXVI.437.2014 Rady Gminy Ustka z dnia 28 lutego 2014 roku (Dz. Urz. Woj. Pom. z 2014 r. poz. 1205), posiadają następujące przeznaczenie:

Symbol w planie: **B24.UT/MN**

Przeznaczenie podstawowe:
– zabudowa usług turystycznych – pensjonaty;
– zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna;
– zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna;
– zabudowa rekreacji indywidualnej.

Przeznaczenie uzupełniające: usługi: handel detaliczny, gastronomia, usługi drobne, pokoje na wynajem.

Ww. działki znajdują się w granicach otuliny Słowińskiego Parku Narodowego.

Uchwałą Nr XXXIX.487.2018 Rady Gminy Ustka z dnia 28 marca 2018 roku przystąpiono do sporządzenia zmiany ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

W dniu 6 marca 2024 roku Rada Gminy Ustka podjęła uchwałę Nr LXII.821.2024 w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Ustka. Na terenie Gminy Ustka brak jest obowiązującego planu ogólnego.

Uzbrojenie działek ujętych ww. tabeli –możliwość przyłączenia do sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej planowana jest w II kwartale 2027 r. Dojazd – drogą gruntową szutrową.

Pełna informacja na temat istotnych ustaleń ogólnych, szczegółowych i końcowych dla ww. nieruchomości znajduje się w uchwale Rady Gminy Ustka Nr XXXVI/437/2014 z dnia 28 lutego 2014 roku (Dz. U. Województwa Pomorskiego poz. 1205 z dnia 20.03.2014 roku), dostępnej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ustka (bip.ustka.ug.gov.pl) w zakładce Planowanie przestrzenne – rejestr obowiązujących MPZP pod pozycją nr 58 oraz na stronie: www.portal.gison.pl/ustka.

Do wylicytowanej kwoty zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Cenę nabycia będzie stanowiła wylicytowana kwota powiększona o podatek VAT. Koszty wyłączenia gruntów z produkcji rolnej ponosi Nabywca.

Przetarg zostanie przeprowadzony w sali konferencyjnej Urzędu Gminy, ulica Dunina 24 w dniu 29 grudnia 2026 roku o godz. 12:00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości tj. 10% na **konto Gminy Ustka – Bank Spółdzielczy w Ustce 69 9315 0004 0000 7054 2000 0010 do dnia 24 grudnia 2026 roku.**

Wadium nie może być później na koncie Gminy Ustka niż do dnia wskazanego powyżej.

W tytule przelewu proszę podać nr działki oraz obręb ewidencyjny, na który wpłacane jest wadium.

Postąpienie minimum 1% ceny wywoławczej nieruchomości.

Wpłacenie wadium jest równoznaczne z zapoznaniem się wyżej podanymi aktami prawa miejscowej oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.2021 r. poz.2213).

Wójt Gminy Ustka wskazuje na możliwość odwołania przetargu w całości lub części na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dodatkowo Wójt Gminy Ustka zastrzega możliwość unieważnienia przetargu na podstawie art. 58 § 1 Kodeksu Cywilnego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Ustce pokój Nr 1 tel. **(59) 815 24 09 lub (59) 815 24 31, fax. (59) 814 42 57.** Osobom zainteresowanym, nieruchomość będąca przedmiotem przetargu, po uprzednim uzgodnieniu terminu, może być okazana na gruncie przed datą przetargu.

Informacje dotyczące warunków zabudowy oraz planu miejscowego można uzyskać w pokoju 2, **tel. (59) 815 24 56.**

Ogłoszenie zamieszczono na stronach: Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Ustka – bip.ustka.ug.gov.pl oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ustka w Ustce, ul. Dunina 24 (parter) w dniu **26 listopada 2026 roku.**

Pełna informacja na temat istotnych ustaleń ogólnych, szczegółowych i końcowych dla nieruchomości będącej przedmiotem zbycia dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ustka (bip.ustka.ug.gov.pl) w zakładce Planowanie przestrzenne oraz na stronie:www.sip.gison.pl/ustkagmina/.

Adres strony Gminy Ustka: www.ustka.ug.gov.pl
Adresy e-mail: geodezja@ustka.ug.gov.pl, grunty@ustka.ug.gov.pl.
Ogłoszenie w prasie: **26 listopada 2026 r.**

Gdańsk/34463032

eprasa.pl 12635da830

Kolej w Maksymilianowie zmienia się na lepsze

– powstają nowe tory, perony i obiekty inżynieryjne

Maksymilianowo – Kościerzyna
Przyszłość na dobrych torach



Prace nad zbrojeniem ścian oporowych – plac budowy nowego wiaduktu kolejowego



Wbijanie grodzic zabezpieczających nasyp wiaduktu na ul. Koroniewskiej

Trzy nowe perony i przejście podziemne z windami ułatwią podróżnym dostęp do pociągów w Maksymilianowie. Nowy układ torów usprawni przejazd pociągów przez węzeł i ułatwi przewóz ładunków do portów w Gdańsku i Gdyni. Zmiany odczują też mieszkańcy. Nowy wiadukt na ul. Koronowskiej zapewni pieszym i rowerzystom bezpieczną drogę nad torami. Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027.

Na stacji Maksymilianowo budujemy pierwszy z trzech nowych dwukrawędziowych peronów. Konstrukcje o wysokości 76 cm ułatwią wsiadanie i wysiadanie z pociągów. Wiaty osłonią podróżnych przed deszczem, a ławki i oparcia zapewnią wygodniejsze oczekiwanie na pociąg. Czytelna informacja pasażerska ułatwi sprawdzenie, skąd i o której odjeżdża pociąg. Ścieżki naprowadzające pomogą osobom niewidomym i słabowidzącym poruszać się po peronach, a oświetlenie LED poprawi widoczność po zmroku.

Budujemy również przejście podziemne, którym podróżni dotrą na perony bez przekraczania torów. Z przejścia na każdy peron poprowadzą schody i windy. Dzięki windom osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się łatwiej będzie dotrzeć do pociągu. Równolegle układamy na stacji nowe tory i rozjazdy.

Rozpoczęliśmy budowę bezkolizyjnego skrzyżowania linii kolejowych nr 201 i 131. W miejscu ich przecięcia linię nr 201 w kierunku Kościerzyny poprowadzimy górą, a linię nr 131 w kierunku Tczewa – dołem. Dzięki temu pociągi na obu trasach będą mogły przejeżdżać tędy jednocześnie. Usprawni to ruch na liniach, którymi towary docierają do portów w Gdańsku i Gdyni.

Na szlaku w stronę Stronna budujemy blisko 100-metrowy wiadukt kolejowy. Jeden tor poprowadzimy po wiadukcie, a dwa kolejne pod nim. Taki układ ograniczy sytuacje, w których jeden pociąg musi czekać na przejazd drugiego.

Ruszyły też prace przygotowawcze do budowy nowego wiaduktu drogowego w ciągu ul. Koronowskiej, na drodze wojewódzkiej nr 244. Przy obecnym wiadukcie wbijamy w grunt stalowe grodzice, które zabezpieczą skarpę na czas budowy. Nowy obiekt powstanie równolegle do istniejącego, bliżej stacji. Dziś pod wiaduktem biegną trzy tory. Pod nowym będzie ich osiem.

Kierowcy będą mogli korzystać z obecnego wiaduktu do czasu otwarcia nowego. Dotychczasowy obiekt rozbierzemy po oddaniu nowej przeprawy do użytku. Jednoprzęsłowy wiadukt łukowy będzie miał 100 metrów długości i około 18 metrów szerokości. Po jego północnej stronie powstanie ciąg pieszo-rowerowy, którym piesi i rowerzyści bezpiecznie przedostaną się na drugą stronę torów.

nadobrychtorach.pl plk-inwestycje.pl plk-sa.pl

Poprawiamy komfort podróży
– modernizujemy infrastrukturę pasażerską

Zwiększamy prędkość
– tworzymy warunki dla szybkich przewozów pasażerskich i towarowych

Sprzyjamy środowisku
– elektryfikujemy linię kolejową, zmniejszamy negatywny wpływ transportu na środowisko

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Bydgoszcz-Toruń/34462381

S2G 1

eprasa.pl 12635da830

Mundial zagrożony

Los mistrzostw świata 2030 zależy od wyników wyborów w Hiszpanii.

Michał Kiedrowski



• **Budowany w Benslimane pod Casablancą stadion Hasana II będzie mógł pomieścić 115 tys. widzów** FOT. REUTERS / AHMED ELJECHTIMI

SPORT.PL
Coś pękło w Sabalence. Eksperci tłumaczą
Polscy siatkarze mogą zagrać z kadrą Rosji
Czy Puchar Polski przyniósł niespodzianki?
Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl
Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej jeszcze nie zdecydowała, gdzie odbędzie się finał mistrzostw świata w 2030 r. Turniej zorganizują trzy kraje: Hiszpania, Portugalia i Maroko, ale kilka meczów (na razie mowa o trzech) odbędzie się również w Ameryce Południowej, aby uczcić stulecie mundiali. Wydawałoby się, że mając do dyspozycji trójkę głównych gospodarzy, działacze FIFA mogą się wahać tylko między dwoma stadionami: Camp Nou w Barcelonie i Santiago Bernabeu w Madrycie. A jednak Marokańczycy postanowili utrudnić decyzję. I specjalnie na mundial budują największy piłkarski stadion świata. Obiekt nosi imię króla Hasana II i będzie mógł pomieścić 115 tys. ludzi. Gdy Marokańczycy już go wybudują, będą mieli argument za finałem w Benslimane pod Casablancą.

Maroko wierzy

W grę wchodzi też argument wynikający ze zbliżających się wyborów na szefa FIFA. Gdy po aferze związanej z próbą sprywatyzowania mundialu poprzez spółkę Forward Enterprise pojawiły się głosy – przede wszystkim w Europie – by Gianni Infantino zrezygnował ze stanowiska, Maroko było jedną z pierwszych federacji krajowych, która oświadczyła, że dalej popiera Szwajcara. Oczywiście nie zrobili tego bezinteresownie. Mają nadzieję, że gdy przyjdzie do dzielenia meczów mundialu między trzech gospodarzy, im przypadnie ten najważniejszy.

Maroko ma też swoją wagę jako członek Afrykańskiej Konfederacji Piłkarskiej, a ta w ostatni weekend zadeklarowała, że w całości poprze Infantino w nadchodzących wyborach. Elekcja odbędzie w Casablance. Finał mundialu w 2030 roku w Afryce byłby pięknym wyrazem wdzięczności, gdyby to ten kontynent przyczynił się do tego, że Szwajcar utrzyma się u władzy. Po poparciu, jakie dla niego ogłosiły Ameryka Południowa, Azja i większość krajów Ameryki Środkowej, kolejna kadencja Infantino wydaje się przesądzona.

Marokańczycy są tak pewni swego, że prezes Królewskiej Marokańskiej Federacji Piłkarskiej Fouzi Lekjaa oświadczył we wrześniu, że Casablanca będzie miała „zaszczyt gościć finał mistrzostw świata 2030", choć – jak pisze o tym Reuters – były już premier Aziz Akhannouch powiedział, że sprawa ta nie była jeszcze omawiana z Hiszpanią i Portugalią.

Nie ma finału, nie ma mundialu

Całą tę polityczną grę obserwują Hiszpanie, którym się wydawało, że kwestia finału w ich kraju to tylko formalność. A że trwa tam kampania wyborcza, to w temacie organizacji turnieju wypowiadają się politycy.

W programie sportowym „El Chiringuito" Alberto Núnez Feijóo, lider Partii Ludowej, powiedział, że organizacja finału w Hiszpanii jest rozwiązaniem „sprawiedliwym, odpowiednim i niepodważalnym", a to dlatego, że ten kraj to „światowa potęga piłkarska". – Jeśli nie będziemy gospodarzem finału, Hiszpania nie powinna brać udziału w organizacji mistrzostw świata – dodał Feijóo. Swoje stanowisko potwierdził w rozmowie z dziennikiem „AS": – Organizacja mistrzostw została powierzona Hiszpanii wraz z Portugalią, a później rozszerzona na Maroko, więc musimy być konsekwentni wobec rzeczywistości i tego, jak przebiegały wydarzenia.

Feijoo dodał, że nie ma preferencji co do miejsca rozegrania finału. – Nie obchodzi mnie, czy to będzie na Bernabeu, Camp Nou czy Metropolitano [stadion Atletico] – stwierdził. Nie tylko chce tym wywrzeć nacisk na FIFA, ale również gra na antymarokańskich nastrojach w Hiszpanii, które wybuchły z nową siłą po kryzysie migracyjnym w Ceucie.

Prezes hiszpańskiej federacji Rafael Louzan uważa natomiast, że sprawy zaszły już za daleko, aby jego kraj mógł się teraz wycofać z organizacji. – Finał odbędzie się w Hiszpanii, to nie podlega dyskusji. Opiera się na zdrowym rozsądku i logice: to są europejskie mistrzostwa. Nie ma szans, byśmy wycofali się z organizacji, ponieważ nie rozważamy żadnej alternatywy poza finałem, który odbędzie się tutaj – powiedział.

Premier czeka na FIFA

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez z partii socjalistycznej sprawy finału nie stawia na ostrzu noża. – To ważna sprawa. Decyzję podejmie FIFA – powiedział Sanchez cytowany przez hiszpańską agencję prasową Europa Press i dodał: – Wierzę, że Hiszpania będzie krajem, który będzie gospodarzem największej liczby meczów na mistrzostwach. To właśnie zostało zaproponowane.

Co ciekawe inna lewicowa partia Sumar, dotychczasowy koalicjant rządu Sancheza, po kryzysie migracyjnym w Ceucie wydała oświadczenie, że mistrzostwa świata „nie mogą być dzielone z krajem, który wykorzystuje zdesperowanych ludzi dla własnych interesów geostrategicznych". Rezolucja w tej sprawie miała być głosowana w parlamencie, jednak wcześniej niż do tego doszło Sanchez ogłosił przedterminowe wybory.

Oczywiście kwestia finału mundialu 2030 to tylko poboczne zagadnienie w kampanii wyborczej. Głównymi tematami są ceny mieszkań i wysokość czynszów, koszty życia, migracja oraz stan infrastruktury. Ten ostatni temat to wynik dwóch katastrof kolejowych, do których doszło w tym roku w Hiszpanii. W pierwszej w styczniu zginęło 46 osób, a w drugiej w październiku – 69. Ważnym tematem w kampanii jest też korupcja, której dopuszczali się lub mieli się dopuszczać działacze na najwyższych szczeblach partii socjalistycznej. Zarzuty dotyczące wykorzystywania swoich wpływów przy zamówieniach publicznych ciążą również na żonie premiera Begonii Gomez.

Według najnowszego sondażu państwowej pracowni badań opinii społecznej CIS faworytem do wygrania wyborów jest partia socjalistyczna z 34,4 proc. poparcia. Na podium jest także Partia Ludowa – 24,7 proc. oraz Vox – 15,6 proc. Te wyniki są wyraźnie różne od prywatnych sondażowni, według których liderem poparcia jest Partia Ludowa (średnio 31,5 proc. poparcia), a drugie miejsce przypada socjalistom (28,8 proc.). Trzeci niezmiennie jest Vox (17,9 proc.).

Jeśli chodzi zaś o wybór stadionu gospodarza finału mundialu, FIFA jeszcze nie określiła nawet, kiedy podejmie taką decyzję. Można spekulować, że stanie się to dopiero w 2028 roku, gdy stadion Hasana II będzie już ukończony. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462745

Panu
Andrzejowi Jakubiakowi
byłemu Przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Żony
składają
Rada, Zarząd i pracownicy Związku Banków Polskich

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34462973

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462970

CENTRUM MEDYCZNEGO KSZTAŁCENIA PODYPLOMOWEGO
ul. Marymoncka 99/103, 01-813 Warszawa tel. 22 5693741
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA(K/M)
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego
im. prof. W. Orłowskiego
Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego,
z siedzibą w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej 231
wymagania formalne oraz informacje o postępowaniu konkursowym dostępne są na stronie
https://cmkp.bip.gov.pl/konkurs-dyrektor-szpitala/

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34462957

OGŁOSZENIE STAROSTY RADOMSZCZAŃSKIEGO

stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 113 ust. 6 w zw. z art. 124b i art. 124a, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) dalej u.g.n. oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U z 2025 r. poz. 1691 ze zm.)

Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, podaje do publicznej wiadomości informację

o zamiarze wszczęcia, na wniosek inwestora TAURON Dystrybucja S.A z siedzibą w Krakowie, Oddział w Częstochowie przy ulicy Armii Krajowej 5; 42-202 Częstochowa, w imieniu której działa Pełnomocnik Pan Krzysztof Madej, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w miejscowości Borowa, w gminie Gidle, w obrębie **0001_ Borowa**, oznaczonej numerem działki 1134 o powierzchni 2,93 ha. Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów, nieruchomość wpisana jest w poz. rejestrową Skarb Państwa. Dla przedmiotowej działki nie zostały ujawnione dokumentów własności Skarbu Państwa, jak również brak jest księgi wieczystej.
Ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości polegać ma na udzieleniu inwestorowi zezwolenia na wykonanie czynności związanych z modernizacją napowietrznej linii elektrycznej SN relacji Gidle - Garnek, polegających na usunięciu transformatora zlokalizowanego na stanowisku słupowym linii SN, przycince gałęzi drzew oraz usunięcie trzech uschniętych drzew rosnących w pasie technologicznym linii SN i odtworzeniu pasa technologicznego linii w pasie 5m od skrajnych przewodów linii, zgodnie z wymogami eksploatacyjnymi linii SN przebiegającej przez działkę.
Powyższą nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy u.g.n.
W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 22, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.
Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości.
Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.
Ponadto informuje się, że zgodnie z art. 49 Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 roku, poz. 1691 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - https://bip.radomszczanski.pl/, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Gminy Gidle.
Jednocześnie informuję, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **24 listopada 2026 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku https://bip.radomszczanski.pl/, w zakładce komunikaty i ogłoszenia oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu Bliższe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul. Leszka Czarnego 22 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami (pokój 22) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. (44) 685 89 42.

34461096

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński, Paula Skalnicka.
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Robert Staśkiewicz
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 12635da830

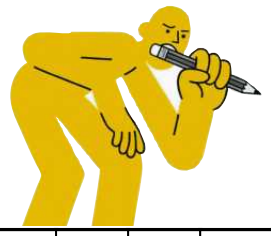

krzyżówka nr 110

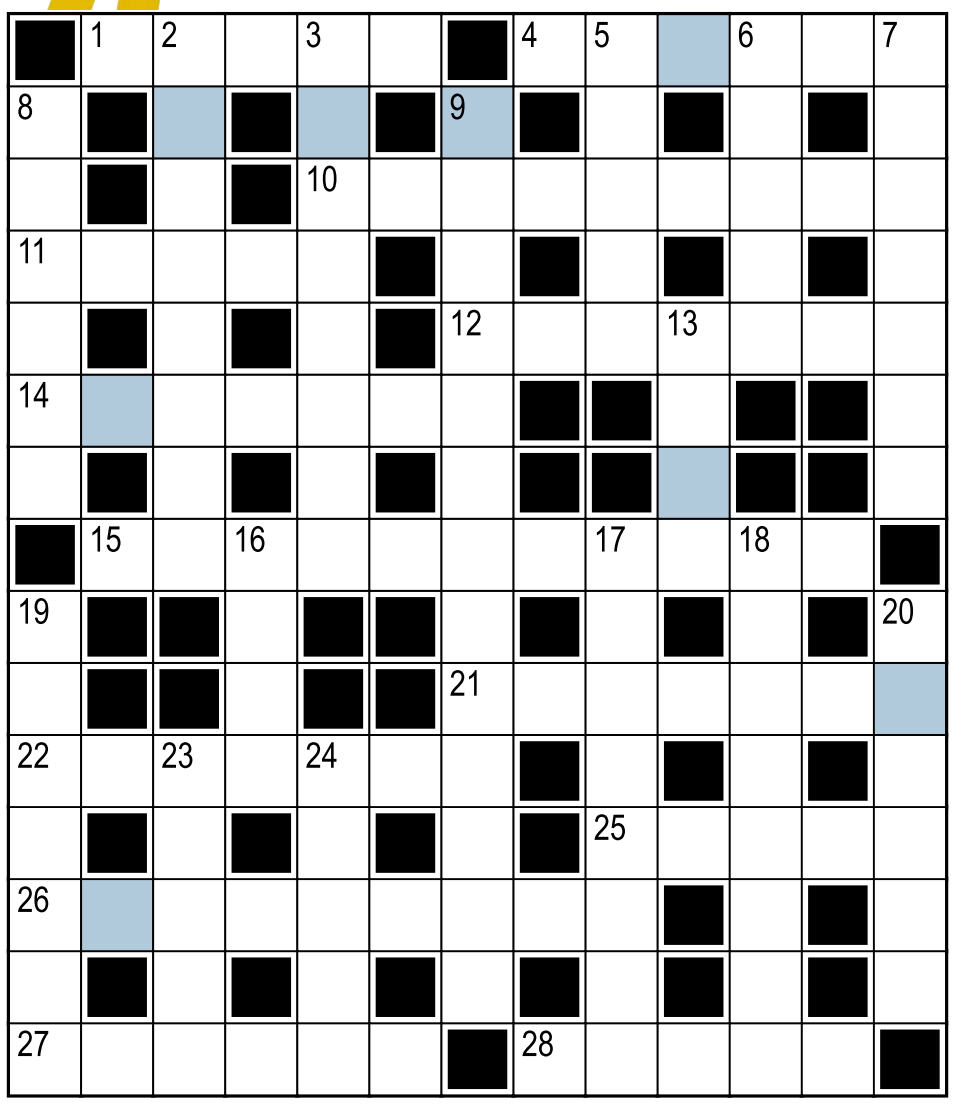

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) mistrz wprowadza go w arkana sztuki
4) z higieną mu nie po drodze
10) należał do królewskiej świty
11) pełniony w pogotowiu
12) znawca, biegły
14) ... Żeglarz, postać z „Księgi tysiąca i jednej nocy”
15) przemiana
21) można go zwietrzyć, a następnie ubić
22) król walca
25) na czele rankingu
26) ... taneczne, organizowane dla kuracjuszy w sanatorium
27) imię Sterna, autora zbioru wierszy „Futuryzje”
28) fatamorgana, zwid

Pionowo:
2) kopanie tunelu lub wyjmowanie pestek z owoców
3) fałszywka
5) małpa nazywana także makakiem królewskim
6) w nich świece podczas Halloween
7) zasiada w stuosobowej izbie polskiego parlamentu
8) jeden z apostołów („Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się”)
9) Fredro albo Molier
13) „Ruszaj się, Bruno, idziemy na ...” (Stachura)
16) instrument dęty o najniższej skali
17) do przewożenia dzieci w autach
18) zabójstwo
19) zaraźliwa choroba psów
20) ... tęczowy, ryba występująca w czystych rzekach
23) warzywo o korzeniu bogatym w witaminę C
24) pierożek w wigilijnym barszczu

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 169 z 25.11:
Poziomo: 1) trefl **4)** lwisko **10)** sekretarz **11)** cytat **12)** Niemiec **14)** korowód **15)** wiolonczela **21)** wycinek **22)** dawstwo **25)** Wilki **26)** zalotnicy **27)** chwast **28)** rytmy
Pionowo: 2) rozterki **3)** festiwal **5)** wieże **6)** smaki **7)** orzechy **8)** pęczki **9)** Skandynawowie **13)** Mike **16)** opis **17)** zachwyty **18)** linoleum **19)** mędrzec **20)** ukwiał **23)** wylew **24)** Tytus
Hasło: Lekki wiatr.

sudoku

	5	9		3	8	7		
6	3	1	5			9		8
8			6	4	9			
3	9	7	8		5			4
2						8	5	9
1		5	2	9	4			3
					3		9	1
7		8					6	2
	1		4		6		8	7

3				7		4	8	
	9							6
							5	3
		3	6					5
6	2					8		1
		9	7		3			
	7	4	9				6	
			1				2	
8		5						7

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

M	U	C	H	A	W	I
D	F	L	E	S	C	E
E	P	S	I	P	S	Y
A	P	A	E	A	A	W
C	Y	Z	K	R	P	Ń
U	A	R	A	A	G	T
P	I	O	O	I	O	D
E	C	S	R	W	A	Z
N	Y	Y	R	E	N	I

upiorzyca, dmuchawiec, elf, pasieka, sceny, rewia, psy, wapń, godzina

Hasło z 25.11: przystanki

skojarzenia

Rozpacz	Szkic	Starter	Konspekt
Przystawka	Kult	Zeszyt do matematyki	Mafia
Kilt	Notatki	Czekadełko	Dżem
Aperitif	Pogoda	Streszczenie	Pogodno

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 25.11:
Joanny, pisarki: Bator, Kulmowa, Kuciel-Frydryszak, Jax. **Europejskie kluby piłkarskie:** Szachtar, Spartak, Benfica, Ajax. **Byli niewolnikami:** Wuj Tom, Django, Spartakus, Ben Hur. **Przedstawiciele psowatych:** Szakal, Fenek, Dingo, Otocjon

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 12635da830